Оссолінсъкі колекції.

CD – диск виконано в рамах угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów. Zespół (fond) 5.

RĘKOPISY BIBLIOTEKI ZNIO

8083. Archiwum XX. Lubomirskich z Kruszyny. F. A. Dupanloup, biskup orleański: „Kobiety uczone i kobiety uczące się". Przełożył z francuskiego Kazimierz Lubomirski. 1868 r. *XIX w. S.4 + 298.*

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

MANUSCRIPTA
INSTITUTI OSSOLINIANI
I. 8083

ARCHIWUM XX. LUBOMIRSKICH Z KRUSZYNY.

Felix Antoine Dupanloup

Kobiety uczone i kobiety uczące się.
z 5-go wydania francuskiego przełożył
Kazimierz Lubomirski
1868 r.

Wiek XIX.

Str.4 nlb.,298;
293-298 niezapisane.

Nr: 8083/I

Tytuł oryginału:La femme studieuse.
Dedykację:Od tłumacza do hr.Anastazji Dzieduszyckiej podpisał tłumacz własnoręcznie.Tłumaczenie niniejsze nie było dr drukowane;z druku wyszedł natomiast 1880 r.przekład ks.Z. Chełmickiego,p.t."O wykształceniu kobiety"

Kobiety uczone.

i

Kobiety uczące się.

przez

J. Em. Biskupa Orleańskiego Księdza Dupanloup.

Członka Akademji Francuzkiej.

Wydanie piąte.

Przełożył z francuzkiego ~~języka~~ Kazimierz Lubomirski.

1868 Roku.

8083
8083

Od Tłomacza.

Do Hrabiny Anastazji z Jeżowickich Drzewuszyckiej.—

Nawdzięczając Pani i jej łaskawemu udzieleniu poznanie i przeczytanie (niniejszego) znakomitego ~~Tego~~ Dziełka wydanego nietylko przez wysoką osobę duchowną, lecz znającą gruntownie świat i ludzi, i z tak zdrowym poglądem w kwestyi ~~tak~~ będącej teraz na Polskie na całym świecie, i u nas podnoszonej, postanowiłem przyswoić je naszemu językowi, przekonany że każda rodzina nie bez pożytku i przyjemności, weźmie do ręki moją pracę, podzieli z prawdziwem zamiłowaniem i przekonaniem, a podzieleniem ~~w~~ ~~wspaniałości~~ sposobu widzenia rzeczy autora.— Powodowany zaś pamięcią przyjaźnych dla mnie usposobień a wzajemnych stosunków i uczuć, którymi mnie zaszczycali ś. p. rodzice Pani, przenosząc je i na ich dzieci, pozwoliłem sobie przypisać Pani tę pracę, prosząc ją o przyjęcie onej, i zachowanie dla mnie ~~xxxx~~ xx przyjaźnego usposobienia

które mię łączy z jej rodziną, a wyznając moje
Pani Niej, raczy przyjąć dowód ~~tytułu~~ uczuć i najgłębszego szacunku z którymi mam zaszczyt zostawać niezmiennym
jej przyjacielem i sługą najniższym.—

K. Lubomirski

Równo w Majnie
1868 roku.

Kobiety uczone
i
Kobiety uczące się.

Kochany Przyjacielu,

Przed kilku miesiącami w wydaniem przezemnie drukiem jednotomowém dziele z listami do ludzi światowych, o nauckach najwłaściwszych ich chwilom wolnym od innych zajęć, poświęciłem także kilka kartek kobietom chrześciańskim, żyjącym w wielkim świecie, przedstawiając im niektóre rady, które starałem się zastosować wyłącznie do ich obowiązków społecznych, względem pracy umysłowej im najwłaściwszej.—

Próbowałem właśnie w tych kartkach, wykazać kobietom niezbędną potrzebę nawyknień do życia poważnego; a to z tego zwłaszcza względu, że przy nowoczesném wychowaniu trudno je nabyć; dodając przytém, że nawyknienia uczone bardzo łatwo jest

pomieścić w życiu kobiet światowych.— (1.)—

Wskazałem nakoniec piękne i poważne nauki, czytan książek poważnych i zajmujących, bądź literackich, histo ryczuych, artystycznych, a nawet filozoficznych, zwłaszcza zaś religijnych, którym się mogą oddawać.—

Podałem był także kilka bardzo praktycznych rzeczy gółów, o metodzie i warunkach nauk dobrych, o czyta niu książek pożytecznych i utworach poważnych.—

Uczyniono mi następnie nie jedną uwagę, głem wydawnictwie; obok najpochlebniejszych pochwał, napotka łem wiele gwałtownych zaprzeczeń.—

Wcale mię to niezdziwiło, bo w czasach w których żyjemy, niepodobieństwem jest i niemożliwem, by zaby podobne usiły bezkarnie.— Żądać bowiem od kobiet nauki, przykładania się do niej, wprawiania wiadom ści literackich i sztuk, a nawet czasem oddawania się piśmiennictwu; nie mogło się obejść bez zarzutów w ojczyzn

---

(1.)— Wspomniane jednotomowe dzieło nosząc tytuł: Lettres aux hommes du monde sur les études qui leur conviennent et Conseils aux femmes chrétiennes, sprzedaje się oddzielnie od innych tomów dzieła o Wychowaniu (sur l'Education) u wydawcy Danniol przy ulicy Tournon № 29 w Paryżu.—

Moliera.—

Pozwól mi więc zaczerpnąć w Correspondant jednorazową odpowiedź tym co mi tak rozmaicie zaprzeczają.—

Najznakomitsi i najpoważniejsi opierali się i zasądzali, nie na Molierze, co mię nie mało zadziwiło, lecz na Panu de Maistre.— Inni zaś zarzucali mi same błahostki.— Zacznę więc mój rozbiór od Pana de Maistre i od tego co mi przytaczano z dzieł jego, i zarzucano w jego imieniu.—

I.

Zdania Pana de Maistre.

Niektóre listy Pana de Maistre do córek, są istnym traktatem o skromnem przeznaczeniu kobiet na tym świecie, i o prawie względnem, mającem przewodniczyć ich wychowaniu i umiejętności. —

„ Największą wadą kobiety, powiada on, jest chęć „ stania się mężczyzną, chcąc bydź uczonym..... Wolno „ jest wiedzieć kobiecie że Pekin nieleży w Europie, i że „ Aleksander Wielki nie prosił o rękę synowicy Ludwika XIV.“

Pan de Maistre dozwala również kobietom, nie wzgardzić nauki, słuchać i pojmować opowiadania o czynnościach mężczyzn: „ Jest to właśnie rzecz którą są „ w stanie najwyborniej wypełnić, jedyne możliwe im „ arcydzieło. “

Dozwala im jeszcze miłować i podziwiać wszystko co jest pięknem, jednakże zabrania im wszelkich starań o wyrażenie samym tego piękna. — Gdy starsza córka jego, Panna Adela de Maistre, oświadczała mu

swe zamiłowanie do malarstwa, a młodsza, Panna Konstancja, zwierzała się ojcu z pełnym zapału pociągiem do nauk literackich. Pan de Maistre przestraszony, pod zasłoną potrójnej powagi Salomona, Fenelona, i Moliera, oświadcza im: „że kobiety nieposinny się „oddawać wiadomościom sprzecznym z ich obowiązkami; „że zasługą kobiety jest uszczęśliwienie męża, wychowywać Dzieci, i wydawać ludzi..... że młoda dziewczyna jest warjatką, gdy się bierze do malowania olejno, i że powinna poprzestać na prostym rysunku..... „że zresztą, umiejętność jest rzeczą najniebezpieczniejszą. Dla kobiet, że żadna kobieta nie powinna się „oddawać nauce, pod karą stania się pośmiewiskiem „i nieszczęśliwą, i że następnie daleko jest łatwiej „kobiecie zalotnej wyjść zamąż, niż uczonej. —"

Na mocy tego ostatniego rozumowania rozwiązującego wszystkie inne, Pan de Maistre odsyła stanowczo wszystkie kobiety do tego co nazywa <u>taconnage</u> (1.) okazując się wszakże pobłażliwym w razie gdyby chciały

(1.) Wyraz <u>taconnage</u> niema odpowiedniego w naszym języku; wyraża mechaniczną robotę drukarską gdy zecer układa czasem zimudnie i machinalnie

poświęcić kilka godzin naukom jako rozrywkę.—

Lecz niech się mocno wystrzegają chcieć wznieść nia rozumu aż do stania się „przedsiębiorczymi wielkich rzeczy.“ Nazwanoby je bowiem wtedy: „Dames barbues“ (kobietami brodatemi.)

Chcesz to, „nie miernością to wychowania stanowi ich ~~słabość~~ miernością, “ owszem, słabość ich właśnie nieuchronną jest przyczyną mierności „ich wychowania“.— Jednem słowem: że kobiety są z gruntu niezdolne, wzwyż dzie uczoności, do wszystkiego co jest wielkiem i poważne

Byłoby to może zarozumiałością z mej strony za przeczać tak silnym i tak uwydatnionym twierdzeniom Nie myślę więc tego przedsiębrać.— Pozwolę tylko sobie rozebrać (a to jest właśnie najważniejszem tutaj), czy podobne zasady zaprowadzą nas logicznie i nakazują do wywodu Pana de Maistre'a: „czy kobieta która chce „uszczęśliwić męża, dobrze wychować dzieci i nie zamie „nić się w matkę, usiłując współzawodniczyć z mężczyzną czy kobieta mówię powinna tem samem wyrzec się

Liberty czerwone między exame, wyraz ten użyty tutaj dla oznaczenia prze machinalnej i porierzchownej, którąbym orzekł wyrazem macanie lub przerzucan Dla lepszego pojęcia słowa tâtonnage. (przypisek tłómacza.)

niebylko wszelkiej twórczości w sztuce i literaturze, lecz i nauki poważnej, i oddać się au tacconnage bez żadnej innej pociechy jak wiedzieć „że Pekin nie leży w Europie, „i że Aleksander (wielki) nie prosił o rękę synowicy Ludwika XIV-go.

II.

Dobre postawienie kwestji.—

Dotykając jakiego przedmiotu, potrzeba go dokładnie oznaczyć.—

Przed wszystkiem, odłóżmy na stronę miano kobiety uczonej, z którego tak dziwny robiono użytek od czasów Moliera.— We Francji, mają zanadto często zwyczaj, rozstrzygania na chybił trafił, najpoważniejszych rzeczy słowami żartobliwemi; najnierozsądniejsze przeto przesądy żywią się i uwieczniają za pomocą głupich szyderstw.—

A nasamprzód czyż nie jest rzeczą oczywistą że należy tutaj ze wszelką sprawiedliwością rozróżnić, i

Dobrze się strzedz zmieszania i objęcia jednem i tem samem wyklęciem kobiet z zamiłowaniem pracujących w nauce, z kobietami uczonemi; kobiet umiejętnych z kobietami smiesznemi; kobiet rozsądnych, zastanawiających się, pilnych, poważnych, z pedantkami?

Czy nie jest oczywistem że Molier, w swej sztuce Femmes savantes, (Kobiety uczone) nie dotyka umiejętności, nauki, lecz pedantyzmu, podobnie jak w swym Świętoszku (Tartuffe) napadał, nie na prawdziwą pobożność, lecz na hipokryzję?

Czyż to nie tenże Molier napisał ten piękny wiersz:

„Et je veux qu'une femme ait des clartés de tout.—"

Wypowiedziawszy powyższe, zmierzam do gruntu przedmiotu.—

Cała teorja Pana de Maistre zawarta jest w następującem twierdzeniu: Kobiety powinny pozostawa

w swym obrębie, bez wtargnienia przemocą do zakresu mężczyzn i przekroczenia go.— A! ma się rozumieć, niewątpliwie; idzie właśnie o dowiedzenie się jakim jest ten zakres mężczyzny?— Czyżby na mocy prawa Bożego, miał być mężczyzna jedynym właścicielem zakresu pojętności? Bóg mu dał siłę fizyczną, i przyznaję zgodnie z Panem De Maistre, że pomimo przykładu Judyty i Joanny d'Arc, kobiety niepowinny bynajmniej domagać się noszenia miecza, ani też stawania się dowódzczyniami wojska.— Lecz zachodzi pytanie: czy Bóg nadał kobietom w równej mierze i w tych samych rozmiarach siłę fizyczną wyłączną mężczyznom? Nigdy niemiałem tej myśli: zdaje się podług mnie, że pióro równie dobrze jest umieszczonem w ręku świętej Teresy, jak w ręku Pana de Maistre'a; a przyłączając to imię, przytoczę ich później wiele innych; bo tymczasem imię świętej Teresy jest zupełnie wystarczającem do zbicia twierdzenia: że kobiety niepowinny brać się do pióra, gdyż w tym względzie niebyły nigdy

w stanie pozyskać wyższości.— Uważam bowiem Świętą Teresę za jedną z najznakomitszych, jeśli nie za największą prozaistkę Hiszpańską, która nawet oddawała się częstokroć poezji.—

Dodać jeszcze można że bez najmniejszej wątpliwości, największą zasługą, i zaszczytem niezrównanym kobiety, jest dobre wychowanie Dzieci, i kierowanie ich na ludzi; równie jak najsłodszem szczęściem i pierwszym obowiązkiem kobiety, jest uszczęśliwienie męża.— Lecz Dla uczynienia tego męża szczęśliwym, a Dzieci dobrymi i niemniej szczęśliwemi, wykierowanie tychże ostatnich na ludzi, i jak powiada Pan De Maistre, „ze „bić z nich zacnych i dzielnych młodzieńców, wierzących w Boga, i nieobawiających się Strzałów armatnich potrzeba na to właśnie kobiet silnego pojęcia, silnego sądu o rzeczach i tęgiego charakteru, kobiet pilnych pracowitych, uważających: potrzeba jak mówi pismo święte, żeby spojrzenie, piękność, Dobroć, ozdabiające i upiększające całe wnętrze Domu, były światło z góry

Sicut sol oriens mundo, sic mulieris bonæ species in ornamentum Domus ejus.- (Jak słońce jest wschodem świata, tak kobieta Dobra jest wzorem i ozdobą Domu.-) Potrzeba żeby ręka trzymająca wrzeciono, rządziła pilnie w szczegóły wnętrza Domowego, żeby była kierowaną głową pojętną i zdolną do rządzenia.- Obraz skreślony przez Salomona, nie wyobraża wcale kobiety wyłącznie oddanej życiu materjalnemu, lecz kobietę zdolną; a jeśli jej Dzieci jednozgodnie ją ogłaszają chwalebną i błogosławioną, to dla tego że posiada zmysł rzniosły do oceniania spraw życia, przewidywania przyszłości, i staranności około Dusz, gdyż wszystkie sprawy stawia na jednym poziomie z najszlachetniejszymi obowiązkami, i najpoważniejszemi myślami, że jednem słowem, staje się godną i pojętną towarzyszką męża, zasiadającego w wrót grodu na pierwszych miejscach sprawiedliwości.-

Mógłbym tu przytoczyć wiele innych ustępów

z Ksiąg świętych, wykazujących że nauki przyrodzone, sztuki, literatura święta, poezja, wymowa, niebyły obcemi wyćwiczaniu młodych dziewic Izraelskich, istnieniu kobiet żydowskich. — Czyż matka Samuela niebyła kobietą, która, w przecudnym kantyku wystawiała że Bóg jest Panem wszech umiejętności, i że On to obdarzył pojętnością myśli nasze? Czyż to nie Marja, siostra Mojżesza nauczała młode Izraelitki muzyki, i śpiewu świętych kantyków? —

Lecz zwłaszcza od ukazania się Ewangelji, godność umysłowa i moralna kobiety została podniesioną, a kobiety chrześciańskie zajęły miejsce tak szlachetne w społeczeństwie ludzkiem. — To czego najwięcej domagam się jest, żeby nie strącano kobiet za pomocą godnych pośmiewiska przesądów, innych pospolitych, i błahych szyderstw, z wysokiego stanowiska w jakiem postawiła ich Ewangelja w dziedzinie lekkomyślności i materjalizmu życia. —

Pragnę abyście się dobrze przejęły tą prawdą: że żądam przed wszystkiem, nie kobiet uczonych, lecz to co jest najpotrzebniejszego dla ich mężów, Dzieci, i gospodarstwa domowego, kobiet pojętnych, ze zdrowym sądem, uważnych, obznajomionych ze wszystkiem co jest najużyteczniejszego ich wiedzy, jako matkom, paniom domu i kobietom światowym; nie pogardzających nigdy pracą ręczną, i umiejących w każdym razie zająć nie tylko swe ręce, lecz także i umysł, słowem uprawiających duszę w najobszerniejszem znaczeniu. — Dodaję przytem, że obawiać się i wystrzegać należy, jako największego nieszczęścia, kobiet płochych, lekkomyślnych, zmiękczałych, próżniaczych, nieumiejętnych, rozstrzepanych, miłośniczek uciech i zabaw, a następnie nieprzyjaciółek wszelkiej pracy, i prawie wszelkiego obowiązku: niezdolnych do jakiej bądź nauki, do natężenia uwagi, a tem samem zupełnie nie będących w stanie odnieść najmniejszego udziału rzeczywistego w naukowem wychowaniu Dzieci i w sprawach domowych męża. —

III.

Przykłady.–

Pod takimi warunkami, śmiało się wyrzec można, jeśli się podoba, tego co zwykle nazywają kobietą uczoną.– Bo istotnie nie smakują w niej Francuzi. Wszakże, przed zarzuceniem onej zupełnie, nie bez ciekawości przypomnieć sobie należy, że w wiekach bardziej chrześciańskich od naszego, wcale nią nie pogardzano.– Życiopisarz słynnego świętego Bonifacego oświadcza stanowczo, że ten że święty Bonifacy kochał świętą Lioba dla jej gruntownej naukowości: eruditionis sapientia.– Zachwycająca ta dziewica, łącząca w sobie oświecenie pracowicie nabyte nauką, z czystością i pokorą, cnotami przechowującemi wszystkie przymioty w sercu, z umiejętnością teologiczną i prawa kanonicznego, słała się tym sposobem jednym ze świeczników tylko co powstałego kościoła germańskiego.– Zresztą święty Bonifacy do tego

nie pogardzał usiłowaniami swej córki duchowej, chcącej się wznieść do wysokości umysłowej, że często ujmował swemu apostolstwu godzin które uważał wcale za stracone, dla poprawiania utworów literackich, wierszów łacińskich Sioby, i dla odpowiedzenia jej w tymże samym stylu; były to więc poetyczne posłannictwa, niesione po za morza przez spowiedników i męczenników.—

Więcej powiem, że jeżelibyśmy sięgając daleko wyżej, rozpatrzyli z bliska wspomnienia historyczne, znaleźlibyśmy iż od wprowadzenia chrześciaństwa, spotkać można bezustannie imiona kobiet zapisane na pomnikach literackich najbardziej uszanowanych przez wieki, dowodem czego jest sławna Hypatia uczenica mistrza Klemensa Aleksandrijskiego; posłużyć jeszcze może za dowód prześwietna święta Katarzyna, która nauczała filozofji chrześciańskiej, zawstydzając filozofów pogan w szkołach Aleksandrji; jako dowód jeden więcej, przytoczyć jeszcze można świętą Perpetuę, spisującą

dzieje swego męczeństwa i chwałę swych towarzyszy.

Skoro tylko spokój i swoboda zwrócone zostały Kościołowi, i nastał po okresie męczenników, wiek doktorów, coż może bydź sławniejszego z powagi umysłowej i obszerniej umiejętności, od świętych: Pauli, Marcelli, Melanji, Eustachji, i tyle innych świętych i znakomitych kobiet chrześciańskich: święta Marcella w której święty Hieronim znalazł był tak potężną pomocniczkę przeciwko heretykom; — święta Paula, która natchnęła świętego Hieronima do wykonania najszlachetniejszych i najważniejszych prac, przekładu Biblji na język łaciński z textu hebrajskiego, i do napisania dzieła dokładnego komentarzy o wszystkich prorokach. —

Trudno znaleść coś piękniejszego od listu świętej Pauli do świętej Marcelli; w nim to najlepiej pojąć można wszystko co dokonała w celu podniesienia duszy i władz umysłowych kobiet świętych i młodych

Dziewic nazywających ją matką; w nim to widzieć można do jakiego stopnia sięgała pojętność i wymowa świętej Pauli (1.) Któż nie wie, czem była w stuleciu następnem Terezija dla Paulina, owego znakomitego ucznia Awzona, który przytem był tak wielkim świętym? Komuż nie wiadomo jeszcze, że Elpicija (żona Poccego) tworzyła hymny przyswajane przez Liturgię Rzymską?—

Jednem z najpierwszych praw stanowionych Dziewicom chrześciańskim wśród barbarzyńskiego wieku, było przykładanie się do nauk.— Skoro tylko zauważono w niektórych z nich zdolności literackie, uwalniano je od pracy ręcznej, podług przepisu świętego Cezarego, a to dla tego żeby się mogły poświęcić

(1.) Przeczytać można z wielkiem zajęciem w Historji świętej Pauli, tylko co wydanej przez księdza F. Lagrange, rozdziały w których są opowiedziane prace naukowe matron Rzymskich, o Piśmie świętem w szkole świętego Hieronima, również jak prace wyłączne świętej Pauli w Betlejemie pod kierunkiem tegoż samego świętego.—

dzieje swego męczeństwa i chwałę swych towarzyszy.

Skoro tylko spokój i swoboda wrócone zostały Kościołowi, i nastał po okresie męczenników, wiek Doktorów, coż może bydź sławniejszego z powagi umysłowej i obszernej umiejętności, od świętych: Pauli, Marcelli, Melanji, Eustachji, i tyle innych świętych i znakomitych kobiet chrześciańskich: świętą Marcellą w której święty Hieronim znalazł był tak potężną pomocniczkę przeciwko heretykom; — świętą Paulą, która natchnęła świętego Hieronima do wykonania najszlachetniejszych i najważniejszych prac, przełożenia Biblji na język łaciński z textu hebrajskiego, i do napisania dzieła dokładnego komentarzy o wszystkich prorokach. —

Trudno znaleść coś piękniejszego od listu świętej Pauli do świętej Marcelli; w nim to najlepiej pojąć można wszystko co dokonała w celu podniesienia duszy i władz umysłowych kobiet świętych i młodych

Dziewic nazywającychi ją matką; w nim to widzieć można do jakiego stopnia sięgała pojętność i wymowa świętej Pauli (1.) Któż niewie, czem była w stuleciu następnem Terezija dla Paulina, owego znakomitego ucznia Awzona, który przytem był tak wielkim świętym? Komuż niewiadomo jeszcze, że Elpicija (żona Poecego) tworzyła hymny przyswajane przez Liturgię Rzymską?—

Jednem z najpierwszych praw stanowionych Dziewicom chrześciańskim wśród barbarzyńskiego wieku, było przykładanie się do nauk.— Skoro tylko zauważono w niektórych z nich zdolności literackie, uwalniano je od pracy ręcznej, podług przepisu świętego Cezarego, a to dla tego żeby się mogły poświęcić

(1.) Przeczytać można z wielkiem zajęciem w Historyi świętej Pauli, tylko co wydanej przez Księdza F. Lagrange, rozdziały w których są opowiedziane prace naukowe matron Rzymskich, o Piśmie świętem w szkole świętego Hieronima, również jak prace wyłącznie świętej Pauli w Betlejemie pod kierunkiem tegoż samego świętego.—

zupełnie pracy umysłowej.— Można ich widzieć przykładających się do nauk w większej części klasztorów gdzie bez przerwy piszą Dzieła, przekładają Drugie, przepisują, starając się je pilnie i z trudem wyczytywać.—

Święta Radegonda nie poprzestając na wyszukaniu w mieście Poitiers, i przygarnięciu do siebie jednego z ostatnich poetów Romańskich, powierza mu nauczanie swoich zakonnic, które wykształca na pisarzy przewyższających w krótce nauczyciela.—

Poprawność i wykwintność klasyczne odżywają w Dziełach pisanych przez Baudenowię.— Cały urok natchnienia chrześciańskiego objawia się już w tym mnie improwizowanym przez jedną z zakonnic miasta Poitiers, przy śmierci Radegondy, i tak jeden z pierwszych kwiatów nowej poezji rozwija się na grobie świętej królowej tyle lubiącej naukę.—

Klasztory w Anglji, Irlandji, i Francji, stają się

szkółkami wydającemi kobiety umiejętne i pobożne.—

Pan de Montalembert powiada w jednem z dzieł swoich: „Jest to rzeczą niezaprzeczoną, nedle świadectw licznych i prawdziwych, że nauki literackie w siódmem i ósmem stuleciu, były uprawianémi w klasztorach kobiecych w Anglji, niemniej staranniè i wytrwale jak w klasztorach męzkich, a może i z większym jeszcze zapałem..... Zakonnice Anglo-Saksońskie nieznałybywały bynajmniej zatrudnień właściwych ich płci.— Lecz praca ręczna wcale im niewystarczała.— Chętnie rzucały kądziel i igłę, nietylko dla przepisywania rękopismów i ozdabiania ich miniaturami w smaku ówczesnym, lecz zwłaszcza, dla czytania i zagłębiania się w poznawaniu ksiąg świętych, uczenia się dzieł Ojców kościoła, a nawet autorów klasycznych (1.)

(1.) Les Moines d'Occident (Mnisi na Wschodzie) tom V^te.— Piąty tom tego Dzieła, i dwa poprzedzające, napisane podczas okrutnej i uporczywej choroby, wprowadzają w zadziwienie jako łchnące powiewem potężnym, uczuciowością i wzniosłością Ducha,

Pod królem Dagobertem, święta Gertruda umiała wszystkie pisma na pamięć, tłómacząc je z greckiego języka. — Sprowadzała z po za mórz nauczycieli z Irlandji dla nauczania dziewic osadzonych w klasztorze Nivelle, muzyki, poezji i języka greckiego. Z takich to ognisk wychodzą jaśniejące świeczniki jak Liobа założycielka opactwa Bischolsheim, Lioswitha, święta Brygida. — Wzrok to także święta kobieta zaprowadziła naukę języka greckiego w klasztorze Saint-Gall. — Świątka zaś umiejętność Hildy tak dalece była ceniona w kościele anglo-saxońskim, że nieraz święta przeorysz przybrana była rozprawom i naradom biskupów zebranych na sobór lub synod, chcących zasięgnąć

---

dających się w nich czuć, i są dowodem jak mocno dusza prawdziwie chrześciańska i waleczna trzymać się może bez upadku i osłabienia, w pośród najbolesniejszych prób fizycznych i moralnych. — Oto są dzieła które radbym widział w rękach wszystkich, zwłaszcza w dzisiejszym czasie, w którym zalani jesteśmy literaturą nędzną i lichą, byle pismami szkodliwemi i niezdrowemi

zdania tej, którą uważali jako szczególnie oświeconą łaską Ducha Świętego.— Chciawszy przypomnieć wszystkie przykłady kobiet, których świątobliwość zdaczoną była z darem nauki najświetniejszej, należałoby wymienić mnóstwo innych imion i przebiedz wszystkie okresy wieków chrześciańskich.—

Moglibyśmy jeszcze przytoczyć tutaj, Cecylię córkę Wilhelma Zdobywcy, przełożoną klasztoru w Caën, dalej znakomitą Emmę przeorzynię klasztoru Saint-Amand, - a zwłaszcza Herradę która zadziwiała współczesnych ułożeniem pracy kosmologicznéj, w których się zawierały wiedza i nauka owoczesne.—

W dwunastém stuleciu, święta Hildegarda miewała objawy o składzie fizycznym kuli ziemskiej, i pisała traktaty o prawach przyrody wyprzedzając naukę nowożytną: nic nie da się porównać z wzniosłością, i szlachetnością ducha objawiających się w dziełach tak rozmaitych znakomitej tej kobiety.—

Wszak to święta Elżbieta z Schenawge, napisała była zachwycającą kartkę przypisaną w Dziele o logice Ojca Gratry. — Święta Hildegarda i święta Elżbieta żyły obie w klasztorach położonych nad brzegami Renu, w których kobiety pisały, malowały, pracowały..... I jak mówi tenże sam O. Gratry: „w których wykonywano tyle rzeczy zadziwiających.“

Cóż już powiedzieć o świętej Katarzynie ze Sienny, biorącej udział w sławie wielkich pisarzy? powiada Ozanam. —

Pan de Maistre utrzymuje że młoda Dziewica jest wariatką, gdy się bierze do malowideł. — Lecz ileż to wielkich świętych ulegały tej samej warjacji! Święta Katarzyna Bolońska, była słynną miniaturzystką: pisała traktaty naukowe, malowała arcydzieła: trudniła się tworzeniem muzyki kościelnej i świętej i wydoskonalała instrumenta: już naśmiertelnie

Łozu, wykonywała jeszcze ustępy muzyczne na instrumentach jej wynalazku, i przez nią wyrabianych; tak dalece że jest wyobrażoną na obrazach ołtarzowych, trzymającą w rękach lirę lub skrzypce jej wynalazku.—

Wśród tylu imion zajmujących miejsce tak przeważne równie w sztuce jak w naukach literackich, nie możemy pominąć świętej Teresy o której już wprzódy wspomniałem.— W tem miejscu Pan de Maistre zupełnie jest pobity i zwyciężony.— Jak zaprawdę, geniusz ogarnął umysł kobiecy, zstępując nań jako dar najwspanialszy i najświetniejszy.— Nadając miano arcydzieła i płodu geniuszu ludzkiego, tym kartkom wzniosłym przepełnionym światłem boskiem, będącym cudownym odgłosem niebios, które nas na tej ziemi jeszcze wzruszają, możnaby się lękać dopuszczenia się bezcześci.— Lecz gdzież znaleść można piękno urzeczywistnione z większym blaskiem, prostotą, naturalnością i wzniosłością.—

Wcale się dziwić nie potrzeba że wszystkie przytoczone imiona były noszone przez kobiety święte, których jedynym celem, i najwyższem natchnieniem była religija! — Dla tego też powiedziałem: że chrystyanizm poźniosł był kobiety duszą, sercem, i pojętnością: przezeń to ściągnęły na siebie jako hołd, wszystkie Dary które mu następnie składały w ofierze. — Na zakończenie tego poglądu dziejowego, nie tyle we względzie kobiet uczonych, jak ogółem kobiet pojętnych, kobiet z rozumem i sercem, przejętych wiarą i cnotą chrześciańską, dodam nakoniec że w bliższych już czasach od naszego, Krystyna Pisani napisała była zachwycające Pamiętniki o Karolu V^m^, dziwnie wielką wzniosłością moralną i zalecające się jednocześnie uroczym stylem. —

Wymienię jeszcze inne kobiety, jak: Elżbietę

de Valois, i Marije Stuart, które przez lat kilka zamieniały między sobą listy w języku łacińskim, o korzyściach nauk literackich.—

Dalej Elżbietę Sirani, będącą w siedemnastem stuleciu, jedną z najreligijniejszych malarzy szkoły bolońskiej.—

Helenę Cornaro, która w stuleciu szesnastem, doktoryzowaną była w Padwie, i później zmarła jako błogosławiona.—

A matka de Chaugy, jakim że nie była poważnym pisarzem, na początku siedemnastego stulecia!

A czyż można jeszcze pominąć Panią de Sévigné, i Panią de la Fayette?

Naostatek wspomnę Pannę de Lézardière, która w osiemnastem stuleciu, napisała dzieło które Pan Guizot ocenia nazywając je, „najbardziej naukowem jakie istnieje o dawnem prawie francuzkiem.“— Była to więc kobieta która poświęciwszy wyłącznie

życie, pracy porannej i sprawom Dobroczynnym, utworzyła pierwsze dzieło torujące Drogę nowym wynalazkom w Dziedzinie nauki nowoczesnej, dzieło nadzwyczajnej erudycji p. t. Teorya polityczna praw francuzkich; (la Théorie politique des lois françaises.) Uczona ta kobieta, gdyż inaczej nazwać jej niepodobna, żyła w zamku ustronnym i odosobnionym, słając się dla domowych przykładem pobożności i zostawiwszy po sobie pamięć pełną czci wśród swych ziomków.—

Mógłbym jeszcze przytoczyć wiele innych przykładów, dla zrehabilitowania nazwy kobieta uczona, słowa które zresztą obiecałem zarzucić zupełnie, i najchętniej też je zarzucam.— Lecz dosyć o tem na teraz.—

Pan de Malebre kończy swe rozprawy mówiąc „ kobiety nienawidzą nigdy arcydzieła.“ Cóż to ma znaczyć? Czyż sądzi wyciągnąć ztąd wniosek że praca

umysłowa kobiet, była i jest zawsze niepłodną i na żadną niezasługuje uwagę.—

Wszakże niedziwimy, i sama historya nam objaśnia, do jakiego stopnia prace i nauka kobiet przychodziły na pomoc tym, którzy nam przechowywali spuściznę pism starożytnych.— Byłoby bardzo dziwnem gdyby chciano wypędzać kobiety ze stanku, do uratowania którego od burz barbarzyństwa tak wiele się przyczyniły.—

A potem, czyż potrzeba koniecznie tworzyć arcydzieła dla dowiedzenia zdolności umysłowych? Nie, bo Bóg równie małe kwiatki pielęgnuje, jak i wielkie drzewa.

Są prace skromne uważane dobrym uczynkiem.— A zresztą powodzenie naszych przeciwników powinno właśnie się stać dla nas zachętą.— Jeżeli kobiety swą zdolnością stały się powodem tylu złego, potrzeba tembardziej żeby kobiety chrześciańskie wynagradzały odważnie dobro.— Wiele jest książek bez zastrzeżenia,

wśród których jedna, więcej jest kroplą rosy w oceanie: lecz mniejsza z tem! Jeżeli wszystkie książki nie są przeznaczone do nabycia rozgłosu i nieśmiertelności, znajdą się jednak między niemi takie które zdołają pocieszyć małą liczbę dusz, stając się równie pożytecznemi, jak chleb powszedni wystarcza na potrzeby dzienne nie oglądając się na jutro. —

Święty Augustyn powiedział: „Jeżeli będziecie pracować dla Boga i siebie, w celu lepszego wysłuchania słów będącego w nas Syna Bożego, znajdą się zawsze między wami kilku takich którzy potrafią was zrozumieć.“

Taka mowa zawiera w sobie zachętę do wszystkich prac skromnych, do wszystkich usiłowań niezmordowanych, które rozwijając zdolności odebrane od Boga, nie wiedzą same do jakiego użytku będą przeznaczone. — Niech więc każdy uprawia nadane mu dary:

Pojętność bowiem jest jednym z największych, a w obrębie ojca rodziny każdy pracownik nie powinien bydź bezczynnym, niużytecznym, bez pracy i nagrody.—

Lecz może mi na to powiedzą: że niektóre czasy przytoczonych przezemnie przykładów, dowodzą tylko że kobiety wyłącznie są stworzone do nauki chrześciańskiej.— Ja też przyznaję: że skoro natchnienie zstępuje w ich dusze, tenci łatwiej wznosi się znowu do Boga.— Zdolności kobiet powinny się łączyć ściśle z ich cnotą, i świecić na zewnątrz podobnie do jednego z tych czystych promieni które rozprzestrzeniają światło ogrzewające wychodzące z ogniska Boskiego.— Lecz niestety! musimy wszakże przyznać, że to źródło najwyższe, zamiast często zawiodło kobiety, mające z urodzenia zdolności do wydania Dzieł pierwszorzędnych.— Sam Pan de Maistre, wyrażony najniesprawiedliwszą niechęć przeciwko Pani de Staël, którą nazywa wcale

niegrzecznie, „ nauką w spódnicy, nieprzyzwoitą ko-
biecinką,“ której ocenia Dzieła mianując je „świet-
nymi fachmanami,“ przyznaje jednak w jednej z
właściwych mu gwałtownych sprzeczności, że brakło
tylko Pani de Staël dla wzniesienia do najwyższego
szczytu, „ jej ogromnych zdolności,“ pochodni praw-
dy.— Pan de Maistre mowi dalej: „ gdyby Pani
de Staël była katoliczką, stałaby się nie tylko sław-
ną, lecz godną uczczenia.—“

Coż byłby powiedział ten sam Pan de Maistre
o kobietach dziś piszących?

W dzisiejszym czasie, ileż to niewidzimy upad-
ków umysłowych! Jakaż to bolesna strata dla
spraw Boskich, gdy zdolności, dusze, w samym ich
upadku, noszą jeszcze na sobie piętno promienia
niebieskiego; na wzór walczących się świątyń, które
niekiedy zdają się czynić usiłowania dla podnie-
sienia swoich ruin, tak one upadające zdolności,

wydobywają z głębi Dusz obarczonych smutkiem głos następnych narzekań.

„ O moja wielkości! o siło moja! gdzieżeście się
„ podziały! przeszłyście jak kłótka ulewa podczas bu-
„ rzy, i spadłyście na ziemię by ją jak piorun zni-
„ szczyć, uderzyłyście śmiertelnie, i uczyniły bezpłodnymi
„ wszystkie owoce i kwiaty mego pola. — Kamieniłyście
„ je w smutną pustynię piaszczystą, i zasiadłam sa-
„ motna wśród myśli zwaliska. — O moja wielkości, mo-
„ ja siło! czyż byłyście dla mnie dobrymi lub złymi
„ Aniołami?

„ O moja Dumo! moja nauko! wzbiłyście się
„ w górę jak wiry i łamany palące, które niosą
„ simun rozprzestrzenia po pustyni; jak żmiy lub
„ kurzawa zasypałyście drzewa palmowe, zmąciłyście
„ lub wysuszyły źródła. — A ja daremnie szukałam
„ zdroju dla ugaszenia pragnienia, i nieznalazłam go,
„ gdyż bezrozumny chcący sobie utorować drogę przez

„wznosząc się z pychą szczyty gór Horebu, zapomina
„o skromnej ścieżce prowadzącej do źródła ocienionego!
„O duma moja! o moja nauko! czy byłyście postaw
„nikami Pana nad Pany! czy też duchami ciemności!

„O religijo moja! o moja nadziejo! unosiłyście
„mię jak łódkę niepewną i waltą po bezbrzeżnych
„morzach, wśród mgły wątpliwej czczych złudzeń, bez
„cyeh najniższym obrazem nieznanej ojczyzny; a kie
„zmożona walką z wiatrem, i jęczeniem gdy mię
„burza zginała, pytałem cię dokąd mię prowadzicie,
„oświecałyście szkopuły jakby latarnią morską wska
„zując mi drogę ucieczki, zamiast łej która mię
„miała do celu zaprowadzić. — O moja religijo!
„nadziejo moja! czyż byłyście marzeniem szatn, czy
„też głodem tajemnym Boga żywego?.....

Otóż ja, chwytając i zbierając ze wzruszeniem
i smutkiem te okrzyki wydane wśród waszych wąt
pień, tak wołam znowu do was: —

Nie, te popędy wasze ku Niebu, ta potrzeba Boga, ta siła, wasza wielkość, Duma, nie byłby wcale złymi Instynktami: byłby to wzniosłe i szlachetne zdolności, Dary szczytne nieoszacowane..... Tylko nie trzeba się było z nimi rozmijać, i zabłocić ich! Nie należało ich zhańbić pychą i kłamstwem.— Potrzeba było owszem poświęcić ich prawdzie cnocie, nieczystąc z nich Duchów ciemności.—

IV.

Obowiązek.—

Trzeba przedewszystkiem przejąć się prawdą że prawa kobiet do uprawy umysłowej, nie są tylko prawami, lecz jednocześnie ich obowiązkiem.— To właśnie czyni je nieprzemijalnemi.— Gdyby były tylko prawami, kobiety mogłyby je poświęcać; lecz są obowiązkami.— Tu więc poświęcenie jest niemożliwem, bo byłoby ich zgubą i zniszczeniem.—

Oto jest punkt wyjścia tego wszystkiego co mam tu do powiedzenia.— Dla tego też oświadczam bez żadnej ogródki:

Iż, niewątpliwie, pilne uczenie się i nabywanie wiadomości są obowiązkiem kobiet; praca zaś umysłowa powinna zająć miejsce wyłączne pomiędzy właściwemi im zatrudnieniami, i wśród najważniejszych ich zobowiązań.—

Pierwszorzędne przyczyny tego zobowiązania są wielkiej wagi, biorą początek od Boga i są zupełnie niezaprzeczone; wymieniam je następnie:—

A naprzód, ze wszystkich darów udzielonych przez Boga, żaden nie jest bezużytecznym; nic Bóg nie stworzył bez pewnej przyczyny i celu zamierzonego, a jeśli stwarzając kobietę z przeznaczeniem na towarzyszkę mężczyzny, obdarzonej rozumem, jeśli równie z mężczyzną stworzył ją Bóg na obraz i podobieństwo swoje, jeśli kobieta odebrała także do

Stworzey jako Dar najwznioslejszy ze wszystkich, po-
jętność, to dla tego żeby z niej użytkować.—

Ponieważ więc Bóg udzielił ludziom swe Dary
w jednym celu użytkowania ich do wszech rzeczy,
uprawa onych staje się koniecznością.— Pismo Swię-
te nas uczy, że Dusza podobnie jak ziemia zosta-
wione odłogiem, nie wydaje jak tylko owoce dzi-
czate, kolce i ciernie (Spinas et tribulos).— A prze-
cież Bóg nie stworzył Duszy kobiece równie jak
męzkie, ażeby się stały gruntem lekkim, niepłodnym
lub niezdrowym.—

I to jeszcze dodać należy, że każde stworzenie
obdarzone rozumem, będzie musiało kiedyś zdać Bo-
gu sprawę z użycia Jego Darów: każdy na sądzie
Bożym oceniony będzie podług darów które odebrał,
a korzyści które z nich odniósł i czynności jego
będą mu potrachowane.—

Bóg Dał nam wszystkim rzeczy, które, podług

wykładowcy Jego słów są przedstawicielkami czynu żywego i pojętnego, lecz Pan nam je pod warunkiem że nieporuszonemi znowu na łono Jego z rękami próżniemi.—

Nakoniec Bóg wyjaśnił rzecz kategoryczniej w przypowieści o talentach, w której objawia że każdy będzie winien zdać Mu sprawę jeżeli z każdego talentu szczegółowo.— I zaprawdę, nie wiem o żadnym Ojcu kościoła, ani moraliście, któryby był kiedy utrzymywał, że ta przypowieść o talentach nie tyczy się równie kobiet jak mężczyzn.— Niezachodzi tu żadna różnica poważna, każdy zda sprawę z tego co mu powierzonem było; a zdrowy zmysł ludzki na równi z Boskim wskazuje dostatecznie że kobiety niemniej jak mężczyźni, niemają prawa zakopania i rozbrojenia darów niebu którymi tak hojnie ich obdarzyło w celu zrobienia z nich użytku jak najwięcej korzystnego.—

Powiem nakoniec, z Świętym Augustynem, że niewolno żadnemu stworzeniu, a zwłaszcza tym którym Bóg powierzył lampę pojętności, postępować jak Dziewice szalone; że niewolno im dać się wyczerpnąć oliwie tejże lampy, przez ich własną nieostrożność w utrzymaniu onej i odnawianiu zapasów; że niewolno nareszcie dać im zagasnąć światłu, które powinno naprzód oświecać ich samych, następnie drugich, choćażby niechodziło jak w tym przypadku o żonę lub matkę, lecz o jej męża i Dzieci.—

W największej liczbie ksiąg traktujących o zasłudze, przeznaczeniu, i cnocie kobiet, zamiast uważania kobiety jako istotę stworzoną na podobieństwo Boga, istotę pojętną, rolną, ODPOWIEDZIALNĄ ZA SWE CZYNNOŚCI przed swym Stworzycielem, zrobiono z kobiety jakby własność mężczyzny, stworzoną wyłącznie dla niego, i której

on jest końcem. — We wszystkich tych książkach wystawiono kobietę tylko jako istotę służącą, godną czci, lecz nie uszanowania, a w gruncie istotę podrzędną, której istnienie niema innego celu jak przyniesienie mężczyźnie przyjemności, lub najlekkomyślniejszego użytku, zależącą przed wszystkiem od mężczyzny będącego jedynym jej Panem, prawodawcą i sędzią, zupełnie jak gdyby kobieta nieposiadała ani duszy, ani sumienia, ani wolności moralnej, jak gdyby Bóg był dla niej niczem, i nieobdarzył jej duszy potrzebami, zdolnościami, żadnem dążeniem do wyższych celów, słowem jak gdyby jej był nieznanym jednocześnie z prawami obowiązkom. —

Narzekają głośno, i dobrze czynią, na błahość kobiet, na chęć przypodobania się im, na to co nazywają ich zalotnością. — Wszakżeż naprzód co do tej błahości, czyż ją w kobietach nie wzbudzają, rozkrzewiają

ją w nich, bojaźnią uczynienia je uczonemi, bojaźnią rozwinienia w nich zbytecznej pojętności, tak jak gdyby pojętność ta mogła bydź kiedykolwiek w poważnem znaczeniu zbytkiem, tak jak gdyby prawdziwe rozwinięcie pojętności kobiet, zwłaszcza ta przez którą najlepiej pojmuje się obowiązek, i z którego w następstwie można by najwięcej wyciągnąć korzyści, mogła bydź szkodliwą! –

Czyż niezmuszają kobiety mającej dążenia i upodobania poważne, do ukrywania ich, podając im za wymówkę <u>wszystkie sposoby którychby mogła użyć gdyby chodziło o brzydotę</u> –

Albo też jeszcze, jeśli pozwalają kobiecie kształcić się i pracować naukowo, to tylko w granicach najbardziej ściśnionych, i tylko dla tego jak chce Pan de Maistre, dla zrozumienia co między sobą mówią mężczyźni; dla stania się zabawniejszemi, i mieszania do rozmowy o gałgankach,

niewiem już tam jakich umiejętności w sposobie jak najdowcipniejszym: do tego to stopnia bojaźń kobiety uczonej przeraża próżniaków i ludzi lekkomyślnych, niechcących sami oddawać się jakiemu bądź zajęciu, ani też pozwolić pracować drugim. —

Nie koniec jeszcze na tem, jakoż powiem dalej: Czyż nie podbudzają w kobietach ową żądzę podobania się, ową zalotność, i czyż samo wychowanie ich nie wywołuje często onych oznaczając mężczyznę jedynym celem przeznaczenia kobiety! — Daremniebyśmy jej dowodzili że jest jednemu tylko przeznaczoną, i że drudzy powinni bydź dla niej jakby nieistniejący; byłoby to najdoskonalszą prawdą w Duchu chrześciaństwa, obejmującym jednocześnie tak wszystkie prawa jak i obowiązki; lecz po za cnotą chrześciańską, gdyby ten jedyny był ponurym, nadliwym, zupełnie niegodnym przywiązania, i gdyby pokusa uwiązała

kobiecie pod postacią innego, pod postacią tej istoty wyższej lub sądzonej za taką dla której mniema się bydź jedynie stworzoną, jakżeż pytam się, przekonacie ją i namówicie do unikania tego ostatniego, i do poświęcenia życia tamtemu?- Wżak powiedzieliście jej, niebacznie i nieoględnie, że jest tylko istotą niedoskonałą i niedokończoną, niemogącą samej sobie wystarczyć, że musi bydź koniecznie wsparta wyższością drugiego; jakże możecie mieć jej za złe, gdy spotkawszy na drodze życia tego drugiego, tę podporę, tę wyższość, tę najprawdziwszą połowę samej siebie, przywiąże się do niego, ulegając nieszczęsnemu pociągowi!..... Niewątpliwie zgrzeszyła również najświętszy z obowiązków; lecz czyście sami niebyli, i czyż dotąd nie jesteście najwinniejszymi i najzaślepieńszymi z mężczyzn?-

Utrzymuję więc bez żadnego wahania: że

moralności chrześciańska jedynie w tym względzie nauczą kobietę, jako władzą stanowczą i samo Dzielną, prawdziwych jej praw i obowiązków potrzebnych we wzajemnem obcowaniu.—

Tak, jeszcze raz powtarzam, że póki nieprzekonacie kobiety i niedowiedziecie jej że jest przed wszystkiem oddaną Bogu, następnie ~~sobie~~ sobie samej i swej duszy, nakoniec mężowi i swym Dzieciom, lecz zawsze po Bogu, z Bogiem, i zawsze dla Boga; nic dotąd mówić nie zrobicie dla szczęścia ani dla dobrej sławy waszych rodzin.—

Bez wątpienia jest ich dwoje, składających jedną osobę, wiążących i ich Dzieci.— Lecz jeśli w gruncie zasadniczym tej opatrznościowej jedności nie będzie istniał Bóg, wówczas Opatrzność będzie pomszczoną, a ta jedność złamaną: i czyż

takie nieszczęście zawsze prawie niewynagrodzone, nie podpada nam tak często pod oczy?—

Jakie pochłonienie wygórowane osobistości kobiety w mężu, było może potrzebnem dla zachowania od wszelkiego złego matrony starożytnej.— Podobne ścieśnienie i ograniczenie moralne i umysłowe, miały może przyczynę istnienia, w czasach w których obowiązki nie były jeszcze dość mocno ugruntowanymi i uświęconymi: zamykanie i odosobnienie kobiet w gyneceum, służyło może do zachowania i zabezpieczenia rodziny od strasznych nieporządków; lecz kobieta chrześciańska czuje się powołaną do innego przeznaczenia.— Dla niej gyneceum i harem stają się zbytecznemi i niepotrzebnemi.— Kobieta chrześciańska kocha tego z którym została połączoną w obec Boga; kocha go

z czułością i poświęceniem których nieznało nawet pogaństwo, a przynajmniej bardzo rzadkich, sądząc wedle pochwał napuszystych, udzielanych tym kobietom które najbardziej się zbliżyły do tego co dzisiaj widzimy codziennie.— Kobieta chrześciańska uważa się za towarzyszkę mężczyzny, za pomocnicznę jego we wszech sprawach tak ziemskich jak i niebieskich: socia, adjutorium; uważa się obowiązaną do pocieszenia i uszczęśliwienia męża.— Lecz jednocześnie kobieta żywi w sobie myśl że małżonek i żona powinni wzajemnie sobie pomagać w stanie się lepszymi, a stworzywszy razem nowych wybrańców, dzielić z niemi wiecznie łaźń samej szczęśliwości.— A więc, w obec takich przeznaczeń, wychowanie kobiet niemoże być nigdy zbyt starannie pielęgnowanem, poważnem, silnem i gruntownem.—

Zasada przeciwna polega na ocenieniu pogańskiem przeznaczenia kobiet, również jak słusznie powiedziano na lenistwie mężczyzn, chcących zachować i utrzymać swą wyższość tanim kosztem. — Ocenienie zaś pogańskie zależy na mniemaniu, że kobiety nie są niczem innem jak istotami służącemi do przyjemności, lecz biernemi, podrzędnemi, podwładnemi, i stworzonemi jedynie dla zabawy i uciechy mężczyzny. — Lecz jak już powiedziałem, chrystijanizm daje zupełnie inne wyobrażenie o kobietach. —

W chrześcijaństwie, cnota kobiety równie jak mężczyzny, powinna być dobrowolną, szlachetną, czynną i pojętną. — Kobieta zatem chrześciańska powinna znać swe obowiązki w całej ich obszerności, i umieć z nich wyciągnąć wszystkie nakłady wychowania boskiego dla siebie samej, dla męża

i dzieci swoich.—

Przesąd wymierzony przeciw pracy umysłowej kobiet, jest jednym z najwystępniejszych wynalazków osiemnastego wieku, tego stulecia bezbożności i rozkoszy. Regent Francji, i Ludwik XV. więcej się do tego przyczynili, niż Molier, tak jak więcej utworzyli przesądów przeciwko religji niż Świętoszek jego (Tartuffe.)— Dla tych wszystkich mężów bez cnoty, bardzo było wygodnem i pożytecznem mieć za żony kobiety bez wartości, nie lepsze od nich i niezdolne do zaznaczania i sprawdzania ich bezprawiów i nieporządków.—

Przeciwnie kobieta wyższa zmusza swego męża do porachunku z sobą.— Ten widząc się zmuszonym do poddania się pod kontrolę rozumu pojętnego, nie czuje się wolnym do zaspokojenia wszystkich swych

zachcianek. — I z tej to przyczyny ci mężowie rozpustni i nałogowi w kłódzie, potrzebowali żon nieumiejętnych i nieoświeconych. —

Molier w swej komedji p. t. <u>les Précieuses ridicules</u> (1.) chłostał próżność kobiet równie dobrze, jak ich pedantyzm w drugiej swej sztuce <u>les Femmes savantes</u>; osiemnaste stulecie przechowało tylko najwygodniejszy przesąd, który regencja zamieniła w prawo, a wszyscy ci mężczyźni niepoważnego i rozpustnego życia, oddawali na pastwę bezprawiom cześć swych rodzin, ażeby niemieć

(1.) Wypada zkądinąd zauważyć że <u>kobiety uczone</u> Moliera, nie przedstawiają rzeczywistości nauki, lecz tylko wymuszone rozszerzenie do niej, tak jak kobiety wystawione w pierwszej sztuce <u>les Précieuses ridicules</u>, rozszerzą sobie prawo do próżnej mowy i znajdowania się, właściwych dworom królewskim. — Pierwsze są niemi chcącemi się dawać za uczone, drugie zaś są to parafianki chcące naśladować kobiety Paryzkie. —

w swych żonach sędziów niewygodnych, żyjących sumienia, i nieodstępnego wyrzutu. — Woleli więc zawsze mieć za żony kobiety płoche, błahe i próżne, jak oni sami, zawierając małżeństwa jako rodzaj kontraktu i umowy, w których wyliczano tylko majątek i tytuły, gdzie serce tak z jednej jak z drugiej strony nic nieznaczyło, i do niczego niezobowiązywało; i tak to patrzano z przerażeniem na zepsucie i upadek ówczesnej społeczności francuzkiej. —

Niepojmuję jakim sposobem Pan de Maistre, będąc jeszcze świadkiem ostatków tego zepsucia i kar na które zasługiwało jako pokutę, nie zrozumiał że poniżające stanowisko w którem postawiono wówczas kobietę, było jedną z najpierwszych i najważniejszych jego przyczyn, i że przesąd przeciw wywyższeniu umysłowemu kobiet był dziełem wyłącznie ?—

V.

Niebezpieczeństwa przytłumienia.

Wreszcie, istota rzeczy samego przedmiotu dość głośno przemawia za sobą. — Natura ludzka domaga się nauki, rozszerzenia onej, oświecenia i wyrozwinięciu wszystkich swych zdolności; a co do mnie, wyznać muszę że nigdy w życiu niespotkałem nic niebezpieczniejszego od zdolności przytłumionych, potrzeb niezaspokojonych, głodu i pragnienia nieugaszonych! Ztąd to pochodzi Drzewiejsza żądza wiedzy, która w braku dobra i prawdy, rzuca się na złe i fałszywe; ztąd to wynikają owe namiętności, dobre i wspaniałe z urodzenia, które się rozmijają z prawdą i cnotą; tak to się otwierają drogi krzywe, złe i przewrotne, na które wprowadza nieumiejętność, nic bezdzeca

w stanie wybrać, ani sądzić, ani też powstrzymać.
Conversi dirumpent vos, mówi jeden z pisarzy świętych! Tu nareszcie leży tajemna zagadka tak licznych upadków, tylu skandalów, a przynajmniej tylu i tak rzadkich prochości i lekkomyślności wśród kobiet! — Gdyby kierunek tych zdolności bogatych i ognistych był lepszy, nie opłakiwanoby ich zniszczenia i upadku; nie użalanoby się nad smutnym i niesprawiedliwym poziomem rozumu, nad słabą pojętnością tylu kobiet z naturą szlachetną i odznaczającą się powołanych do stania się ozdobą świata, zaszczytem rodziny, a których wychowanie, wstrzymanie w swoim rozwoju, uczyniło kobietami wykwintnemi może do lat trzydziestu, lecz nazawsze płochemi, podrzędnemi i niepotrzebnemi. — Zdaje mi się z pewnością że na wszystko co dotąd widziałem, nikt nie znajdzie i nie

postawił mi poważnego zaprzeczenia.—

Można zresztą dodać jeszcze w tym względzie jedną bardzo ważną uwagę:—

Pan De Maistre chciał wedle swego przekonania, uczynić kobietę pokorną i cnotliwą w obec ochłostei jej obowiązków, niepozostawiając jej nic innej do podniesienia się i podpory, prócz wiadomości: „że Pekin nieleży w Europie," i to co dalej mówi.—

Jest to rzeczą niemożliwą i niepodobną.— Kobieta nigdy się nie zadowoli pozostaniem w tak niskiej sferze, i skoro jej się odmówi uciech pojętności których użycie byłoby dla niej odpoczynkiem po wypełnieniu materijalnych obowiązków, częstokroć przymalających a ciążących na niej, wówczas i ona odrzuci obowiązki upokarzające, jeśli mają być jedynymi, starając się uniknąć nudów obwyczeniem się

płochości. — Czyż niewidzimy tego codziennie?

Nacoż się trudzić w tym względzie?

Tak jest, bo często napotykają się nudy, i bardzo wielkie nawet w dźwiganiu ciężarów przywiązanych do życia domowego rodzinnego, do wypełnienia obowiązków Pani Domu i do tysiąca innych szczegółów materijalnych rzeczy powtarzanych. — Gdzież ma kobieta czerpać pociechy? Któż nada prawy popęd jej wyobraźni częstokroć wrzącej? Któż przedstawi jej pojętności, należne zadość uczynienie jakiego się domaga, któż nakoniec dozwoli tej kobiecie urazić się zaco innego jak za słuszną?

Przyznać potrzeba — a wielcy to doświadczeniami umocniłem moje przekonanie w tym względzie — że są godziny w których sama pobożność, zwykła pobożność, niewystarcza! Potrzeba do tego

koniecznie pracy, a często pracy umysłowej najpoważniejszej.— Rysunek, malarstwo nawet bywa niedostatecznem, chyba malarstwo w rodzaju najwznioślejszym.— Potrzeba mięć wielkiego i mocnego przytożenia się do pracy literackiej, filozoficznej, lub religijnej.— Wtenczas to tylko otrzymuje się spokojność, uśmierzenie i pokój duszy.— Niech nikt się w tym względzie nie myli i sądzi fałszywie, że połączenie zasad surowych z zatrudnieniem próżnem, pobożność z życiem czysto materjalnem lub światowem, pozbawią kobiety wszelkich środków do wysłużenia samym sobie, lub niekiedy uczynią je nieznośnemi mężom lub Dzieciom.—

Owszem, Dajcie kobiecie co Dzień dwie godziny dobrej pracy, podczas której zdolności jej duszy wrócą do równowagi, wszystko się uporządkuje; w której

zmęczona jej głowa odpocznie, zdrowy jej rozsądek, i sąd o rzeczach, zajmą znowu właściwe miejsce, podczas której to pracy nakoniec, upadnie jej uniesienie szalone, a spokojność znowu ogarnie jej duszę.— Wtedy to kobieta podniosłszy głowę, zrozumie i pojmie że życie pojętne do którego wzdycha, a Bóg obdarzył jej naturę potrzebą onej, nie jest jej odmówioną.— Wówczas to dopiero będzie mogła padszy na kolana, przyjąć życie z jego obowiązkami, i poczuć wolę Bożą.—

Oto jest wielki i szczerny owoc pracy kobiecej przed Bogiem.— Podbija i zwalcza jej Duszę, częściej nawet niż wszelka modlitwa.— Wraca ją do porządku i zdrowego rozsądku, zadawalniając w niej czystą i szlachetną żądzę.—

Zdarzyło mi się często słyszeć matki wyrzucające

obawy, ażeby zdolności ich Dzieci nieprzekraczały cokolwiek wymiarów zwyczajnych, i że następnie starałyby się je stłumić: „ Cóż z nich będzie, mówiły. — „ Jakże znaleść miejsce dla tych wielkich zdolności „ wśród rzeczywistości życia, tak ograniczonej, nędznej „ i lichej, wśród życia otwierającego się dla kobiet „ przy końcu pierwszych lat ich młodości? “

Taka mowa zawsze mnie tajemnie oburzała. — Jakto! Chcecie zniszczyć rozwój dzieła Bożego, tej Duszy w której Bóg zaszczepił i złożył zarodek życia idealnego! Szanujcie ten dar u mężczyzn, pod warunkiem wszakże, że znajdzie zastosowanie w życiu praktycznem, to jest że posłuży do nabycia pieniędzy, i do wzrostu ich położenia społecznego. — Lecz ponieważ użyteczność rzeczy wszelkich jest mniej korzystną u kobiet, należy ją lepiej usunąć

ją zupełnie. — Podcinajcie więc odradzające się gałązki tej rośliny potrzebującej zanadto powietrza, miejsca i słońca, odrzućcie zatem ten zarodek zbyteczny i niepotrzebny. — Ależ ta roślina przeznaczoną była do stania się wielkiem drzewem, a wy chcecie zrobić z niej szczupłą i zmalałą krzewinę. — Strzeżcie się jednak, żebyście przez takie odejście nie przyniosły tej roślinie okrutnych cierpień, a nakoniec zupełnie jej nieuniszczyły. — Chcieć ugasić duszę którą Bóg stworzył ażeby jaśniała, jest to wrzucić w nią nasienie i zarodek cierpienia wewnętrznego którego nigdy niepotrafisz uleczyć cierpienia, które może zbłąkać i rycieńczyć, naprowadzając ją do pragnień nieokreślonych i przesadzonych. — Z żadną męką nie da się porównać poczucie piekna niemogącego wyjść na

jaw, boleść wewnętrzna Duszy która mimo wiedzy chybia swego powołania, i to wyrażenie zdaje się dobrze oddawać wołanie z góry idące, wołanie poważne i nieuchronne dające się zastosować tak dobrze do kobiet jak i mężczyzn, do życia idealnego równie jak do życia zewnętrznego.— Powiedziano że Dusza nasza jest myślą nadaną od Boga, to jest że ma zarys Boski, od którego wszystkie nasze usiłowania oddalają nas, lub nasza niemoc zbliża nas do niego, lecz który niemniej istnieje w mądrości i dobroci Boskiej.— Dla urzeczywistnienia przeto tego zarysu niemożemy nigdy nadto rozwijać Duszy, serca i pojętności.—

Trudno jest przedwcześnie przewidzieć jakie jest przeznaczenie darów boskich; lecz niezaprzeczoną jest prawdą że Bóg je przeznacza do czegoś, i że to

powołanie opatrznościowe, byleby tylko szczerze we wszystkiem go się trzymano, usuną się niebezpieczeństwa obawiane, składając się temu powołaniu posłusznem.

Trzeba przed wszystkiem zbadać usposobienia wrodzone, i niechcieć z nich czynić czego innego niż są, to jest należy je rozwijać stosownie do zdolności. — Kapłowne, niechciałbym tworzyć talentów sztucznych, uprawą jakiej natura niewymaga, lecz z drugiej strony niechciałbym także zostawić obojętnem te usposobienia które sama natura wzbudziła. — Podług tego rozwój niezupełny i niedokładny, jest najniebezpieczniejszym dla kobiety, będąc tylko półnauką, połowicznym talentem, który dając jej tylko przyjrzeć się w większym wyższym, nie nadaje jej dość siły dla dostrzeżenia go, każe jej

wierzyć że umie to okiem i wyobrażeniu niema, wprowadzając tym sposobem zamęt do duszy, nieporządek i pychę, które się często objawiają najsmutniejszem zbłądzeniem.—

Skoro pragnienie nie zrównoważy się z potęgą wywołującą je, wtedy po bezowocnych wysileniach ku dopięciu swego ideału, dusza kobiety nieza- dawalniająca się już życiem pospolitém, potrze- bującém jakiego kolwiek ruchu umysłu i wyobraźni, szukać go będzie we wzruszeniach i uciechach zawsze niebezpiecznych a często występnych.—

Jeżeli promień tej duszy niebędzie ku górze skierowany, wówczas pochłonie i zniszczy na ziemi najgrubsze pokarmy.— Pewna osoba wyższych zdolności rzekła raz do mnie: w sztuce, najwięcej obawiać się potrzeba mierności; talent wielki unika

wielu niebezpieczeństw.— Skoro raz popęd będzie nadany, najwięcej potrzeba ażeby dosięgnął celu: inaczej nikt wiedzieć niemoże gdzie się zatrzyma.—

Nie jeden straszny przykład mógłbym w tym względzie przytoczyć, w którym widziałem i przekonałem się naocznie co stać się może z talentami przytłumionymi i z naturą bogatą przyprowadzoną przez skrzywienie do poronienia.—

VI.

Zgubne następstwa nieumiejętności i płochości w kobiet.—

Zastanowimy się cokolwiek dłużej nad przedmiotem tak ważnym.—

Powiedzieliśmy nieco wyżej, i słusznie, że

uskarzają się zwykle na błahość kobiet, ich płochość, zbytek i zalotność. — Lecz czyż moglibyśmy odpowiedzieć wielu takim którzy się na to uskarzają, a wy, jakie macie prawo do skargi? — I rzeczywiście, w wychowaniu udzielanem kobietom, zanadto często widzimy ile ich do tego cośmy przyłożyli przygotowują, ≠ nic innego w nich niepobudzając; jednem słowem, nie dają im innego udziału na świecie. — Zamiast wychowywania kobiet jak należy, w miejscu wzmocnienia ich, uszlachetnienia, oddają one zupełnie rozrywkom i zabawom, zniżkczają one i poniżają. — Zamiast wyrobienia w nich zasmakowania w sprawach poważnych lub po prostu godnych zajęcia i uwagi, uczą ich wyśmiewania kobiet z podobnym smakiem; przyprowadzają one do płochości, do obmowy, do mierności

wszelkiego rodzaju, a następnie do mądrzejszych, będących najzgubniejszymi ze wszystkich poradników. — Zaprawdę wieleby było w tym względzie lepszego do zrobienia. — Potrzebaby przed wszystkiem przypomnieć kobietom czem są w obec Boga, i jakie im naznaczył miejsce w stworzeniu świata, co mogą uczynić dla Boga, a także w czém są obowiązane w obec społeczności, w obec Francji, mężów synów swoich, i w obec samych siebie. — Należałoby im powiedzieć bez ogródki, że to do nich należy, jako do córek tej ziemi, której ludzkość zawdzięcza karę pracy, przyjąć dla siebie samych, i namówić drugich do przyjęcia tego owocu nieco gorzkiego, lecz pokutą zmazującego winę, zaszczytnego i zbawiennego; że do nich to należy chować się tych świętych przyzwyczajeń od dzieciństwa,

ażeby później rzbudzić w Drugich podobne zamiłowanie, a przynajmniej Odwagę ku temu; że one to powinny przemawiać tą wzniosłą mową rozumu i wiary, czyniącą z pracy pierwszorzędne prawo ludzkości, a jednocześnie stanowiące nagrodę i potęgę. —

Powiedźcie mi proszę, czy przemawiają do kobiet tym językiem? — Wynajmniej; powstają na tych którzy ich uczą jak szlachetny i święty użytek zrobić powinny z nadanego im wpływu, nie Dla tego reale by stać się królową balu, lub błyszczeć przy światłach salonu lub lamp sceny teatralnej, lecz owszem Dla stania się w ognisku Domowém adwokatkami pojętnémi i cierpliwémi, wszystkiego co jest sprawiedliwém, godziwém, szlachetném i rozsądném; nie Dla <u>zbłahosłowania</u>, jeśli można tak się

wyrazić, umysłu mężczyzn, i tak już zanadto szkodzących do błahości, lecz dla przypominania im nieustannego, że życie składa się z obowiązków, że obowiązek jest rzeczą poważną, i że szczęścia nigdzie znaleść niemożna prócz w wypełnianiu obowiązków.—

Zamiast tego cóż robią z kobiet? Oto jednodzienne gwiazdy, meteory, za często opłakane przynoszące skutki, spokojności, mienia i dobrej sławie rodzin; śmiało powiedzieć można że kobiety podobne do komet z blasku i tzrania, wywierają jak one zdrożne wpływy; lecz orszem zamiast upajania ich niedorzecznemi drobnostkami, powiedzcie im raz przecie że nie będą miały zawsze dwadzieścia lat, i że w krótce już nastąpi dla nich pora szukania innych środków ucieczki i wywierania innego wpływu prócz piękności i zaspokojenia zachcianek.—

Powiedźcie im nadewszystko, że przypuszczając nawet iż panują zawsze nad mężem tanim kosztem, podobnie spaczonana władza nie nada im żadnego przeważnego wpływu na Dzieci. — A jednak jest to właśnie prawdziwym celem kobiety, pierwszym jej obowiązkiem, często niestety! jedynem szczęściem kobiety, możność wywierania wpływu na Dzieciach, a mianowicie na synów swoich. — Lecz Do tego, jednocześnie z dobrocią, czułością, i cierpliwością, zdaje się potrzeba rozum, zastanowienie, rozsądek, i oświecenie: Dla dopięcia zaś pożądanego celu, potrzebną jest umiejętność istotna, nauka uważna, wychowanie poważne. —

Lecz jakże mało kobiet dochodzą Do tego, by mogły dać poważne usługi swym mężom i Dzieciom. —

Razu jednego tak pisała Do mnie kobieta światowa,

która położenie społeczne zmuszało do bardzo czę-
stego znajdowania się w towarzystwie, lecz która
pojmując dobrze swe obowiązki niemniej ściśle je
wykonywała: „W ogólności nic nieumieją, zgoła nic
„ o niczem innem rozmawiać niemożna prócz, o
„ ubraniu, modach, wyścigach konnych, o śmieszno-
„ ściach jednych lub drugich. — Kobieta zna wszyst-
„ kich aktorów rozgłośnych, i wszystkie konie sław-
„ nie wyliczyć na palcach osoby uchodzące do
„ składu Opery i Teatru rozmaitości; rzecz jest
„ oswojoną z angielską książką Stud-book, niż
„ z Naśladowaniem Chrystusa; w roku przeszłym
„ robiła zakłady za klaczą la Fougue, tego roku za
„ kłeida się za koniem Vermouth, i zapewnia że
„ koń Bois-Roussel ma wielką przyszłość przed
„ sobą; wielki Derby ją rozmaicistwia, a tryumf

„ klaczy Fille-de-l'Air uważała za zwycięztwo
„ narodowe. — Kobieta o której mówię jest w sta-
„ nie wyliczenia wszystkich szwaczek rozgłośnych,
„ wskazania siodlarza modnego, sklepu największe
„ mającego powodzenie; potrafi ona ocenić stosownie
„ zasługę stajeń hrabiego de la Grange, kształcia de Mony,
„ lub pana Delamarre. — Lecz niestety! biedna ta
„ kobieta milczy jakby oniemiała, skoro się zwróci
„ rozmowa ku przedmiotowi historycznemu lub geo-
„ graficznemu, skoro się zacznie do niej mówić o
„ średnich wiekach, o krucjatach, o nadaniach ka-
„ rola wielkiego, lub Ludwika świętego, lub też
„ gdy porównywać przed nią będą Bossuet'a
„ z Corneille'm, albo Racine'a z Fenelonem; po-
„ dobnież zamilczy skoro jej wspomną imiona Ca-
„ moëns'a lub Danta, Royer-Collard'a, Fryderyka-

„ Uznana, hrabiego Montalemberta lub księdza
„ Gratry. — Niemoże z nikim prowadzić rozmowy
„ prócz z kobietami młodemi, lub z młodzieńcem
„ mężką lekkomyślną; niezdolna do mówienia o
„ interesach, ani o sztuce, polityce, o uprawie
„ roli i gospodarstwie, ani o naukach, niemoże
„ tém samém rozmawiać ani z teściem, ani ze
„ swym proboszczem, ani z żadnym mężczyzną
„ poważnym. — A przecież, pierwszym talentem
„ kobiety powinna być możność rozmawiania
„ ze wszystkimi. — Gdyby jéj teściu odwiedzając
„ ubogich i szpitale chciała ją przypuścić do
„ swych pobożnych spraw i wycieczek, nie byłaby
„ w stanie pojąć ani ich celu ani dążności,
„ gdyż dobroć serca i współczucie, nie są w pewnej
„ klasie wystarczającemi do wypełniania spraw miłosiernych

„Dla nabycia wpływu, dla nadania dobremu uczyn-
„kowi całej jego wartości w najobszerniejszém zna-
„czeniu, właściwej ważności moralnej, potrzeba po-
„jętności nienabywającej się jak tylko przez na-
„ukę i rozmyślanie uważne.“—

A teraz zmuszony jeszcze jestem dążyć da-
lej, i wskazać przy tém zgubne następstwa podobne-
go stanu rzeczy, dla rodziny, dla społeczeństwa, i
dla religiji; wymienię przeto w tym względzie naj-
szczerszą prawdę.—

Wiem dobrze, bo widziałem na własne
oczy, za co zawsze błogosławiłem Boga, co czyni
i co może zdziałać w rodzinie kobieta, jako
matka chrześcianka, wiele rzeczy wprowadzić mo-
że do rodziny swym wpływem, jak wiele jéj mo-
że przysporzyć myśli daleko na bok naprzód odrzuconych:

myśli religijnych miłosiernych, myśli o poświęceniu
się, o zdanie się ze zrzeczeniem (samej siebie) na wolę Boską,
o przebaczeniu, lecz najrzadziej, przyznać to po-
trzeba, myśli o pracy. —

Zmuszony jestem wyporzedzić w tem mój-
sem prawdę przykrą i smutną, że wychowa-
nie nawet religijne nie zawsze nadaje, a nawet
bardzo rzadko, młodym dziewczętom i młodym
kobietom smaku i zamiłowania poważnego do
pracy. — Kobiety nawet chrześciańskie i pobożne,
uważane za posłanki Boskie w ogniska domo-
wego, za strzegące świętych podań wiary, czci
i dobrej sławy, prawości, kobiety porządam za-
nadto często zdają się być przeciwniczkami
pracy, czy to we względzie męża czy też dzieci
swoich, a szczególnie co do chłopców; widziałem

nie raz takie kobiety, którym z wielką trudnością przychodziło nie poczytywać za kradzież osobiście im wyrządzoną, czasu poświęconego pracy.— Czy to była wina ich pojętności lub zdolności? Nigdym tego nie sądził, a nawet utrzymuję przeciwnie; jakoż, przypisuję ten wstręt ich do pracy, naprzód wychowaniu jakie odbierają, wychowaniu lekkomyślnemu, płochemu, i powierzchownemu, jeśli nie jest zupełnie skrzywionem i fałszywem, następnie przypisuję winę, roli którą kobiecie każą odegrywać w świecie, położeniu w jakiem ją stawią w pośród rodziny, nawet w niektórych rodzinach chrześciańskich.—

Chcą żeby się kobiety nieprzykładały do nauk; one też ze swej strony chcą niemniej żeby się

nie uczono w około nich; jeśli chcą żeby nic nierobiły, one podobnież niechcą żeby w około nich pracowano, a przynajmniej nie zachęcają ani mężów, ani dzieci do żadnej rzeczy poważnej i wymagającej trudu i poświęcenia, często dochodząc do sprzeciwiania się wszelkiej pracy, skoro ich uciechy lub wolność cierpieć na tém mogą; i to właśnie jest nieszczęściem ogromném! gdyż w tym razie wpływ ich jest najzgubniejszym!— Na próżno wołalibyśmy do wszystkich: Pracujcie, zajmujcie posady, używajcie przynajmniej pożytecznie naszego czasu, oddając się zajęciu.— Póki kobiety będą niszczyć skutek rad naszych, do niczego się nie dadzą.— Dopóki matka radzić będzie córce, żeby nie wychodziła zamąż za mężczyznę z posadą, dopóki

młoda kobieta używać będzie wszystkich za-
sobów sztucznych do odwrócenia męża od pracy,
póki młoda matka nie zaszczepi w swym sy-
nie potrzeby nauczania się, uprawiania rozumu
i zdolności jak się uprawia roślina szacowna,
prawo do pracy zostawać będzie w pogardzie.—

Jak jest niezawodnie, że w obecnym stanie
naszych obyczajów i urządzenia życia rodzinnego
jakiém jest dzisiaj, jedne kobiety tylko mogą
zapewnić skuteczną opiekę pracy, przygotowując
do niej zawczesnie, czyniąc ją możliwą i łatwą,
narzucić ją nawet mogą, wzbudzając dla niej
szacunek, zachętę i upodobanie.—

Właśnie wszystko przeciwnie się Dzieje.—
Oddają jak można najwczesniej dzieci, że tak
powiem na pensyję, albo też dają im, chłopcom

dozorcę nauczyciela, Dziewczętom zaś guwernantkę; i oto matka która bez żadnego powodu i niemal radośnie, pozbawia się, najprędzej jak może najwyższego szczęścia bydź pierwszą przewodniczką swego Dziecięcia na wstępie życia jego pojętności, życia duszy, ona od której odebrało życie cielesne.— Dziecię więc umieszczają w szkole lub klasztorze; coż najwięcej obchodzi jego matkę? Oto żeby niepracowało za wiele!..... Dzieje się daleko gorzej, jeżeli Dziecię dostaje nauczyciela lub nauczycielkę; matka zdaje się bydź często wrodzoną przeciwniczką jednego lub drugiej, zdaje się bydź bez przerwy zajętą odebraniem im, wykradzeniem im niemal swych Dzieci, wywalczeniem i wymuszeniem dla nich przechadzek, uwolnień, przerw i przeszkód nieustannych.— Ta słaba

i zaślepiona matka nie marzy o niczem innem dla swego syna, nazywając to nawet zajęciem go, tylko o zebraniach myśliwskich, zgromadzeniach młodzieży, o hippodramach, widowiskach, kąpielach morskich, o balach na których go ślepi oczami, upaja się powodzeniami jego w salonach, nad któremi możeby lepiej zrobiła ubolewając, niż pysząc się swym synem, niemogąc się już pysznić sobą samą. — Cóż zatem w nim potępia? Oto lada poruszenie mniej nieco dziecinne, słowo pospolite, lub niedopełnioną i zapomnianą grzeczność. — Nie ona to zapewne do niego powie: — Jesteś stworzony do czegoś lepszego, zmierzaj wiec wyżej; ucz się; naucz się rozmyślania, poznawania ludzi, rzeczy, i siebie samego, stań się człowiekiem odznaczającym się, służ twemu krajowi,

zdobądź sobie imię, jeżeli go dotąd niemasz, a jeżeli je już masz, stań się godnym noszenia go.—

X Mało matek przemawiają tym sposobem do Dzieci.— Młode zaś kobiety jeszcze mniej odzywają się w tych słowach do mężów.— Kwapią się wyehodzić za mąż, jedynie w celu latania po świecie i ubiegania się za nim, dla zabawy, jak gdyby chciały wynaleść ruch nieustanny perpetuum mobile; wieś, miasto, kąpiele, lub zakłady wód mineralnych, wyścigi konne, bale, koncerta, odwiedziny, nie dają im chwili wypoczynku, tak w dzień jak w nocy.— Mężowie ich, radzi nie radzi, są zmuszeni podzielać tę ich żywość i swawolę, często się nudzą, uskarżają się czasem, lecz nadaremnie: nim się mąż zdoła otrząść z tego jarzma i schroni się do klubów, ulegnie; wtedy młoda kobieta ożywa

wszystkich sposobów jakie tylko przedstawia sztuka i natura, wszystkich zasobów odebranych od Boga ku lepszemu i poważniejszemu użytkowi, rozwija wszystkie możliwe wdzięki, urok piękności, słodyczy, całą swą zręczność, i powaby. — O! gdyby chciała kobieta użyć potrzebę tych środków nadanych jej przez opatrzność na przekonanie męża, iż byłaby Damną bydź żoną człowieka odznaczającego się i znakomitego, którego by chciała widzieć uczonym, zdolnym, godnym swego nazwiska, godnym w następstwie przedstawienia go za wzór synom, bądź piastując urząd, lub przebywając w swym majątku dla wywarcia w nim ustawicznego i dobrego wpływu, zdążeniem do otrzymania posad wyborowych, do pozyskania szacunku i uprzejmości współobywateli, do Dania dobrego przykładu, i do

poświęcenia się tym sposobem na usługi Boga i społeczności! —

Lecz gdzieżtam? Zupełnie inaczej się dzieje. Jeżeli czasem biedny mąż spróbuje wziąść książkę do ręki dla wypoczynienia po wizycie na które go skazują, Inwść nastraja minkę (którą ogłaszają za godną uwielbienia, gdyż ma lat dwadzieścia, lecz którą w krótce ocenią nieznośną); będzie się ona wtedy kręcić i krzątać około literata, mowcy lub uczonego, nadoży kapelusz, wróci, usiądzie, znowu wstanie, przejdzie dziesięć razy przed zwierciadłem, włoży rękawiczki, i nareszcie wybuchnie przeklinając książkę i czytanie, które uważa za nic, i do niczego nie-prowadzące, chyba do uczynienia mężczyzny zamyślonym, ponurym i nieznośnym. —

Mąż dla zupienia sobie spokoju, rzuca wtedy książkę, odzwyczaja się nawet od wzięcia jéj napowrót do ręki, a znosząc każdodziennie podobny tryb przez wzgląd na grzeczność małżeńską i spokojność domową, unicestwia się, a niemogąc wznieść towarzyszki do swéj wysokości, musi się zniżać do niéj.—

Takim to sposobem tworzy się w rodzinie położenie i zło radzone a opłakane: póki kobiety same nic umieć nie będą, będą chciały mieć obok siebie mężczyzn niczém nie zajętych.— A póki mężczyźni nie wezmą się stanowczo do pracy, będą zawsze woleć kobiety nieumiejętne i próżne.—

Mężczyźni zajmujący jakie posady, nie bywają wcale mniéj narzekań od drugich: ileż to

żon szarpiąc i rozrywając urzędnika sądowego, adwokata, lub notaryusza, stają się przyczyną ich nieakuratności, przeszkodą w pilném wykonywaniu ich obowiązków i przyłożenia się do spraw im właściwych, zamiast dania im zachęty do ścisłego i zupełnego wykonywania ich obowiązków?— Utrzymują naprzykład że godzina jest niewygodną, pilność ciągła nieznośną.— Jeżeli znowu czasem z ich przyczyny mężowie chybią godziny schadzki, opuszczą i zaniedbają jakiego zatrudnienia porządnego, zdaje się tym Paniom że odnoszą świetne zwycięztwo.— Daleko gorzej dzieje się w niektórych zawodach, w których posady zajmowaniem są zwykle przez ludzi majętnych, lub których rodziny były dawniej bogatemi, naprzykład w marynarce i w wojsku.— Tak więc

wojskowy lub marynarz, musi pozostać bezżennym lub ożenić się z Panną niepossiadającą żadnego wcale posagu.— Inaczej, skoro tylko mowa jest o małżeństwie, najpierwszą wymaganą rzeczą bywa Dymisja: każda Dziewica possiadająca sposób wystarczający do życia, dba o to ażeby jej mąż nic nierobił.— Wobec tak niedorzecznego przesądu, tak szkiego ostracyzmu małżeńskiego, matki najrozsądniejsze ośmielają się zaledwie radzić swym synom, wstępowania do zawodów czyniących im małżeństwo nieprzystępnem, bez zuchwalstwa lub zniszczenia świetnej przyszłości, albo też mówią, i to zdarza się najczęściej:— Mój syn posiwieje zajęciu tylko kilka lat swej młodości, poczem poda się do Dymisji; mężczyzna bowiem żonaty niepowinien zajmować posady i chcieć przebiegać jaki bądź zawód.—

I chcą żeby młodzież męzka brała się do pracy przy takim pogladzie i przy takich widokach na przyszłość! Jakże mogą zamiłować takie położenie towarzyskie, które na rozkaz zachcianki będą musieli opuścić w dniu dzisiejszym! Jakaż gorliwość, jakie współzawodnictwo, jakie współubieganie się o urzęda, może wzbudzić zamiar zawczesnie postanowiony zrzucenia szlif oficerskich za dosięgnieniem dwudziestu pięciu lub dwudziestu ośmiu lat w których się już jest zwykle kapitanem artylerji, lub porucznikiem ozbrojowym, właśnie w porze w której się uwolni młodzieniec od nudów i trudnych do przebycia przeszkód przedstawiających się na początku jakiego bądź zawodu?—

Widziałem nie jedną matkę rzeczywiście

rozpaczającą, gdy jéj syn w chwili osiągnienia wyższej posady w swym zawodzie, przymuszonym był wyrzec się jéj, dziecki wymaganiom młodéj dziewicy i zaślepieniu jéj matki, które powinnéby były przecie przewidzieć i obawiać się nieuchronnych żalów, zgubnych następstw, próżniactwa, zastępującyeh od razu wrok życia zajętego pracą, jednostajność znajdowania się sam na sam z żoną, po gwałtownych wzruszeniach doznanych pod Solferino, po nieustannym nigdy okrzyku bój — idzie, naszych załóg wojskowych w Algierze, lub w pożyciu bez pełném przygód i prawie ciągle bohaterskiém marynarza. —

Nie zaiste, nie do takiéj to kobiety należy, lecz do kobiety chrześciańskiéj do matki

pojętnej. Dać pojąć i zrozumieć niebezpieczeństwa zbydlęcenia i próżniactwa; do niej to należy wystawić, że wstrzymywanie się i unikanie wszelkiej posady, wszelkiej czynności obowiązkowej, wszelkiej pracy, jest samobójstwem spotęgowanem i umysłu; ona powinna wykazać konieczną potrzebę polityczną i religijną zajmowania urzędów, odznaczania się na nich, pozostawania na nich, z wywarciem wpływu na korzyść religji i obyczajów: jest to kwestya żywotna, która wtedy dopiero będzie pojętą, zrozumianą, i w użycie wprowadzoną, gdy matki wykładać ją będą swym młodym dzieciom wraz z katechizmem. — Oto jest właśnie komentarz jaki każda matka, i każdy

katechista powinien by dodawać do wykładu rozdziałów tak ważnego o lenistwie, o grzechach głównych. — A później, powinnyby matki wychowywać swe córki i utrzymywać w tychże samych myślach, póki niedosięgną lat młodzieńskiego wieku; niechajby je wyrabiały na kobiety zdolne i rozsądne; powinnyby im nowić nieustannie, o wadliwych niedogodnościach bezczynności w obec młodego męża, jak trudném jest zabawiać go przez dzień cały, podobać mu się bez zmuszenia go, oszczędzić mu nudów, złego usposobienia, i jednostajności; niezapominając przy tém dodać im koniecznie, czego sam doświadczyłem tyle razy, że jest niepodobieństwem i niemożliwem, zmusić

kiedyś syna do pracy, odwróciwszy wprzód od niej oblicze.—

Nie ulega żadnej wątpliwości, że są przykre chwile w życiu poświęconem zajęciu i pracy: smutnem jest bardzo naprzykład, gdy mąż odjeżdża do Sewastopola, lub do Kabylii, albo też gdy wsiada na okręt bez nadziei powrotu przed dwoma lub trzema laty.—Lecz nierównie smutniejszą jest rzeczą widzieć męża pozlewającego, gdy ten znajduje żonę nudzącą, własny Dom nieznośnym, i poczytuje interesa a sprawy osobiste za paniszczyznę, co nie rzadko się trafia.— Wyznaczem rzeszta od kobiet które były odważnie zezwoliły na podobne rozstania konieczne, że towarzyszące im

udrzczenia nie byty w następstwie bez pewnej pociechy, że przekonanie sumienia o spełnieniu obowiązków, wlewało w ich dusze pewne nieopisane zadowolenie; że po tych rozdarciach dusz, następowała radość pozwalająca zapomnieć o zmartwieniu; że nakoniec za zbliżeniem się chwili powrotu, na widok wracającego pułku lub oddziału z ich mężem, doznawały szczęścia nieznanego innym kobietom. — Tak właśnie być powinno, bo Bóg nic niezostawia bez nagrody; każda ofiara bywa wynagrodzoną, tak jak na każdą ranę jest zabliźniający i gojący balsam. — Zapewniają mnie że najlepsze stadła małżeńskie znajdują się w naszych nadmorskich portowych miastach,

w wielkich zakładach rzekodzielniczych, a nawet w miastach posiadających liczną załogę wojskową, pomimo ożywienia, ruchliwości, rozrywek i zabaw tam panujących. — Łatwo temu wierzę, gdyż tam wszyscy są zajęci. — Każdy mąż przedziwszy dzień cały w kosztarach lub pabryce, a zwłaszcza gdy długo żeglował po morzu, rad jak najprędzej wrócić do domu, spragniony za ogniskiem rodzinnem, namiętnie zamiłowany w życiu wnętrza domowego. — Żona jego ze swej strony, rozdzielona z mężem przez godzin kilka, przedstawia mu za powrotem twarz jak można najbardziej rozpromienioną, z uśmiechem najuprzejmiejszym; stara się oszczędzić mu wszelkich przeciwności dziennych,

nudów nierozłącznych od gospodarstwa domowego, małych kłopotów życia, skutków rozkrzepania małych dziatek. — Wszystkie dzieci wybiegają wesoło na przeciw ojca, ich pieszczoty i szczebiotanie służą mu za wypoczynek po pracy; takie to dzieci chcą mieć i kochają mężczyźni: przeciwnie obawiają się onych i unikają, skoro im potrzeba znosić te dziateczki po całych Domach. —

Nie sięgając nawet tak wysoko pytam po prostu, co byłoby lepszego i pożądańszego dla męża jakimby on niebył, nawet dla takiego który spędza większą część życia na polowaniu, lub w innem jakiemniebądź innem za Domem, czy gdyby wracając do Domu

zastał żonę w dobrym humorze, rada że przygotowawszy dla niego mieszkanie dobrze urządzone, jedzenie należycie podane, zabawiła się wykończeniem tamtego malowidła, zajęła się nauczeniem się trochę historji naturalnej która ją bardzo zaciekawiła, wykonała małe doświadczenie chemji domowej, nawet rozwiązała zadanie geometrji rolniczej, lub też czy wolałby mąż wróciwszy do domu zastać żonę melancholiczną, omdlałą i znudzoną, kobietę niepojętą, z romansem w ręku niewiem już czyim.—

Czynniście musiałem mieć ważne bardzo powody i przyczyny, nalegając tak silnie na mężczyzn i kobiety w celu przekonania ich o koniecznej potrzebie pracy, i zaprawdę ważne, bo niebyłe

domowe polityczne, lecz i społeczne.— Któż bowiem temu zaprzeczy dzisiaj? Wszakże dotykamy z bliska socjalizmu!— Ogół ludności narzeka na pracę.— Już powiększono, i jeszcze podwyższają, i to w zadziwiająco— wygórowanych rozmiarach, zapłatę za pracę w wielu bardzo rzemiosłach; niektórzy nawet robotnicy zamiast sześciu dni w tygodniu, chcieliby pracować tylko cztery, a nawet i trzy.— Właśnie dla tego, do klas wyższych w społeczeństwie należy, jako obowiązanych wyłącznie, rozwinięcie pojętności w dopełnieniu należytem obowiązków, i zrozumienie doniosłości swej odpowiedzialności, to jest że do klas wyższych należy przywrócenie pracy do czci i sławy.— W tym względzie, jak we wszystkich rzeczach, przykład powinien pochodzić z góry; gdyż

i w tym razie, podobnie jak co do religji i moralności, wyższe klasy społeczne zaciągnęły od dawna dług odpokutowania za winy, w obec społeczności i ojczyzny.— Osiemnaste stulecie z jego zepsuciem, ze swemi bezprawiami, i ze swą bezbożnością, cięży jeszcze na nas całem brzemieniem szatańskiego spadku.— Winy te podobnie do grzechu pierworodnego, zmytemi być krwią, zwykłą kolejąc wielkich błędów, jak nas uczą i dowodzą nam dzieje.— Pozostaje jeszcze odpokutowanie za brak zajęcia, za próżnowanie, bezczynność, nieużyteczność, i uniecestwienie, któremu się oddano, lub których dano zgubny przykład.—

Zrobiłem zresztą uwagę, że nic nie ma

lepszego i bardziej stanowczego, jak przykład dany przez kobietę i mężczyznę światowych pracujących wspólnie.— Na wsi rozprawiają otém robotnicy i robotnice, powtarzają to często, godząc w pewnej mierze tych którzy pracują z potrzeby, z tymi co niepotrzebują żyć z pracy ręcznej, lecz którzy jakby przez nawyknienie, przybierają, jeśli mi wolno powiedzieć, postawę dowodzącą pogardę próżniactwa osobistego!

Jak niezawodnie, całe nasze pokolenie obrodzić potrzeba przez pracę; na tém się zasadza głównie zbawienie.—

Lecz tu idzie głównie o gruntowne przekonanie matek, matka będąc punktem środkowym rodziny;

na wszystkie strony w około rozchodzą się od niej promienie.— Jeden tylko warunek potrzebny wypada w tym względzie: że matka stanie się godną swego imienia i wzniosłego posłannictwa.— Otóż właśnie rzadko to się zdarza.— Do tego co się wyżej powiedziało o wątłości wychowania kobiet, dodać należy, pewne dzieci przez rodziców, ich własną bezsilność, rodzaj bałwochwalczej miłości, jaką zwykły matki otaczać swe córki, wymyślając dla nich do zbytku przedwczesne uciechy, następnie wychwalanie ponych nad miarę, strojenie córek w wykwintne odzienia, od samego drobnego ich dzieciństwa, wystawianie je w krótce jakby na pokaz, a nakoniec okazywanie je światu, jakby na wystawie małżeńskiej w najjaśniejszem świetle.

Jakże można się spodziewać wyrobienia poważnych matek rodzin, z młodych osób których młodość się spędza na odwiedzinach, balach, i uroczystościach? Niestety! Jest to zcale niemożliwem.— Myśli bowiem rozsądne, nieprzychodzą zwykle bynajmniej kobietom, przed wiekiem, w którym nieszczęście odbiera im najpewniejsze środki i sposoby wywierania wpływu.—

Winienem jeszcze w tem miejscu dodać, że najwięcej na tem cierpią społeczność i religija: i zaprawdę niemoże bydź inaczej.— W przytoczonym przezemnie sposobie wychowania kobiet, nauczają się one cokolwiek rysunku, nieco więcej muzyki, gramatyki o tyle ażeby pisać ortograficznie, podobnież historji i geografji,

byle tylko ażeby poznać co jest Gibraltar i Himalaja, ażeby wiedzieć że Cyrus był królem Perskim, lecz nie dosyć ażeby umieć pomścić obrazę szlachetnych wspomnień i pamiątek, ażeby sprostować w potrzebie zdania najbłędniejsze; Dalej nauczają się młode kobiety języków cudzoziemskich, jakby tylko dla mody i powierzchownego połysku, żeby bydź w stanie czytania romansów angielskich lub niemieckich, lecz nie dosyć dla należytego ocenienia kilku pięknych kartek z Dzieł Schakespeare'a, Schillera, lub Klopstock'a, zgoła nic literatury, żadnego utworu wielkich naszych autorów, wyjąwszy kilku bajek la Fontaine'a, a może i jakiego chóru z opery Esthery, którego się będzie

nauczyły jeszcze w Dzieciństwie; co do nauki chrześciańskiej, byle je tylko zwykle uczą, ile wymaga przystąpienie do pierwszej Komunji, lecz nie dosyć dla odpowiedzi na zarzuty najpospolitsze, na oszczerstwa najoczywistsze, nigdy dosyć dla nabycia pojęcia o ich położeniu społecznem i obowiązkach, nigdy dosyć dla nauczenia milczenia obmowcom i uwłaczającym religji, przeciwnikom rozsądku i oczywistości praw chrześciańskich; nigdy nauczonec nie nabywają młode kobiety dość nauczonych wiadomości dla zbicia i zaprzeczenia sofizmatów najgrubszych i nieokrzesanych, dla zwrócenia młodego męża, a może i starego ojca, na drogę wiary i wykonywania świętych uczynków pobożnych: Pytam, jaki wpływ

wyzierać może młoda kobieta przy takiej nauce?

I rzeczywiście, gdzież taka młoda kobieta zdoła zaczerpnąć zwycięzkiej broni, przeciw przekleństwu i błędom, jeśli będzie tak słabo uzbrojoną przez wychowanie niedostateczne, nic nie czytając w następstwie prócz książek płochych i błahych? Przy tak słabem uzdolnieniu, będzie musiała, pomimo szczerej pobożności, opuścić jak żołnierz niepotrzebny, świętą sprawę Boga i prawdy, z bojaźni żeby ją nie narazić na szwank nieumiejętną obroną. — A jednak ta sprawa jest piękną, i podług mnie jest jej własną sprawą, gdyż przed wszystkiem, jest sprawą bezsilnych, dla służenia której nic innego niepotrzeba, prócz przekonania szczerego, a przy

sercu pobożnem nieco umiejętności.— Lecz nieszczęściem, tej to właśnie umiejętności brakuje kobietom: nie będąc w stanie rozmyślania, zastanawiania się, szukania w dobrych książkach czego nie znajdują w sobie samych, przymuszone są rade nie rade milczeć, dozwolić w swej przytomności obrażać i znieważać bezkarnie ich Boga i wiarę, spuszczać oczy na robotę igłową i wzdychać.—

Jak moje Panie, macie nad czem wzdychać słusznie i sprawiedliwie, bo też jest czego; a nie tylko wzdychajcie nad biednymi mężczyznami czytającymi tak opłakane i smutne rzeczy, upajającymi się tylko bluźnierstwami, lecz zwłaszcza dla tego, że nie mają około siebie żadnej osoby

która by mogła otworzyć im oczy, zwrócić na dobrą i właściwą Drogę ich serca zbłąkane, a przynajmniej wzbudzić natchnienie i wahanie się w tych rozumach skrzywionych i sumieniach błędnych; nie mają oni przy sobie ani matki, ani córki, siostry, żony, ani żadnej kobiety pojętnej, oświeconej, i z nauką; a jednak stanowi to główne i wyłączne posłannictwo kobiet! Nikt inny bowiem niepotrafiłby je w tym względzie zastąpić: skoro kobiety nie staną się pierwszymi apostołami w ognisku Domowém, nikt inny nie zdoła je przestąpić: lecz na to potrzeba by przedewszystkiém aby się kobiety stały do tego zdolnémi, i to bardzo zdolnémi. —

Dziś gdy każdy rozumiał rozumuje, a raczej

zrzędzi i sprzecza się z drugimi, skoro o wszystkiem rozprawiają i wszystkiego dowodzą, ponieważ dziś dowodnie potrzeba wykazywać niezbędność potrzeby oświecenia i życia, należałoby kobietom wziąść z dalekа udział w tym ruchu ogólnym. — Wypowiedzmy naxoniec wszystko w tym względzie: w dzisiejszych zwłaszcza czasach, w obec pokolenia męzkiego, które na wyżynie na jakiej jest postawione w społeczności, przybiera ruchy i postępowanie, niedbalstwo, przeszczotliwość, lenistwo, płochość i bezsilność właściwe kobietom, potrzebaby właśnie żeby te ostatnie oczyściły się i stawały się poważnemi, zastanawiającemi się, mocnemi, niewzruszonemi, odważnemi, i że tak powiem męzkiemi: skoro bowiem mężczyźni

naśladują i przybierają wady kobiet, wypada więc
żeby one pożyczały od mężczyzn niektóre z ich
cnót. —

W bardzo szlachetnym duchu wyraził w tym
względzie P. Caro następujące słowa: „Czas
„już, ażeby umysły mające chęć jakiego kol-
„wiek użytkowania z myśli, przebudziły się
„w uważnem zastanowieniu się; nadeszła już
„pora w której każda istota obdarzona rozu-
„mem, powinna się umieć chronić i zabe-
„spieczać od złoczyńców literackich i odpy-
„chać wszelkie bezprzykład się na Boga, na
„duszę, cnotę, rzetelność, i wiarę. — "

VII.

Korzyści pracy umysłowej.—

Pytam każdego, czy wszystko com dotąd o tym względzie przytoczył, i nieprzestaję wymagać, było jedynie w celu zadowolenia osobistego kobiety, i przyniesienia uciechy jej umysłowi? Nie zaiste; mówię owszem stanowczo; że jest rzeczą, że nauka jest dla kobiety pożyteczną, a nawet niezbędnie potrzebną do należytego wypełnienia najważniejszych jej obowiązków.— Czyż niejest dla niej najniezbędniejszą przyzwoitością i koniecznym obowiązkiem, przyjmując do córek nauczycielkę udzielającą nauki godzinami, lub nauczycielkę domową stałą, czyli guwernantkę, ażeby sama umiała wszystko to, co zwykle

nazywają gruntem rzeźniosta, lepiej od tamtych, ażeby bydź w stanie następnie rozciągnąć nad niemi nadzór, nadać im kierunek, a w potrzebie zastąpić one?— Czyż tylko dla tego jest matką, ażeby wydawszy Dzieci na świat, oddać ich następnie wyłącznie w ręce osób spełniających za zapłatę powinności i obowiązki macierzyńskie?—

Lecz o ileby zdolność matki mogła przynieść największe korzyści jéj synom, o tyle nieużyteczność jéj mogłaby pociągnąć dla nich niewinnie opłakańsze skutki.— Jednakże zwykle gdy idzie o chłopców, nietylko nieznikają rady matki, lecz owszem, gdy ta stawi zarzut przeciw umieszczenia ich w szkole bezbożnej,

odpowiadają jej w te słowa: „Chcę żeby mój
„syn wybrał sobie pewny zawód. — Umie-
„szczam więc go tam gdzie może się do
„niego przygotować. — Nieznasz nawet z imie-
„nia wymaganych ku temu umiejętności. —
„Chodzi zatem mnie samemu o kierunek woj-
„chowania mego syna. —"

A skoro paniczyk skończy szkołę i w świat wejdzie, bardziej nadęty pychą niż nauką, a zdrowy rozsądek i serce chrześciańskie biednej matki pozwalają jej dopatrzeć jakimi sofizmatami przepełniono naukę syna, jest ona zmuszoną milczeć, niemogąc przytoczyć <u>żadnego faktu</u>, <u>żadnej</u> dalty ścisłych i dowodnych, niemając ich w pamięci. Dla

przeciwstawienia onych niebezpiecznemu błędowi.

Bardzo często zdarza się, zkąd inąd, że ojciec będąc zajętym w wyłącznym jakim zawodzie, utraca z oczów ruch literacki i artystyczny pociągający jego syna gdy wyrośnie na młodzieńca. — Lecz matka każda, jeżeli zresztą jest pojętną i uczoną, będzie w stanie wpojenia synowi i zaszczepienia w nim wszystkiego tego co sama miłowała i uprawiała w czasie swego życia. — Potrafi mu wskazać dobrych autorów i dobre książki, czytając je wraz z nim, każe mu odrzucić książki złe, autorów niebezpiecznych, podniecając zamiłowanie jego w naukach skierowanych zawsze ku celowi wzniosłemu. —

Niewątpliwie wychowanie ciała Dziecięcia swego jest zadaniem i powinnością matki, lecz niemniej obowiązkiem jej niezaniedbywać w tym względzie i duszy jego; daleko narzek łatwiej będzie mogła bydź zastąpioną w szczegółach tyczących się wychowania (fizycznego), niż w tych które się odnoszą do wychowania umysłowego i moralnego.— Co do pierwszego wiele osób mogą bydź jej pomocnémi; co do drugiego zaś, często jedyną jest przewodniczką, zwłaszcza gdy nie jest otoczoną przeszkodami i zawadami.—

Uzupełnienie całości przymiotów umysłowych niepospolitych, pociąga za sobą wykonanie i rozwiązanie następnego zadania: śledzić

należy rozwoju rozumu i nauk młodzieńca, rozciągnąć nad nim nadzór, kierować go z powagą narzucaną zdrowym poglądem i sądem o wszech rzeczach, pojętnością która łącznie z Dobrocią, jest w stanie rzbudzić zaufanie i uwielbienie. — Wielż to matek niepodrapiły przeniknąć duszę synów swoich i zawładnąć nią! Dla tego jedynie że ją niemogły nosić, karmić piersią swoją, wychować, żywić jej pojętność, tak jak byty uczyniły z ich ciałem! — Bydź matką, lecz matką w całej wzniosłości, rozciągłości, i głębokości tak wielkiego imiona, jest to właśnie co usprawiedliwia należycie najszlachetniejsze ustrowania kobiety, w celu nabycia jak najznakomitszego rozumu. —

Jeżeli przeto przypuszczacie, że jest powinnością każdego, sprzyjać rozwojowi umysłowemu kobiet, i wspierać je we względzie nawet użyteczności rodziny, potrzeba przyjąć i wykonać to rozwinięcie w zupełnej całości, nie oznaczając mu przedwcześnie granic dowolnych. — Są takie rozumy i umysły, które nie mogą się wznieść gdy są bezczynne lub rozczłonkowane, potrzebując do nabycia siły i mocy, rozpęknięcia się i rozwinięcia podobnie kwiatom i drzewom, jak powiada święty Augustyn. —

Kobieta zdolająca się wznieść od poczucia sztuk lub nauki aż do pierwszorzędnego talentu, nie traci bynajmniej dosięgłszy takiej wyżyny, korzyści któreby mogła była wyciągnąć ze zdolności poślednijszych. —

Bądźmy zresztą mocno przekonani, że jak powiedziałem wyżej, dary podobnego rodzaju odpowiedne są już naprzód wszelkim obowiązkom, zgadzające się zupełnie i będące jakby w jednym nastroju z przeznaczeniem opatrznościowem tych, które niemi obdarzone zostały.—

Niezgadzam się więc bynajmniej z Panem de Maistre, że to co nazywa nauką w spodniczy, lub też talentu, jakiegoby rodzaju nie były, czynią z kobiety gorszą żonę lub matkę, owszem, zupełnie rzecz ma się przeciwnie.—

Praca kobiety w obec męża, byle tylko pojętnego, czyni ją godną jego.— Jedność nie może zcale istnieć i utrzymać się w pożyciu małżeńskiem, jeżeli wspólność pojęć niezupełni spółki

serc.— W miarę jak kobieta utraca wdzięki młodości, wartość jej rozumu powinna się zwiększać i wznosić w oczach jej męża, ażeby szacunek utrwalił przywiązanie.— Mąż zaś, jeśli tylko ma zdolności, wstępuje właśnie wtedy w lata, w których zwykle rozwija największą czynność; zajętym bywa i zabawionym najrozmaitszymi przedmiotami, podczas gdy jego żona zbyt często, niedobrawszy w swem wychowaniu tylko zasady surowe, połączone z przyzwyczajeniem do zajęć płochych, nudzi go machinalną tylko swą pobożnością, muzyką, lub robotą kanwową.— Cały szereg przeróżnych zaprzątnień i interesów, biorą wtedy coraz bardziej górę u męża, a w których

bezczynna kobieta nie jest w stanie przeniknąć i rzeczia w nich udziału; wtedy to wytwarza się między małżeństwem, pewny rodzaj rozdwojenia, który śmiało nazwać można <u>seperacją umysłową</u>.—

Przeciwnie zaś żona która się oddawała pracy, podzieli wszystkie zaprzątnienia męża; będzie mu podporą w własnych jego zatrudnieniach i walkach w życiu.— Taka żona postępuje w ślad za mężem wyprzedzając swych synów; zajmie ona we wnętrzu Domowém rodzinném położenie tak przeważne, że stanie się dla niego nie tylko podporą, lecz i radą męża. Poczuje bowiem że może się stać dumą męża, i nieodbicie mu potrzebną.— Taka żona nie-

pyszni się z tego, lecz opiera się na swém szczęściu z całkowitém bezpieczeństwem, gdyż posiada zaufanie niczém niemogące naruszyć jedności, biorącej początek w doskonałej współności dwóch dusz i dwóch pojętności, będąc przekonaną że miłość jej równie będzie trwałą jak dusze które złączyła.—

Dla kobiety mniej od losu uposażonej, a mającej męża podrzędniejszego od niej, praca staje się jeszcze potrzebniejszą, wlewając w jej życie pojętność i poczem których dusza niezbędnie wymaga, a bez których by może cierpiała z nierównie większą goryczą.— A w takim nawet razie Dzięki tej pomocy, mogłaby zawsze jeszcze znaleść wiele spokojności i szczęścia

w życiu koła Domowego.—

Jeżeli nakoniec mąż niebyłby godnym żony, z którą został złączony, a nieszczęściem tak się często dzieje, jej wyższości ~~ij~~ ~~stanowią~~, zmusza męża do szacunku dla żony, stanowisko bowiem jakie sobie wyrobiła w świecie przez swe zdolności i cnotę, nakazuje mężowi uszanowanie; a dzięki jej życiu porażonemu i oddanemu zatrudnieniom, taka żona będzie jeszcze mogła ochronić i zabezpieczyć dobrą sławę i cześć rodziny.—

Przyznać wszakże muszę, byle bowiem przedstawia się rozmaitości w dzisiejszem ludzkiem, że niektórzy mężczyźni często nie przekładają w swém upodobaniu kobiet z dowcipnym

rozumem, znakomitych i ze zdolnościami, a to z zasady i teorji. — Właściwą przyczyną jest, że się takich kobiet obawiają, jakby tajemnym że tak powiem (powodowani) sinistynktem, o podrzędności swojej; raz mi opowiadano o jednym mężczyźnie który powtarzał nieustannie, w rodzaju axiomatu, swe zdanie w tym przedmiocie, w następnych słowach: „Niema ~~nic~~ jak kobiety bezużyteczne, gdyż z niemi żadnego niema kłopotu." — Ten że sam mężczyzna unosił się co chwila nad zaszłą i wartością tych nieoszacowanych kobiet bezużytecznych. — Jego własna żona, kobieta bardzo znakomita, którą mężczyzn często podobną mową, poprzestawała czas długi na odpowiedzi, że mężowie podobnych żon niebyli wszakże wszyscy

jego zdania.— Nakoniec Dzia pewnego, gdy rozpo-
czynał przed nią ulubioną swą gadkę, dodał
przytem dowcipnie, przynajmniej lax mu się zda-
wało: „Niezawodnie zalecę moim chłopcom, żeby
brali za żony kobiety głupie; takie bowiem
własnie zachowują.— Bo do czegoż służyć mo-
że rozum kobiecie.“ Na to odpowiedziała mu
ta żona szlachetna i rozsądna: „Przelać go
może w drugich wraz z krwią.— “ Zapewne
taką odpowiedź zasłużył mąż za dobrą, gdyż
odtąd zwykłą gadkę niepowtórzył więcej.— Szczę-
śliwe, jeśli dziecko ma szczęście posiadania za matkę kobietę zdolną, a ojca zupeł-
nie do niej podobnego, niepodobieństwem jest
żeby się do jego duszy nie wkradła choć czas-

znakomitości rodziców; a skoro zarodek pojętności umysłowej zaszczepią rodzice Dziecku wraz z życiem, ugruntują tém samém wszelką nadzieję powodzenia w rozwoju tej pojętności, pod wpływami przewodniczącymi wychowaniu jego. Rodzice podobni potrafią Dziecko należycie wychować, wykształcić i kierować niém. — Takim to tylko sposobem wyrabia się synów na ludzi skończonych i z porodzeniem, a przynoszących zaszczyt nazwisku które noszą; tacy bowiem synowie staną się pierwszymi i wzorowymi w zakładach naukowych, dójdą do szkół wyższych, do posad w swych zarodach, i staną się w następstwie dumą i radością swych rodzin. — Oto jest właśnie do czego służy rozum kobiecie. —

Potrzeba raz dobrze pojąć i zrozumieć, że kobieta stając się chrześcianką, staje się jednocześnie towarzyszką mężczyzny: Socia; a nadto ratunkiem, pomocnicżką, podporą i radą jego, adjutorium.— Religija podnosząc jej duszę i serce, obdarzyła także jej pojętność zdolnością zrozumienia, częstokroć dorównania, a nadewszystko przyjścia w pomoc pojętności mężczyzny.— Bóg stwarzając kobietę wątłą ciałem, rzucił w nią zarodek wszystkiego co jest wzniosłem, wszystkich sił moralnych.— Niema spraw i rzeczy szlachetnych w którychby kobiety nie brały udziału: będąc naprzód nauczycielkami i odmładzaniami mężczyzny, w krótce udzielającemi im natchnienia, często stają się towarzyszkami

i współniczkami ich prac; widziano bowiem kobiety poświęcające pojętność razem z życiem temu którego miały pokochać, pozostawające na jednym poziomie z myślami których są pierwszemi powiernicami, a które to kobiety w rozwoju stają się żywszemi i silniejszemi, jak gdyby były przeniknięte i obdarzone podwójnym wzrokiem.— Kobieta zawdzięcza wykształceniu swego rozumu, wspólność życia umysłowego z mężczyzną.— Pracując Dla niego, pracowała równie jak on Dla Boga, a mężczyzna czuje że się wznosi i wynosi przy zaślubieniu, którego obowiązał się być opiekunem.—

O ile wiem nic niema szczęśliwszego jak widok pomyślności w połączeniu małżeńskiem

nie poprzestającej na wspólności interesów, a na-
wet przywiązania serdecznego, lecz owszem prze-
wijającej się w Dziedzinie myśli: jakoż nie je-
den przykład w tym względzie widziałem naocznie.
Znam także niejednego ojca, który pomimo rozu-
mu rzadkiego, nie mógłby był dokończyć zada-
nia i Dzieła swego życia, bez pomocy po-
jętności oddanej zupełnie na usługi jego lat,
dolegliwości i słabności cielesnych i umysłowych,
a to jedynie przez powinowactwo rodzinne.—

Co do mnie, wierzę bez najmniejszego wahania
się, że wiadomości żony mogą często jej
pomódz do wypełnienia wielkich obowiązków
względem męża, a z drugiej strony, znam wie-
le mężów (za wielkiem pozwoleniem Pana de Mais-

którzyby się zgodzili raczej mieć za żonę kobietę uczoną, niż zalotnicę. — Tyle wyporzie- działem co się tyczy rodziny. — Przystąpię teraz do zbadania tej kwestyi ze względzie społe- czeństwa, a to stawiąc następne zadanie do rozwiązania: — Utrzymuję że gdyby przy więk- szém pobłażaniu, nie potępiano tak grubio kobiet oddających się nauce i niemniej nie- rozsądnie nie wyklinano je, wtedy kobiety mające zamiłowanie do nauk, oddawałyby się im bez myśli dopuszczania się rzeczy zbyt nadzwyczajnej; a wtedy, jakkolwiek liczba tych kobiet byłaby nie wielką, mogłyby za- wsze udzielać pewnego ożywienia całemu spo- łeczeństwu. — Możeby również nawet poziom

wszystkich rozmów, zabawnich, zajęć i myśli podniósłby się wyżej: rzeczy boskiem wznioślejszem natchnąłby każdemu więcej zajmującej uwagi i zamiłowania, na co zaprawdę któżby się mógł użalać?

Wtedyby to młode kobiety, zamiast kończenia wychowania swego w dniu danym, i rzucania się obrazu zapamiętale co świat, oddawałyby się z przyzwyczajenia pewnej uprawie umysłowej; i przedwziąłyby że tak poniem, swe wychowanie, wydoskonalając je dla siebie samych, dla męża i dzieci swoich, przez ciąg całego życia, jedne uprawiając sztuki, drugie oddając się piśmiennictwu lub naukom, inne zaś czytaniu; bym sposobem

nakoniec wszystkie sprawy obchodzące dobro religji i społeczeństwa, wszystko co się mówi i drukuje, wszystkie myśli krążące, nie mogłyby pozostać obcemi kobietom, które czyżby nie pozyskały wtedy w swej rodzinie i w świecie zupełnie inny i daleko zbawienniejszy wpływ?—

Lecz to właśnie na prowincji okazują w tym względzie najwięcej surowości.— Nietylko tam niedozwalają kobietom przykładania się do nauk, lecz jeszcze mniej używania z tego czego się nauczyły.— Najpobłażliwsze osoby ~~zwykły~~ zwykły tak do nich przemawiać: „Pracujcie, lecz pod warunkiem nie wydawania się nigdy z tem co umiecie.— Całe życie wasze

wewnętrzne potrzebuje czy to pewnego wylania się, czy też pewnego odgłosu!"

Lecz skoro zabraniacie kobietom oddawania się piśmiennictwu, rozmawiania o rzeczach zajmujących ich, jakie przypuszczać w nich możecie odwagę do pracy, ażeby później zagrzebać na wieki wewnątrz siebie samych nabyte wiadomości?

A zresztą powtarzam z największą szczerością, że gdyby można było wznieść cokolwiek poziom rozmów, wyciągnąć je z koła w którym się poruszają i obracają z taką jednostajnością, pytam cóżby było w tem tak złego? — Czyż niebyłoby to już wielkim postępem, gdyby zamiast szukania

w świecie rozrywki błahej, a najczęściej nudów, można było wprowadzić w obcowanie udzielanie sobie myśli rozumnych, jeżeli nie duszerzych i serdecznych, gdyby zastąpiono opowiadanie przygód miejskich i rozprawy o modach, zajmującemi pogadankami w których można-by czegoś się nauczyć, a z których-by nakoniec wynoszono korzyść wynikającą zawsze ze wspólnego usiłowania ku wzniesieniu się do uczucia piękna, do myśli i spraw szlachetnych?—

Powiadają że tak się dzieje w niektórych salonach: przytaczano mi jeden z takich salonów, w którym młode Panny nie bywają wyłączane od rozmów poważnych; nie skazują je na wygnanie, jak to się dzieje gdzie indziej,

w jeden kąt salonu w którym mają przyzwoitej i zwyczaj mówienia między sobą o wszystkich możliwych błahostkach; ale za to wolno im przysłuchiwać się (1.) innym rozmowom zajmującym; rozprawiają nawet między sobą w sposób arcy przyjemny nie wydający się wcale nikomu nadzwyczajnym. — Tak się właśnie działo w Pana XXX. gdzie dwie jego córki

(1.) Umieć słuchać jest darem najmniej posiadanym przez kobiety, a zwłaszcza młode Panny; a jednak, sądzą o nich po sposobie ich przysłuchiwania się i to daleko więcej niż po sposobie rozmowy. —

Nieśmiałość lub inna podobna zawada, jest w stanie pozbawić młodą Panię korzyści odnoszonych z rozmowy; lecz nigdy nic niemoże jej przeszkodzić dobrego słuchania, przerywania, zmrócenia, poniżenia, odezwaniem się niezręcznem i nie w porę, lub zapytaniem niestósownem, rozmowy ożywionej i wzniosłej. —

zajmując miejsce w salonie wśród zebrań najpoważniejszych, mieszały się xiędy niekiedy do rozmów zajmujących, lub przynajmniej przysłuchiwały się im, smakowały w nich, a to w sposób bardzo naturalny, bez zarozumiałości, przesądy i pedantyzmu.— A w następstwie obie te Panienki słały się osobami bardzo znakomitemi.—

Przeciwnie, wielcż to jest kobiet które

Umieć słuchać! jest sztuką i umiejętnością tak rzadką, że chciałbym ją uprawiać w młodej Pannie przed rysunkiem i muzyką; jest to najpierwsza ze sztuk wyzwolonych, jak dobrze powiedział jeden z dawnejszych autorów.—

Wszakże niema żadnego prawa, nawet w starożytnych prawach o ubiorze i żywności (sumptuaria) któreby wzbraniało kobietom sztuki słuchania.— Mogą więc śmiało wykonywać ją, ku wielkiej korzyści wszystkich umiejących oceniać tę rzecz rzadką, wykwintną i ozdabiającą, która zowie dobrą i zdrową rozmową, a nawet nie narażając się na niebezpieczeństwo zwykłego szyderstwa.—

się nudzą i ulegają zepsuciu, dla tego że czynność ich umysłu nieznajduje w świecie żadnego pokarmu.—

Powiadam w rodzinie, ponieważ kobiety swoim wpływem stwarzają w niej niejako atmosferę moralną, mogącą wszystko wznieść lub zniżyć, bądź uczucia, bądź myśli czy zatrudnienia; w społeczeństwie zaś dla tego, że w środku niego dobrze nadany kierunek nauce kobiet i ich talentom, mógłby zastąpić ten brak nadaniem czegoś gruntownego płochości i próżni zebrań towarzyskich naszych czasów.— Pewna młoda dama tak się raz wyrażała w jednem ze swych pism: „Od trzech lat żyję w „świecie prowincjonalnym; spostrzegam wiec, i

„widzę naocznie, że świat na prowincji nie-
„raptownie nie wiele się różni od innych,
„to też zdarza mi się czasem przerachować
„w końcu upłynionego dnia, że mimowolnie
„przeszły nam sześć lub siedem godzin, na
„rozmowie i rozprawianiu o bliźnich, które
„to rozmowy narażając niemiłosiernie na wy-
„stawienie go w niekorzystnem świetle, my-
„ślą umysł i ścieśniają zewsząd widnokrąg."

Czyżby nie było dla kobiet środkowego punktu, między szatem uciech płochych i niebezpiecznych jakiemi są bal i widowiska, a nieznośnemi nudami wszych zebrań towarzyskich w których kraży czcza rozmowa podczas długich godzin wieczoru? A jednakże,

usiłowania czynione w kierunku przeciwnym bardzo dobrze mogłyby się udać.— Kobieta pojętna, prawdziwie chrześciańska, lubiąca towarzystwo, a nie tańcująca wcale, znajdowała się przeszłej zimy przejazdem w mieście prowincionalném.— Powzięła była myśl urządzenia w swym salonie muzyki, lecz poważnej.— Grano i wykonywano kwartety Mozarta i Beethovena.— Ma się rozumieć że zachwyt wzbudzony słuchaniem tych arcydzieł, wzniósł umysły po nad poziom zmysłych zaprzątnień mających rozgłos w świecie. Dało się to uczuć i w rozmowach: wszyscy byli pod urokiem, i każdy wyniósł czarslkę wrażeń z tych wieczorów w których smak

do piękna ożywiając się, rozbudzić dobre i poczciwe myśli i wzmocnić szlachetne uczucia. —

Jestem przekonany, że gdyby kobiety swoim wpływem chciały brać na siebie przewodnictwo w prowadzaniu i nadaniu kierunku wzniosłego tej potrzebie rozrywki, którą zwykle starają się w świecie zaspokoić, gdyby mężczyźni zwątpiwszy wzywali innych środków do podobania się kobietom, zamiast chlubności i płochości, możeby wtedy młodzież męzka niemająca żadnej wartości, uważałaby się nieco mniej za Panów świata, a kluby może starałyby się rzadziej zwyczajną uciechą mężczyzn zmienionych salonami. — Skoroby zdołano znaleźć

ów straszliwy przesąd skazujący kobietę na nieumiejętność, na nierozmawianie o rzeczach poważnych, na niepoczynanie nawet zajęcia w takiej rozmowie, znalazłaby się pewnie wielka liczba kobiet zdolnych wziąć pewnego polotu, i zajęcia się czém innem niż gałgankami. — W następstwie kobieta pojętna nie stanowiąc już wyjątku, podobnie jak dziś już nim nie jest, kobieta porte-piankstka, byłaby tém mniej wystawioną na niebezpieczeństwo pychy która nadaje, jak zwykli utrzymywać, miano zjawiska w jej stanowisku społecznem. —

Chociaż zupełnie świat jest rzeczą niemożliwą; lecz czyż niemożnaby go poprawić

i ulepszyć, nadając mu inny popęd do uczuć, jak przez uciechy upajające lub płoche? Czyżby postęp umysłowy nie przygotował w nim postępu moralnego? — Znam nawet salony, w których dzięki Pani domu godnej i pojętnej, poważnej i ugrzecznionej, wielkie wypadki, pomysły szlachetne i dobre uczynki znajdują zawsze rozgłos; w których rozmowy grunowne wzbudzają zapał do nauki, otwierają rozumom nowe widnokręgi, w których nakoniec nieskażone wzruszenia wymówane przez sztukę, rozwijają smak i zamiłowanie piękna. — Gdyby wprowadzono do świata chrześciańskiego nieco więcej zamiłowania sztuki i życia umysłowego, nie zdarzonoby się być

zmuszonymi do odwiedzania teatru, dla wyniesienia z niego nieco odblasków, jak czasto słyszę mówiących, nawet w rodzinach w których przepisy religijne bywają skrupulatnie wykonywanymi. —

Jak, powtarzam zawsze, że dla zniszczenia tyle rozpowszechnionego przesądu przeciw kobietom uczonym, nie należałoby się chwytać jako prawdziwego środka, sprzeciwiania się pracy umysłowej właściwej kobietom światowym, lecz przeciwnie trzebaby się starać uważać tę pracę za rzecz wspólną i ogólną; i o to właśnie się staram z mej strony. — W rzeczy samej niebezpieczeństwo pochodzi z tąd, że przykładanie się do nauk pomiędzy kobietami stanowi

wyjątek; w takim przypadku kobieta posiadająca nauki, doznaje pokusy pysznienia się z zasługi która powinnaby bydź uważaną za bardzo naturalną.— Na wsi nawet, dziecko umiejące dobrze pisać i czytać z pośród swych kolegów nieuków, uważa się już za wyjątek, i wyobraża sobie że jest przeznaczonem do stania się Panem; rzuca pług i marzy o posadzie biurowej.— W Ameryce zaś wszyscy umieją czytać i pisać, a uczeni szkół początkowych pozostają przecież przy pługu, uprzyjemniając tylko czuwania wieczorne czytaniem.—

Śmiało porównać można kobiety okazujące Dzinoše i pretensiję do pozyskania miana kobiety uczonej, do tych mędrców wiejskich.—

Lecz żeby wszystkie kobiety uważały pracę jako obowiązek, jako zatrunek, i jako nieodbitą potrzebę w ich stanowisku, wówczas wykonanie pracy wspólnej podtrzymałoby ich usiłowania, nie narażając ich na dumę i pychę. Kobiety pierwszorzędne umysłem, wznosiłyby się wtedy aż do talentu; a wszystkie znalazłyby wówczas dla duszy pokarm ~~tak~~ dzielny zabezpieczający od nudów, i strzegący je od szałów wyobraźni, a właśnie tym pokarmem jest to co się nazywa nauką. —

Uchwaliwszy wszystko co dotąd, pozostaje tem streszczam całą rozprawę, przyznając że niewątpliwie uprawa umysłowa może przedstawić potrójne niebezpieczeństwo na które

rzadkie lekarstwo nie trudne.—

1.° Zaniedbanie obowiązków materyalnych.— Uprzedzić należy to niebezpieczeństwo usiłując i wzmacniając wychowanie praktyczne, przyzwyczajeniem młodych Dziewcząt do porządku, do ścisłego i regularnego wykonania i rozporządzenia zdrajających czas i oznaczających w życiu miejsc Dla każdego obowiązku; a nadewszystko przyzwyczaić one potrzeba Do prawdziwej i gruntownej pobożności, która niczém innem nie jest jak dopełnieniem z dowagą wszystkich obowiązków.—

2.° Chybione uniesienie wyobraźni, tworzące potrzeby nieich umysłowych, których zaspokojenie nie zawsze bywa możliwem.—

Lecz i w tym razie, jest sposób na zrównoważenie wszystkiego. — Główną i najważniejszą jest rzeczą, żeby wychowanie odpowiadało darom nadanym od Boga, nie przekraczając ich, ani też tłumiąc: mają bowiem zwykle w sobie czém przeciwważyć niebezpieczeństwa. — Zbyteczna i wygórowana uprawa umysłu, niemniej jest niebezpieczną od niedostatecznej. — Zawsze jednak wielkim rabunkiem w tym względzie jest pobożność. —

3ie. — <u>Pycha</u>. — Dla odwrócenia tego niebezpieczeństwa, niéma innego rabunku jak uprawa zdrowego rozsądku na drodze chrześciańskiej. Zauważyć wszelako potrzeba, że jeżeli pycha podobnie jak przyjemności cielesne, może bydź

wzbudzoną przez uprawę umysłu, to nauka przedstawia przynajmniej przeciwwagę na ten szkopuł; nadaje kobiecie coś poważnego i jaśniejącego umysłowi, gdy przeciwnie porodzenia zawdzięczane płciowości i ubraniu wyłącznie mu są tylko zawsze płochemi i niedobremi.—

Jak zapewne przyznają, że pycha jest powodem wyłącznym utrzymania systematu ścieśniającego pojętność i rozwinięcie umysłowe kobiet.— Chcą żeby zachowały skromność, która jak powiadają, jest najpiękniejszą ich ozdobą.— Podzielam w zupełności zdanie, że skromność w kobiecie, jest nietylko cnotą, lecz wielkim jej urokiem.— Lecz co dla mnie nie jest wcale jasnem, to właśnie zdanie, jakoby

niewiadomość i brak nauki były najlepszymi w tym względzie środkami. — Więcej powiem, że pycha urodzona i wzięta w pewnem znaczeniu, jest cnotą pogańską, a naskępnie cnotą źle zrozumianą, skrzywioną i wcale niedoskonałą. — Dajcie kobiecie obszerną naukę wszystkie talenta, cały rozwój umysłowy do którego jest zdolną: wpójcie w nią jednocześnie pokorę chrześciańską, a wówczas ozdobioną będzie kobieta prostotą i skromnością, nierównie prawdziwszemi i milszemi niż biedna Indyjanka która się sądzi być zwierzęciem w drazu cokolwiek wyższego od swych sług pospolitych brzydkich jak rozrzodzony (1.) lecz dalekó

(1.) Rodzaj małp zwanych po francuzku guenon. —

niższą co do swej natury od męża. — Taka pokora oświecona wykształceniem umysłowem, stanie się prawdziwą cnotą, i w następstwie matką kilku innych cnót; a w ogólności zadrą do osiągnienia doskonałości, gdyż będzie natchnieniem idącem z góry. — Albowiem pokora nigdy nie stanie zawadą w poczuciu i uznaniu uczynionego postępu; jak równie pokora patrzy nie zamykając oczów na zasługę drugich, wskazując nam wszelkie braki, a chociażby się dostęgło szczytu wiedzy i rzeczności ludzkiej, wskazałaby nam zawsze jeszcze we wszech rzeczach, ideał wyższy wzbudzający ustawania bez pychy, zniechęcenia i odstręczenia. —

Przed wszystkiem potrzeba, żeby każdy wyrobił w sobie gruntowne przekonanie, że rozum uprawny jest ze wszystkich rozumów najwłaściwszym i najzdolniejszym do pojęcia i zrozumienia obowiązków. — Właśnie bowiem pokora dobrze pojęta i zrozumiana, będąca prawdziwą skromnością, zabezpiecza i chroni od pedantyzmu. —

W kobietach uczonych często nie tyle nie podoba się nauka, jak pretensja do uchodzenia za uczone. —

Przyczyna tak mocnego nalegania mego w tym względzie, leży właśnie w uporczywym oporze samychże przeciwników. — Próżność! to, powtarzają wszyscy, największe niebezpieczeństwo.

Lecz ja z mej strony nieprzestaję powtarzać, że największym szkopułem próżności, którego się mogą obawiać dla kobiety, nie jest bynajmniej blask jaki może nadać kobiecie talent literacki lub artystyczny. — Powiedziałem już wyżej, że piękność próżna, tryumfy i powodzenie światowe, wcale inaczej przepełniają serce samo z siebie, i że poprawa tego niebezpieczeństwa nie leży w przyczynie która je wywołuje. —

Nauka, sztuki, wznosząc Duszę, służą za przeciwwagę uczuć próżności jakieby mogły wzbudzić; a bynajmniej nie widzę żadnej rzeczy podobnej w porodzeniach otrzymywanych z korzyści zwykle czerpanych. —

Wszystko com dotąd wyrzekł w tym względzie, streszcza się i zawiera w wypowiedzeniu: że wielkie dary noszą w sobie niebezpieczeństwo, przeciwko któremu wychowanie powinno przedwrześnie wzmocnić i usilić. —

Wychowanie powinno być zastosowaném do różnych usposobień każdej osoby; rozwijając zarodki złożonych przez Boga w każdym mężczyźnie lub kobiecie, powinno wychowanie kierować z siłą i z wytrwałością tym rozwojem, uprzedzając zboczenia i skrzywienia, chroniąc i zabezpieczając od nich. — Zadaniem wychowania jest łakzie, pobudzić i wznieciè w każdym rozwój moralny w stosunku do rozwoju umysłowego; zrównoważenia życia myśli

z życiem praktycznem, które mniej są rozłącznemi niż zwykle sądzą, a których jednozgodne brzmienie stanowi jedynie godność istnienia. —

Alfred Fouillée, powiada w jednem z dzieł swoich, niepomnę w którem: „Przykład Niemiec dowodzi, że życie rodzinne, życie małżeńskie domowe, również jak przyzwyczajenie do przymierzań prawdziwych i prostych, nie wyłączają bynajmniej i nie wykluczają uprawy i wzniesienia rozumu w kobietach, że przeciwnie rozwijają kobietę i uzdrawiają. — Czyż niewidzimy że najczęściej kobiety najpłochsze, najbardziej czcze, i najpróżniejsze, właśnie najwięcej uwalniają się

od starań i zabiegów domowych, i czyż niepostrzeżono i nieprzekonano się, że lak piękna niepodległość" i niezależność", bynajmniej nieprzysporzyła korzyści powadze lub nawet ozdobie pojętności?—"

Przyznaję w końcu, że wychowanie jest nierównie ważniejsze i trudniejsze, gdy się ma do czynienia z naturą bogatą: dla tego też jest ono tém piękniejszém, i więcej przynoszącém pociechy w wypełnieniu i przeprowadzeniu.—

VIII.—

Trzecie piętro.

Bardzo przepraszam wszystkich Pań lax nazwanych wielko—światowémi, że do nich wyższe

zastosuję, i wyporiem im w tém miejscu prawdę następną, a to prawdę mniej przyjemną.—

W wielkim to świecie właśnie znajdują się najrzadziej kobiety przykładające się do nauk, tam bowiem są zmuszone do ukrywania swej wartości i niewydawania się z nią.— Jakże dziwną jest tyranija dostatków! pozwalają kobietom używania wczasu przyjemnie, a odbierają im prawo używania go ku rozwojowi pojętności! Do nas to Panie wielko-światowe potrzeba przemawiać i kazać o potrzebie pracy, albowiem kobiety mniej majętne niepotrzebują w ogóle słuchać takich kazań.— W życiach skromnych w których praca jest warunkiem koniecznym

i niezbędnym do utrzymania dobrobytu rodziny, kobiety znakomite i odznaczające się, liczniej się napotykają. — Właśnie to w mieszkaniach artystów, uczonych, lekarzy, adwokatów, sędziów, lub nauczycieli, znajdują się najczęściej one kobiety oddające się z zamiłowaniem naukom, kobiety ze zdolnościami, pojmujące sztuki, posiadające same prawdziwe talenta, wiele nauki, którym nieprzyjdzie nawet na myśl nikomu, nadać miano <u>kobiet uczonych</u>, ponieważ ich pojętność jest zaszczytem, skarbem rodziny, i że za pomocą tej pojętności zapewniają wyjście, dobrobyt domowi, zaprowadzając w nich nawet pewien zbytek niedostrzeżony, w którym bogactwo

żadnego nie bierze udziału, a jedynie bywa wprowadzonym dzięki dobremu smakowi kobiety. — W rzeczonych mieszkaniach meble są zwykle ładne, ich ustawienie wdzięczne, zawieszone sztychy lub ryciny wyobrażają i przypominają dzieła sztuki ulubieńsze, słowem objawiają wszystko co w tym domu kochają i podziwiają ze czcią. — Wszystko co się w tych mieszkaniach znajduje, kwiaty, obrazy, księgozbiór, nie bardzo liczny wprawdzie, lecz zawsze wyborowy, (1.) nuty muzyczne, i różne roboty

(1.) Niektóre kobiety nieposiadają książek, gdyż im potrzeba wydań i oprawy zbytkownych. — Takie kobiety nie uważają bowiem książek za pomocnicze do nauk, lecz tylko za ozdobę dodającą więcej wykwintności wszystkim innym cechującym ich mieszkanie. —

przyjemne; wszystko mówią dowodzi że w tych mieszkaniach najwięcej spędzają życie, mało z nich wychodząc, gdyż w nich znajdują praw dziwe szczęście.—

Każde mieszkanie podobnego Domu, nie jest bynajmniej jednem z tych mieszkań pustych i wspaniałych, których Państwo są w nich zawsze nieobecni, goniąc za uciechami wiedzeni

---

Nie jednemu dziwnem może się wyda gdy powiem: że dla utworzenia sobie wyborowego księgozbioru, boiśby było użycia na ten cel ceny jednorazowego ubrania balowego!

Jedna osoba rzekła raz do mnie: „Wyrzekam się czytania, ponieważ bardzo bogaci tylko ludzie są w stanie nabycia książek i zaopatrzenia się w nie.— Odpowiedziałem jej na to: Zazwyczaj ludzie to właśnie najbogatsi niemają książek.—

Rzeczywiście w niektórych rodzinach majątnych, w których

goraczkową czynnością, uciekając od nudów własnego mieszkania przedstawiającego dla nich urok tylko w czasie ich umeblowania, a które staje się dla nich nieznośnem, skoro fotele złocone

życie światowe pociąga za sobą i pochłania wszystko, tak dalece że czas i pieniądze wystarczają zaledwie do zaspokojenia wymagań stających się niemal prawem, można napotkać smak dobry lub narzędzia służące do pracy, jako wyjątek tylko.—

Przeciwnie, w wielu mieszkaniach domowych skromnych i dobrze urządzonych, umieją należycie ocenić życie umysłowe, a ofiara w tym względzie czyniona z własnego popędu na uprawę umysłu, jest właśnie jego uszlachetnieniem.—

Nie jedna kobieta wydaje 6000 franków na ubranie, która się cofa przed nabyciem jednotomowej książki w dwunastce.— Są znowu takie kobiety, niemające więcej dochodu rocznego od 6000 franków, znajdujących możność nabycia wszystkich dzieł wyborowych współczesnych lub zamiłowania ich do czytania swym dzieciom.—

ustawionymi są na swych miejscach. — Co tem zaś matem trzeciopiętrowem mieszkańcu, matka bywa zawsze otoczoną swemi dziećmi. — Sama je wychowuje! Bogu dzięki zmuszoną jest do tego; ale jakże za to bywa hojnie wynagrodzoną; rządzi ona jak królowa swemi dziećmi, które pojmują i należycie oceniają zasługi i ofiary matki ubóstwianej. — W krótce poznają i oceniają szczęście, że się zrodzili w skromnem mieszkaniu społecznem nieprzedstawiającem matce dosyć majątku i dostatków dla opłacenia sług, utrzymywania guwernantek i guwernerów zaspokajających je. — Jaka też ogromna różnica zachodzi pomiędzy takiemi dwoma wychowaniami. Synowie rodziców zajmujących te skromne mieszkania

bywają najpierwszymi w zakładach naukowych początkowych; córki ich odbierają wychowania wyższe, któreby chciał stawić za wzór młodym Pannom światowym. — Takie bowiem córki pragną stanąć na równi z matkami które wraz z niemi pracują, kierują niemi, wślad za niemi postępują, zajmują się niemi, przypuszczając ich do swych prac. — Prawo do pracy ciąży nierównie więcej na matce niż na wszelkiem innem stworzeniu; polem które się czuje w obowiązku uprawiać o pocie swego czoła, jest duszą swych dzieci; nikomu nie pozwala siebie zastąpić, a jeśli wychowania najzupełniejsze i najdokładniejsze mają miejsce we murach domowych skromnych,

o których mówię, staje się rozwerzas istnym
zaszczytem i sławą tych pracowitych matek.
Ileż to młodych mężczyzn zawdzięczają smak
pospolity do psów, koni, osobom chciwym płaty
które je wychowały! Matka wychowująca dzie-
ci sama jakże inny zaszczepia smak w sercach
swych dzieci i odmienne w nie wpaja dążno-
ści. — Częstokroć czując jakąś niespokojność wci-
skającą się z nienacka do jej duszy, zapytuje
siebie, czy też będzie w stanie uzbrojenia
sumienia swych Dzieci w dostateczną cześć i
wiarę, dla wzbudzenia w nich odwagi potrzeb-
nej do znoszenia w swym czasie trudów ży-
cia skromnego, wyrzekając się na zawsze na-
bycia dostatków sposobem podłym. — Jak zaniepokojo-

zdwaja rodzicom starania około należytego przeprowadzenia tego wychowania, a poczytując je za jedyny posag córek, staje się tem samem uroczniejszą, cnotliwszą i odważniejszą, dla przelania w dzieci godnej zachwytu dumy jej własnej duszy, dla zasłużenia i wymodlenia tej łaski niebios.—

A dzieci ze swej strony widząc matkę oddającą się ciągłej i mozolnej pracy, poczuwają w sobie tajemną jakąś potrzebę przyniesienia jej ulgi i nagrody.— W tych schronieniach szczęścia skromnego, chęć wykonywania wszystkiego dobrze i należycie, jest nierównie wyższą niż w rodzinach zamożnych, a radość i uzontentowanie ze spełnionego obowiązku, czyni

każdego zadowolonym ze swego losu, zadowolonym z Boga. — Dzień cały przechodzi na czynnem zajęciu, ojciec oddaje się swej pracy, matka zarządza domem, prowadzi Dzieci na wykłady nauk i katechizmu; wieczorem każdy będąc znużony pracą dzienną, pragnie pozostać w Domu. — Jest to bowiem pora wypoczynku, zabaw Dziecinnych, godzina właściwa rozmowom, czytaniu wspólnemu, wykonywaniu Dzieł muzycznych, oddawaniu się poufnym wynurzaniom się i zażyłości, równie jak wesołości. — Tym sposobem zakończa się dzień spokojnie, bez owego odurzenia światowego będącego zwykle tak ciężką próbą nawet dla cnoty kobiet najbardziej chrześciańskich. —

Każda matka przy lak ciągłem zajęciu i zatrudnieniu, niemoże nigdy myśleć o oddawaniu się pracy około jakiej rzeczy tyczącej się jej osobiście, bo czasu jej na to niestaje.— Pracowała będąc młodą Dziewczyną, później jako młoda kobieta.— Teraz zaś gotową jest zawsze na usługi Drugich.— Lecz jej praca bezinteresowna niemająca widoków osobistych, będąc jednocześnie pracą i poświęceniem, daleko wyżej wznosi jej duszę i pojętność, niż wszelkie inne użycie jej zdolności.— Niepotrzeba się na niej obawiać próżności ani pedantyzmu, a jednak jakże ogromną jest praca udzielania swym Dzieciom nauk godzinami, jakby płatny nauczyciel lub nauczycielka! To też

nad ludzkie prawie wysiłki matki chcącej na-
leżycie wystarczyć zadość uczynieniu swego za-
dania, a porodowanej miłością macierzyńską,
jakże wielki wzbudzają zachwyt i uwielbie-
nie w drugich. — Niechże przeto nikogo nie
dziwi, że taka matka, byle przedstawia
zdolności, wzniosłości, czynności, i pojętności,
że tak bywa obojętną na próżne paplanie
i zalotność światową. —

W byle to wnętrzach mieszkań skrom-
nych, znajdują jeszcze wzór dla sług. — Po-
narzekają dziś najczęściej: „Niema już dobrych
sług,“ mówiąc o sługach dawniejszych. — Czy-
tajcie Moliera, lub zalecenia i rozkazy po-
licji z czasów Ludwika XIV-go (1) a przekonacie się

(1) Dzieło pod tytułem, La Police sous Louis XIV, przez Pierre Clement'a.

że sługi magnatów ówczesnych byli jeszcze gorszemi od dzisiejszych.— Cnoty bowiem właściwe sługom, znajdują się jeszcze dzisiaj we wnętrzach mieszkań prostych, skromnych, i pracowitych, tam też to właśnie potrzeba szukać służących z poświęceniem.— Nie- żądających nic pracy w przybytkach w których przebywa próżnowanie rozpaniałe.— Sługi osób bezczynnych i oddających się próżnowaniu, wkrótce stają się sami bezczynnymi i próż- niakami; jakby wiedzeni przeczuciem instynk- tem idą z daleka za przykładem Panów, stawiając się w jednym nastroju z nawyknie- niami Domowemi, przybierają zewnętrzne ozna- ki postawy Panów swoich niby nieskazitelne,

i przyzwyczajenia właściwe ich lenistwu.—
Każdy sługa w krótce łatwo postrzega że
służy tylko na pokaz i wystawę próżności;
w krótce więc bardzo nadużywa tego przekona-
nia, a dla pomszczenia podrzędności swego sta-
nowiska społecznego, dosyć mu tylko czasko-
kroć naśladować panów, niepotrzebując nawet
wyśmiewać ich.— Przeciwnie kobieta z poświę-
ceniem, odwagą, stająca pierwsza do pracy,
przekształca dusze swych sług, i podnosi ich
usługi do wysokości poświęcenia.— W prawdzie
nie widzi się tu wykwintnego obejścia się, etyk-
kiety światowej, ani pozoru doskonałej karno-
ści podziwianych czasem gdzie indziej.— Za-
pewne że nie! Lecz słudzy w tych mieszkaniach,

znajdując się w swem stanowisku społecznem nie wiele oddalonymi od panów i nieprzedzielonymi od nich odległością niezmierzoną, przybierają inną barwę, to jest barwę cnót na które patrzą z bliska, oddychają powietrzem zdrowem i umacniającem, a by mi sposobem otoczeni atmosferą pracy, uczciwości, i zaufania, panowie i słudzy czują się szczęśliwymi. — Ileż bym to mógł przytoczyć okazałych pałaców, zamieszkałych przez nudy (nie mówię już o niezgodzie!), a ileż znowu szczęścia i godności, spotykałem często na brzeziem piasku!

Muszę wszelako dodać i wyznać ze wszelką sprawiedliwością, że niezawsze można spotkać,

nie rzadko niestety, owe wspomniane cnoty na trzecim piętrze, ani też nędzy i próżniactwo w wielkich pałacach. — I w tych ostatnich, wi. działem nie jedną wielką cnotę, skoro w nich panuje praca złączona z wiarą chrześciańską. —

IX.

Złe wychowanie i przesądy — środki zaradcze.

Nadaję pytanie, czyli wychowania udzielane w naszych czasach dzieciom, często przynoszą oczekiwane korzyści i oddają zamierzone usługi? Wrecz odpowiadam na to pytanie ze smutkiem: Nie. — Zbyt często wychowania dzisiejsze jak to widzimy, nie wystarczają do oparcia się

rozbargnieniom i zakawom nie raz wyuzdanym światowym, ani śmiesznym szyderstwom jakie głupota i nieuctwo ciemne, zbytecznie za- rzucają kobietom uczonym. —

Najwięcej się czuć daje w wychowaniu młodych Dziewic, i w życiu młodych kobiet, brak pilnej nauki ciągłej, uważnego rozmy-ślania i zastanawiania się. —

To właśnie stanowi ważność złego, zawsze prawie nie wynagrodzonego, a ponieważ ten niedostatek pochodzi głównie od wychowania, wyżem przeto w kilku słowach moje myśli tyczące się wychowania młodych Dzieric i przerw a braków napotykających się w prze- prowadzeniu onego. —

Wielką prawdę wyrzekł w jednem z Dzieł swoich Bzanam, że dotąd nie wydano jeszcze dokładnego traktatu, o wychowaniu młodych Dziewcząt i młodych kobiet. — I rzeczywiście, żadnego w tym względzie nie posiadamy Dzieła, któreby nam dało należyte wyobrażenie i pojęcie o istocie rzeczy; nic niemamy, lub prawie nic, coby mogło w tej mierze zaspokoić oczekiwanie tamtych owoców. —

Dodawszy do tego wszystkie zakłócenia, zajścia, przymiotne pociągi nieodłączne od pierwszego roku pożycia małżeńskiego, a w końcu się przekonamy, że wszystko wówczas będzie na bok odłożeniem, zapomnieniem, nawet oddawanie

się sztukom li tylko dla przyjemności i rozrywce służącym. –

Widziałem niejedną młodą dziewczynę której udzielano w czasie jej wychowania lekcje muzyki lub rysunku po dwadzieścia i trzydzieści franków za godzinę. – Następnie w dniu danym przestawały uprawiać talenta które tak drogo opłacano. –

Ten przykład właśnie przytaczam, ponieważ jest najwydatniejszym: niekoniec czasie młodych dziewcząt spędza siedm lub ośm lat wychowania, oddając się nauce fortepianu, a to dwie, często trzy i cztery godzin dziennie. – Lecz ta nauka tyle miejsca zajmująca, a która mogłaby otworzyć tak piękny i rozległy

widnokrąg Dla umysłu i duszy, kończy się zwykle nabyciem tych talentów bez duszy, o których mówi Toppfer, że jedna tylko próżność użyczą im cokolwiek życia w niej czerpanego, i że podobne talenta żadnego niemają użytku. w praktyce, że nie zapuszczają żadnych korzeni w umyśle, nie przeżywając nigdy chwili małżeństwa.—

Wspomniany autor tyle mity i ujmujący, który tak żywo powstaje przeciwko użytkowi nadawanemu zwykle co do sztuk w wychowaniu młodych osób, a zmierzającemu zwyczajnie do nabycia tego co zowią talentami przyjemnymi, woła w jednem miejscu w te słowa: „ Ileż to widziałem i słyszałem tych

„talentów przyjemnych które bynajmniej przy-
„jemnymi niebyli! Młode Dziewczęta w niczem
„nieoczarują zajęcia, pojmują i rozumieją ma-
„to, nic wcale nie czują..... Sądzę że
„przeciwnie mogłyby szukać w szlukach
„obok zabawnej rozrywki, pewnego namaszcze-
„nia serca, ćwiczenia umysłu, pola dla
„rozwinięcia wyobraźni, i że mogłyby zna-
„leść w tylu zdolnościach, które kobiety w
„swych zwyczajnych zajęciach zabijają lub
„pozostawiają w bezczynności, wydoskonalenie
„będące jakby ozdobą Duszy.—“

Zamiast tego muzyka staje się tym spo-
sobem nauką niejako materjalną, nie wzno-
szącą się nigdy prawie aż do Duszy, a nawet

chociażby do najpospolitszego pojęcia sztuki.—

Większość młodych Dziewcząt stara się tylko zwykle dosięgnąć w muzyce doskonałości mechanizmu.— Nieprzystępują i niewchodzą do przybytku sztuki, i nieznajdują w niej nic coby mogło wzniecić zdolności szlachetnych, i dać powód do ćwiczenia się w uprawianiu onych.— Ileż to młodych Panien spędzają cztery godzin dziennie przy fortepianie, nieposiadając żadnej wiadomości i znajomości o pierwszorzędnych mistrzach, szkołach, o stylach, stworem niemając żadnego poczucia estetycznego, ani pojętności o tém co wykonywają.— O. Grabowski słusznie powiada, że zrobiono z muzyki błyskotliwy tylko harras i stukanie, niezdolne nawet

do uspokojenia i uśmierzenia nerwów. — Nauczyciele fortepianu o nic się więcej nie starają, i o niczem innem nie myślą prócz o nadaniu biegłości palcom; bardzo niewielu z nich starają się wykształcić w uczennicach należytych metody, stylu i smaku, dać do zrozumienia i ocenienia właściwego autorów, i wprowadzenia pewnego związku w myślach i pojęciach muzykalnych. —

Dla tego też biedne te młode dziewczęta spędziwszy swe życie przy fortepianie, wykonywają na nich z biegłością palcami, to czego ich umysł niepojmuje i niezrozumie. — Jest to właśnie coś podobnego, jak gdyby wymawiały nieznane słowa z autorów napisanych w języku wcale im nieznanym. —

Nie tak być powinno; potrzeba uprawiać literaturę i estetykę muzyczną, jednocześnie z oddawaniem się nauce mechanizmu: albowiem inaczej byłoby to rodzajem barbarzyństwa.—

W Niemczech, gdzie muzyka stanowi niższą część wychowania młodych Dziewcząt, poczytaną bywa za przedmiot ważniejszy.— To też w tym kraju młode Dziewczęta uczą się harmonji, podnoszą mechanizm muzyczny do rzędu sztuki.—

Podobnież często postępują w nauce rysunków.— Widziałem sam osoby rysujące już z dokładnością, poprawnością a nawet z takością, które nieumiały rozróżnić obrazu dobrego od złego, nie wiedzących nawet czy

Rafael był nauczycielem lub uczniem Peruginа. — Nawet talent nierozwijał i niewyrażał w tych osobach poczucia piękna. —

A to dla tego, że zwykle w wielkim świecie dozwalają młodym dziewicom wkraczać w dziedzinę muzyki, jakby pod warunkiem że nieposuną w niczem wznieść duszy bracąc tylko czas; a co się tyczy sztuk plastycznych, zamiłowanie w malarstwie zaczyna już obudzać i sięgać krytyki, i sam Pan de Maistre był wystraszony widząc swą córkę biorącą się do malowania olejno. — Jednem słowem, chcą ścieśnić rozmiary sztuk i sprowadzić je do rzędu talentów przyjemnostkowych; lecz prawa somptuaryjne zdają się bydź jeszcze

oskrzejszemi gdy chodzi o nauki literackie.—

Za dosięgnieniem pewnej liczby lat, jaxby w porze danej, uważają wychowanie młodych panien za skończone, wyjąwszy muzykę i rysunek.— Pewna młoda osoba, której zadziwiem oddawanie się naukom, pisała raz do mnie w tych słowach: „ Od czasu gdy „ zaczęłam osiemnasty rok życia, gdy chciałam „ się jeszcze uczyć, zadawano mi zawsze py„ tanie, czy jeszcze moje wychowanie nie „ było skończone.—“

Jakby koniec wychowania, zależał na zamknięciu książek i odrzuceniu sekslenorów, na pisaniu nic innego prócz listów, na haftowaniu, i uprawianiu talentów przyjemnostkowych

jeśli się je posiada.—

Powiedzą mi może na to: wszakże w ciągu wychowania młodych panien, uczą ich jednak mnóstwo rzeczy.— Zapewne, i to jest właśnie na co się uskarzam, i nad czém ubolewam; nie idzie o to żeby młode panny sposobiły się koniecznie do zdania examinu w celu otrzymania stopnia uczonych, lecz widzimy często że całe ich wychowanie, dąży do nadania im i nabycia wiadomości ogólnych wprawdzie bardzo obszernych, lecz też bardzo powierzchownych.— Uczą je po trochę wszystkiego, a nic porządnego, starannego, gruntownego i głębokiego; lecz któż niewie że co się bierze na głębokości byle się zyskuje na

powierzchni? jak powiedział jeden z Mędrców pojętnych. — Bez wątpienia, zakres w tym względzie jest ogromnym. — Znam wiele młodych panien, które oprócz nauk zwyczajnych jak jeografji, historji, i retoryki, zaczynają się uczyć jednego lub dwóch języków obcych, grają na fortepianie, oddają się nauce śpiewu, rysują i malują, uczą się wyhaftowywać różne roboty wedle upodobania, stosując się jedna po drugiej do zachcianek mody, jak naprzykład polyehromanji, wyrabiania kwiatów ze skórki itd. itd. —

Oczywiście więc taki sposób życia i usiłowania, tyle porozrzucane i niemające wyłącznego kierunku, nie są w stanie sprowadzić pożądanego istotnego pożytku i korzystnego wypadku. —

A nieleż to słyszałem rozsądnych nauczycielek uskarżających się i bolejących nad obowiązkiem nałożonym na nie w wykonaniu takich programów. —

W taki sposób, nauczają zwykle młode panny wszystkiego po trochę, a nic nieumieją należycie; nie tylko nie są w stanie nabycia rozwiniętego talentu, zdolności, lecz nawet nie wyrabiają w sobie do jakiegokolwiek przedmiotu smaku i zamiłowania rzeczywistych. —

Takie półtalenta i zamiłowanie w nauce powierzchownej, do niczego nieprowadzą; albowiem jeśli nauki literackie i pielęgnowanie sztuk, przedstawiają jakie niebezpieczeństwo, to właśnie wtedy, kiedy je wstrzymują w kresie

oznaczonym przez Pana de Maistre. —

Wszelkie wiadomości ogólne bez znajomości gruntownej, wszelkie sztuki przyjemnostkowe, bez talentu rzeczywistego i poważnego, zupełny brak wszystkiego co może wznieść Duszę i stać się pokarmem dla umysłu, jest to właśnie co potrzeba by na chwilę tylko zabłysnąć przed światem, lecz nigdy dosyć, dla wzbudzenia przekonania o sobie że się jest czemś lub kimś; jednem słowem na to bydź wystarczającem dla młodej panny, by raz opuściwszy nauki domowe lub klasztorne pozostać zawsze w bezczynności. —

A właśnie należałoby posłapić zupełnie przeciwnie, chcąc przysporzyć społeczeństwu kobiet

powaznych, pilnych w przykładaniu się do nauk, użytecznych kiedyś dla mężów i dzieci.—

Zkądinąd przyznać potrzeba, że świat ma prawdziwie pobłażliwości i użyteczności, które trudno wytłómaczyć i zdać sobie z nich sprawę.— Pochwalają zwykle, i słusznie, młodą pannę będącą w stanie rozmawiać dwoma lub trzema językami żyjącymi.— Lecz jeśli przypadkiem wedle rady Fenelona nauczyła się kilka kobieta trochę łaciny, niechże się dobrze uczywa z tą nauką jakby z grzechem, jeśli niechce zasłużyć jak zwykli nazywać, na miano bas-bleu.(1)- Dozwolą w prawdzie kobiecie, chociaż bardzo niechętnie, zamiłowania w czytaniu

(1) Bas-bleu szyderska nazwa kobiety uczonej.—

dzień poważniejszych, naukowych, historycznych. – Opowiadano mi o pewnej młodej kobiecie, która była sięgnęła na siebie jedno z tych urzędów wyrównywających gorzkiej krytyce, a to nawet ze strony osób dość pojętnych, dla tego że zdarzyło się jej w rozmowie wydać się że czasem czytywała Dziennik pod tytułem <u>Korrespondent</u>. – Te same osoby dowiedziawszy się, że owa młoda kobieta przeznaczyła była sobie kilka godzin rannych wyłącznie dla oddawania się naukom, objawiły wielkie zdziwienie nazywając ją kobietą uczoną. –

To co nazywają nauką jako to: spisywanie dla siebie sprawozdania ołem co się czytało, zbieranie notatek, streszczanie dzieł itd.

wszystko to zabraniają kobietom zwłaszcza na prowincji.— Zaledwie je przypuszczają do czytania książek, i to zawsze w obrębie ścieśnionym.— Znałem pewną młodą kobietę która była ściągnęła na siebie pokępienie ogólne, ponieważ w pierwszym roku zamężcia, nie przyjmowała wizyt, i sama nieodwiedzała niczego przed czwartą godziną z południa, chcąc wyłączyć dla siebie i zachować kilka godzin na oddawanie się nauce, co mówiąc nawiasem, własny jej mąż nawet bardzo pochwalał.—

Młode panny powinnoby uważać zmówienie początkowych nauk, za początek pracy mającej zapełnić całe ich życie.— A młode żony

powinnyby od chwili zamążcia zaprowadzić w domu pracę, jako obowiązek w urządzeniu się wewnętrznem. — W następstwie bowiem stanąć im na zawadzie starania około wychowania dzieci, które obowiązkowo powinnyby przeprowadzać same, a wtedy niebędą już miały czasu pracować dla siebie wedle woli i upodobania. —

Lecz wtedy kobiecie wdrożonej do pracy, pozostaje szacowne to przyzwyczajenie jako nieoceniona pociecha, której się oddaje, skoro pozwala znaleść ku temu porę wolną. — Pozostaje jej zwłaszcza ta pociecha dla zapełnienia próżni powstającej w około niej gdy nadejdzie pora w której dzieci wychodzą z pod opieki matek, i w której znajdują znowu dosyć wolnego czasu

na własny użytek, wówczas jednak ~~gdy~~ gdy przechodzi młodość z jej radosnemi uciechami i nieoczenionemi siłami.—

Praca staje się dla duszy wierną przyjaciółką zastosowującą się do każdego wieku, do każdego usposobienia, przyjaciółką wziętą za towarzyszkę na całą wędrówkę życia.— Praca wreszcie sprowadza wesołość na zewnątrz, zapewniając spokój pogodny na wewnątrz.—

Dla wdrożenia i przyzwyczajenia kobiet do pracy, należałoby naprzód wybić z głowy młodych panien, że ich wychowanie bywa skończone z osiemnastym rokiem życia, i wpoić w nie przekonanie że pierwsza balowa suknia, nie nadaje im prawa do uważania nauki za całkowicie

skończoną, podobnież jak dla młodych mężczyzn, nie służy wcale ku temu dyplom na najniższy stopień uczony.— W tej bowiem porze młode panny nabywają tylko wiadomości początkowych dozwalających im pracować same dla siebie bez niczyjej pomocy.— Niepotrzebują już w ciągu swego wychowania być prowadzonemi na pasku jak Dzieci gdy ich uczą chodzić, a wiecej nic.— Bywają wtedy przygotowane do postępowania o własnych siłach i używania przez siebie samych przyjemności pracowania.— Gdyby zdołano wpoić tę wiarę w młodą pannę, przyszłość jej powaźna i rzeczywista byłaby zapewnioną.— Lecz przeciwnie, kazią zwyczajnie uczyć młode panny języka

francuzkiego i historji do lat piętnastu: następnie od lat piętnastu do osiemnastu, każą się im przykładać najwięcej do fortepianu i rysunku. — Później nadchodzi dla młodej panny ów wielki dzień o którym marzyła, w którym jako uwieńczenie wychowania przyodziewa się w suknię różową: wychodzi w świat i idzie za mąż, z mocnem postanowieniem zarzucenia wszelkiej pracy, ku czemu wszyscy jej dopomagają i ośmielają: bo wyłącznem szczęściem o którem marzyła będzie raz zamężną, była bezczynność i zaniedbanie wszelkiej pracy. — Tym sposobem marnuje ona i brać pierwsze lata tak szacowne życia kobiety, lata w których miałaby czasu pod

dostatkiem, a tém samém pozbawia się tego promienia jaki jedynie młodość i szczęście na stanie rozniecić; pozbawia się nadto owego rozwoju Duszy, tych oczów świecących serca: — „ inluminatos oculos cordis," jak mówi święty Paweł, które udzielają pracy: łatwości, popędu, otwierając jéj obszerny widnokrąg i udzielając potęgę. — Lecz gdzieindziéj, przeciwnie, wszystko musi bydź w tych pierwszych latach straconém, pochłonionem, a częstokroć jakby w okrutném rzuconém nawet szczęście! A jednak praca mogłaby przedstawić tajemną potęgę w ochronieniu się często i zabezpieczeniu od wiru światowego, i dla nadania młodéj kobiecie spokoju i możności wejścia w samą siebie których

tyle potrzebuje, chociażby dla należytego użycia swego szczęścia i cieszenia się niem; niestety, wszystko zwykle trwonią, ujmując jedną cegiełkę po drugiej z całej budowy. –

Nadchodzą następnie lata, w których cały ten ruch młodości uciszа się, uśmierza, próżnia w około powstaje, pieszność przechodzi, znudzenie przychodzi, a nic się nieznajduje na przeciwstawienie dla odparcia onych. – Brak Dzieci oddanych wychowaniu naukowemu w Domu lub za Domem pod przewodnictwem osób obcych, daje się czuć niemogąc za niemi śledzić; taka matka nieznając ceny pracy, jest zawsze gotową do uniewinnienia lenistwa swych Dzieci, a oprócz tej ich słabości, synowie jej

wyrastając na ludzi, przywiązują mało ceny do matki, sądząc się być nierównie wyższymi od niej. —

Nie jestem w stanie wypowiedzenia wszystkiego w tym względzie, gdyż musiałbym w zbyt szczupłym obrębie napisać cały traktat o wychowaniu; powiem więc tylko, streszczając tak ważny przedmiot, że główną zasadą którą potrzeba zrozumieć, pojąć dokładnie i przejąć się nią, jest następująca: młodą pannę potrzeba wychować należycie, zupełnie i całkowicie.

Cóż się ma przez to rozumieć? Oto, należy rozwijać jej pojętność, serce, sumienie i charakter, jednocześnie z jej zdrowiem praktycznem niezaniedbując jej zdrowia, ni fizycznych

ani też przyjemności zewnętrznych w mierze przyzwoitej; jest to jednem słowem uczynić ją zdolną do zespolenia się, nietylko z życiem, lecz i z myślą mężczyzny, i do urzeczywistnienia w pożyciu małżeńskiem związku umysłowego, będącego dopełnieniem związku moralnego i wspólnictwa interesów. —

Rozróżniają często kobiety, dzieląc je na trzy rodzaje, nadając im z osobna miana: kobiety gruntownej, kobiety przyjemnej, i kobiety rozumnej; za kobietę gruntowną uważają tę, która pojmuje gospodarstwo domowe i interesa; kobietą przyjemną nazywają tę, która umie się w świecie podobać; nareszcie kobietą rozumną nazywają tę, która umie czytać i rozmawiać. —

Ułóż podług mnie, powinnaby kobieta tą-
czyć w sobie te trzy miana, ażeby się stać
mogła tem, czem być powinna, by spełnić
należycie swe posłannictwo. — Te trzy przymio
ty złączone, tworzą istotę harmonijną którejby
ją nadać miano kobiety znakomitej, to jest ko
biety zdolnej do ożywienia wszystkiego w rodzinie
pojęcia i zrozumienia wszystkiego, zdolnej do czyn
nego działania; taka kobieta potrafi być ujmu
jącą bez lekkomyślności, staranną około swej
osoby bez płochości; potrafi nadto taka kobie
ta rządzić życiem poddając się wszystkim jego
wymaganiom, przyjmując udział w cześci jego ma
terjalnej, bez zaniedbania onej, lecz też bez po
grążenia się w niej zbytecznie; jednem słowem

taka kobieta stanie się podług mnie podstawą życia wzniosłejszego. — Wówczas bowiem Dusza tej kobiety będzie w stanie zaczerpnięcia w uczuciach szlachetnych odwagę do wszystkich poświęceń; pojętność jej znajdzie w hołdzie oddawanym wszystkiemu co jest pięknem, w obcowaniu z wyższemi rozumami, i w nawyknieniu do myśli gruntownych, ów zmysł wzniosły dobrze nazwany przez Joubert'a, zmysłem wykwintnym, którego tenże Joubert chciał nicić do zdrowego rozsądku i złączyć go z nim, ażeby tembardziej mógł się stać panem życia ludzkiego: a to panem mądrym i zapobiegliwym w sprawach materyjalnych równie jak we wszystkich innych, panem złoży tej nauce

wyższej od wszystkich innych, w tej ~~która~~ za
wią nauką życia, potrafiłby w niej uspra
kować wszystkie żywioły, nadać każdej potrze
bie duszy i ciała, dążeniom i pragnieniom
umysłu, również jak i przyzwoitościom spo
łecznym, udział odpowiedni i zgodny z porząd
kiem, obowiązkiem i godnością duszy ludzkiej. -

Lecz ponieważ wykonanie tego wszystkiego
jest trudnem, przy niewystarczających siłach
ludzkich, i ponieważ łaska Boska jest nie
zbędną pomocniczką naszego niedołęstwa. Dodam
w tym względzie, że kobieta prawdziwie chrze
ścijańska staje się żywiołem i głównym grunte
tego co ja nazywam kobietą zupełnie skończoną.
Domagam się przeto od takiej kobiety pobożności,

lecz prawdziwej, to jest pojętnego zrozumienia i odważnego spełnienia wszystkich obowiązków, zasięgniętego w pomocy i świetle idących z góry; a czerpanego w modlitwie i w poufnym stosunku duszy z Bogiem. –

I za prawdę, podnieście kobietę do wysokości mężczyzny i dla niego, którego ma się stać towarzyszką: lecz jednocześnie wznieście ją także dla niej samej i dla Boga; mówię dla niej samej, albowiem ma wielkie obowiązki do spełnienia w całej obszerności ich znaczenia, bez czego nie nabędzie nigdy wymaganej godności potrzebującej rozwinięcia i użycia wszystkich swych własności, a nad wszystko potrzebującej łaski Boskiej; powiedziałem dla Boga, który stwarzając

istotę godną dosięgnienia wyższego stopnia doskonałości, tém samém wymaga tego od niej, bo kiedyś nadejdzie czas w którym każe sobie zdać sprawę ze wszystkich braków kobiety sprowadzonych przez jej winę a stających na przeszkodzie do uzupełnienia i dokonania dzieła do jakiego ją przeznaczył. —

Przyznajmy wszakże że część jaką kobieta potrzebuje wziąść na siebie w udziale uprawy umysłowej, nie ma równego zarysu z częścią przypadającą na mężczyznę, i to właśnie stanowi wyłączną trudność zachodzącą w wychowaniu kobiet. — Należy zatém żeby w potrzebie ich uprawa umysłowa dozwoliła im być współniczkami wszystkiego, nic im nieprzestawiając obcém

chociaż bez wytkniętego wprost kierunku do celu, i wzięcia natychmiastowego, jakie przedstawia naukowe wykształcenie mężczyzn.— Najlepszym i najsilniejszym bodźcem dla kobiet jest smak dobry i zamiłowanie piękna, które znajdą sowitą nagrodę w szlachetnych uciechach jakich dostarczają, w godności jaką każdej istocie udzielają, i w pomocy jaką dają.—

Jakkolwiek bądź, zasada mająca podług nas przewodniczyć głównie w wychowaniu kobiet jest niezaprzeczoną.— Jeśli oddzielimy wpośród kobiet to co powinno bydź w jednej złączonem, cóż z tąd wyniknie? Będziemy miele kobietę gruntowną, to jest kobietę pedantkę we własnym rodzaju, kobietę nudną, bez wdzięku,

niezdolną do rządzenia czém innem prócz życiem materjalném; następnie utworzymy kobietę służącą tylko za ozdobę, to jest kobietę próżną, zdolną jedynie panować nad gałgankami, jeżeli raczej nie da gałganom rządzić sobą; nakoniec mielibyśmy wtedy jako odmianę rodzaju kobietę rozumną, lub literatkę, zapominającą dla naśladowania mężczyzny, o rdzeniu, o udzielonych jej darach z przyrody, a także o obowiązkach właściwych jej płci. (1.)

(1.) Piszą do mnie następnie: „Niewiem dla czego powierzchowność kobiet oddających się pilnie uprawie umysłowej, bywa prawie zawsze niesmaczną, nieco śmieszną, ogołoconą ze rdzenia kobiecego, a zwłaszcza z rdzenia zewnętrznego, tak co do jej osoby jak i ubrania. — Z czego to pochodzi?“

X.

Wykonanie w życiu.-

Lecz w końcu, jakież to są własności które kobiety powinny uprawiać w sobie, dla przystąpienia jeszcze bliżej do wykonania wszystkiego co przytoczyłem, i wprowadzenia w użycie? Czyżby to miały być te same własności stanowiące mężczyznom? Czyżby miały się przykładać do uczenia się nauk ścisłych, jak polityki, tajemnic rządowych, lub sztuki wojennej? Czyż idzie o to żeby z nich zrobić Judyty, Joanny d'Arc, Joanny Hachette?- Czyżby miały się stać nowemi Hermengardami, założycielką i regentką drugiego z rzędu królestwa Burgundzkiego,

Małgorzatami d'Albon, Izabelami Kastylijskiemi, lub Marją-Teresą?-

Oczywiście że nie! Były wprawdzie kobiety które mogły się stać a nawet się stały tem wszystkiem: lecz takie wyjątki, stwarzają tylko opatrzność. — Śmiesznem by to było wymagać od wychowania kobiet, nadania im porodań wyjątkowych do geniuszu, odwagi i cnoty, których wszakże bynajmniej im nie zaprzeczamy i nieodmawiamy. —

Kobiety są wątłe ciałem; nie należy wszakże obrażać obraźliwie ich rozumu, którego często mają wiele, a zawsze posiadają w gruncie wiele zdrowego rozsądku, nie wymagającego nic innego prócz użycia. — Któż niewidział i

nieprzekonał się jak hojnie Niebo obdarzyło kobiety, bystrym dowcipem, przenikliwością, zręcznością, i żywotną czułością, ile z natury swojej mogą wystawiać Duszę na ożywiające promienie piękna i prawdy.?—

Niepodzielam wcale zdania jakie raz pewna kobieta wyrażała pisząc do mnie: „Zwykle z lekka i powierzchownie dotykamy się jakiego przedmiotu, i już zdaje się nam że go umiemy, otwieramy książkę, i po przewróceniu kilku stronnic onej, już o niej rozprawiamy, chwalimy ją lub ganimy, radzimy ją czytać, lub potępić i zarzucić.“ Raz jeszcze powtarzam, że podobnego zdania niepodzielam.— Lecz prawdę powiedziawszy, jakąż to talentu“ mają kobiety

do wszystkiego! Jakże umieją małym kosztem przyswoić sobie wszystko co się im podoba, z niczego zrobić coś, a z tego czegoś zrobić rzecz wielką! Bóg stwarzając kobietę nie przeznaczył ją do ciężkich i zawiłych a trudnych do pojęcia nauk, lecz za to obdarzył kobiety przezornością, przenikliwością i możnością wtajemniczenia się jakby natchnieniem, przeczuciem zapatrywaniem się na wszech rzeczy, prawdziwie cudownemi. — Rzadko one rozmawiają o interesach, bo je to męczy i nudzi; jednakże jeżeli okoliczności wymagają ich udziału, ten bywa zawsze pożytecznym i rozsądnym; zauważono że to właśnie kobiety podnoszą zwykle upadające mienie i dostatki rodziny. — Stawszy się

rdowiami, odrabiają zwykle na nowo majątek swych Dzieci. –

Ma się zresztą zawsze rozumieć, że w tym rodzaju rozszerzenia dla kobiety jéj praw do nauki, nieprzypuszczam w tej nauce innego rodzaju kobiecie, jak tylko tego który nieznychodzi z obszaru zatrudnień właściwych jéj życiu. – Jasną jest i niezaprzeczoną rzeczą, że skazania około Domu, gospodarstwa wewnętrznego, zajmują w tym względzie pierwsze miejsce, i że mąż, Dzieci jéj i sługi są pierwszém zajęciem kobiety, pojmującej należycie hierarchiję jéj obowiązków. – Mojém zdaniem, jeśli mi je wolno dokładnie wyprowadzić i oznaczyć, byłoby po prostu, żeby kobieta uważała za regułę ogólną,

wyłączenie dla siebie w ciągu dnia przynajmniej dwóch godzin lub trzech jeżeli można, na życie i uprawę umysłowe.—

Prawdę powiedziawszy, póki kobiety poprzestają na czytaniu, przypatrywaniu się i słuchaniu, nie bardzo im to za złe biorą, a nawet mężczyźni chętnie je znoszą przypuszczając ich do rzędu swoich słuchaczy.— Lecz przeciwnie mężczyźni trudniej znoszą i cierpią kobiety między sobą, skoro poruszą one głębiny życia wewnętrznego pragnąc je wznieść wyżej, i jeśli szukają w pracy odpowiedniej dzisiejszym pragnieniom swej duszy wymagają się, które tej duszy nie znajduje na zewnątrz.—

Są kobiety które się rodzą artystkami, to jest

że są niejako nawiedzone potrzebą nadania
swym myślom kształtu, poczuciem piękna prze-
nikającem je, a to w okolicznościach sprzyja-
jących w tym względzie rozwojowi i (pochodzących) z natury. –
Lecz właśnie odmawiają im wprowadzenia w
życie tej własności twórczej, czemu się nie-
mało dziwię, skoro raz Bóg ją im nadał. –

Naprożno Pan De Maistre powiada: „że
kobiety nigdy niewydały arcydzieła, i że kiedy
chcą współzawodniczyć z mężczyzną, stają się
jedynie małpami.“ –

Naprożno także dodaje jeszcze pan
De Maistre, z bardziej nieprzyzwoitą niegrzeczno-
ścią jakby wypadało:

„Znajdowałem zawsze że kobiety nierównie

bywają piękniejszemi, grzeczniejszemi i użyteczniejszemi od matek. — Powiedziałem tylko, z czego bynajmniej się nie wymawiam, że kobiety chcące udawać mężczyzn, niczem innem nie są tylko małpami. —"

Mówi on jeszcze następnie: „Arcydziełem kobiet w naukach, jest zrozumienie i pojęcie czynności mężczyzn. —"

W krótce potem pan de Maistre sam sobie zaprzecza i zbija swe słowa mówiąc: „nie należy w niczem przesadzać..... Kalligrafia, obznajomienie się z moralistami, z wielkimi mowcami, i.t.d. — są wystarczającemi do nadania kobietom potrzebnej im ozdoby. —"

W bliskim później ustępie mianuje sobie

pan de Maistre, że ma córkę, która czyta, smakuje w Dziełach świętego Augustyna, i która jak mówi: „Lubi namiętnie wszystkie rodzaje pięknych rzeczy; że równie dobrze recytuje ustępy Racina jak Tassa; która rysuje, gra na fortepianie i śpiewa bardzo ładnie; a podobnież jak ma w głosie nuty niskie przechodzące skalę głosu kobiecego, tak samo ma w swym charakterze niektóre przymioty poważne i gruntowne, właściwie należące do naszej płci. Skoro tak niemi się zajmie, a które uporządkowują doskonale wszystkie pozostałe rzeczy, któremi należycie rządzą (1).—

(1) Zauważyć tu potrzeba, że bardzo szczęśliwie się stało, iż pan de Maistre nieudało się w obec swych córek, przeprowadzić w ich wychowaniu swych teorji tak ścieśnionych

Zaprawdę, wszystko co się dotąd powiedziało, jest wystarczającem, ażebym niepotrzebował więcej się o to sprzeczać ~~i rozprawiać~~ i rozprawiać w tym względzie z panem de Maistre. W gruncie bowiem jestem z nim jednego zdania;

---

w tym względzie, czego sam sobie winszować musiał; miał bowiem do czynienia z dwoma osobami doskonale obdarzonemi zdolnościami do nauk literackich i lingwistycznych, a które w śród ciężkich prób emigracji własnem doświadczeniem wprowadzały w życie tyle zalecane przez ojca owo macanie z przerzucaniem nazwanem taconnage. Nauczyły się jednak łaciny nieustępując wyborowym humanistom, czytały i tłómaczyły dla swego ojca dzieła filozofów angielskich i niemieckich, a nawet posiadały dostateczną wiadomość greckiego języka do przepisywania rękopismów ojcowskich, i dopełniania korekty drukiem ojca. – Potrzeba także dodać, że wszelką sprawiedliwością, że pan de Maistre pisząc do osób wychowanych w śród kota wysoce-

zwrócę się więc jeszcze w mej dalszej mowie do przesądów światowych.—

Podług zdania samego pana de Maistre, widzimy że znajdują się przecie nauki możliwe i przystępne dla kobiet; a to nauki następne:

---

literackiego, i będących z resztą usposobieniem z natury do prac umysłowych, mniej potrzebował pożyczać córki na tej drodze, a raczej zabezpieczyć je od szkopułów, któreby mogły napotkać.— A nakoniec, ażeby się nieokazać surowszym niżby należało we względzie niektórych wyrażeń, potrzeba niezapominać, że pan de Maistre przemawiał z całą swobodą właściwą zamianie listów rodzinnych pomiędzy ojcem a Dziećmi, i to z całą oryginalnością stosowną do jego natury żywej i szorstkiej.— Lecz przypatrzywszy się bliżej, pan de Maistre nie jest w gruncie tak daleco wyłącznym i sprzeciwiającym co do wykonania kobiet, jak zdają się utrzymywać ci, którzy się opierają na powadze jego imienia, powstając przeciw uprawie umysłowej kobiet.—

1° Nauka belletrystyki: to jest oddawanie się literaturze przyjemnej i poważnej, będącej polem bardzo rozległem, a przedstawiającej poprawb równie gruntowny jak obszerny: chociażby zdaje tylko samą naukę historji, jużby to było bardzo wiele. — Jest nawet pewna filozofija do której rozum kobiety jest najzupełniej zdolnym, a której widomości ogólne a przynajmniej niezbędniejsze, są potrzebnemi do zrozumienia i zatrzymania dużej ruchliwości wrodzonej rozumowi kobiet i dla zapewnienia zdrowego ich poglądu i sądu o rzeczach: a zatem, nauczywszy kobietę zdrowego rozmyślania i zastanawiania się, a następnie stawiania obu związku w pierwszym rzędzie przed wszystkiem, jest to właśnie przeprowadzeniem jej wychowania

niezbędnego i gruntownego, takiego jakie jest potrzebném każdej klassie i każdemu położeniu w społeczności. —

2e <u>Nauka sztuk pięknych</u>, które tak dobrze się nadają i przypadają do wyobraźni kobiet, do ich wdzięku i wykwintności ich natury. —

Muszę koniecznie w tém miejscu uczynić uwagę, nim postąpię w tym względzie dalej, że zwykle dozwalają kobietom ze wszelką szczerością oddawanie się sztuce, rzeczywiście najmniej odpowiedniej ich obowiązkom i powołaniu, zamykając przed niemi zaraz po tém wstęp do sfer czystych i wzniosłych ich pojętności umysłowej. — Wielu bardzo z pomiędzy tych złych nauczycieli udzielają kobietom oddającym się piśmiennictwu,

lub uprawiającym sztuki piękne, a nawet je obmawiają, niezgodziliby się zapewne, w każdym razie, na wykreślenie i zupełne wyłączenie ze społeczności, śpiewaczek i artystek tragicznych. –

Na to odpowiedzą mi może, że właśnie dla tego że kobiety stając się artystkami, już tem samem mniej więcej się poniżają, kobiety cnotliwe nie mogą być artystkami. – Zapewne, i ja tak sądzę, a może jeszcze bardziej od was; lecz niemogę wam niewyspowiedzieć: że przecie przyznajecie sami, iż kobiety są zdolne do wzniecenia się w sztuce, i że niektóre z nich obdarzy ku temu tak płomień jak Dar złożeni są obdarzone. – Lecz kiedy je tak obdarzy, to na to ażeby z nich zrobić użytek uczciwy, szlachetny

ma się rozumieć bez żadnej wątpliwości, ale zawsze by je widzieć. — Sam fakt przyznany przez was niezaprzeczonym, już sam przez się zbija waszą wyłączność i ścieśnienie. —

3° Skoro raz przyznają kobiecie możność zdobycia się na wyrażenie piękna, wolno jej zatém użyć w tym celu wszystkich sposobów i rodzajów mowy. — Sztuka w swym pierwiastku jest sama przez się samoistną, jakiegoby nie użyto sposobu do jej wyrażenia. — I tak, malarstwo, muzyka, poezja, wymowa, czyli piękno wyrażone słowami, lub za pomocą stylu, albo dźwiękiem natchnionego głosu, będzie zawsze pięknem przybranem w kształt dotykalny i dostrzegalny dla naszej duszy, za pośrednictwem zmysłów. — Z tą tylko

uwagą, że sztuka przypuszcza każdemu możność przybrania ją w kształt niewybieralny.— Jeżeli zatem dozwolono jest kobietom pielęgnować sztukę chociażby najpłochszą i najwięcej przedstawiającą niebezpieczeństwa od innych, dla czegożby miano zabraniać im oddawania się drugim sztukom? Wszak to nie dla tego zapewne utrzymują że kobiety nie są w stanie podniesienia się którejkolwiek przez sztukę szlachetną, uczciwą i poważną, że poniżają się, oddając się sztuce służącej do przyniesienia nam uciech i przyjemności. Skoro więc kobieta może bydź śpiewaczką, stać się może podobnie muzyczką, w całej rozciągłości tego wyrażenia, i tak samo oddawać się piśmiennictwu i malarstwu:—

Jednakże wielu mężczyzn utrzymują stanowczo, że kobiety niemogą i niepowinny oddawać się piśmiennictwu.— Co do mnie, dziwię się że tej kwestji, zdającej się bydź tak jasną dla niektórych rozumów, tyle i tak często rozprawiano.— Wszakże niezadawano sobie tyle pracy dla dowiedzenia, że kobiety nie mogą się stać jenerałami lub ministrami, i o ile mi wiadomo nigdy kobiety niezubiegały się o naśladowanie przykładu kobiet wojownicznych.—

Zkądinąd zdaje mi się, że bardzo byłby dziś źle przyjęty każdy, któryby chciał zaprzeczać kobietom prawa do piśmiennictwa, skoro zauważymy, że właśnie najlepsze trzy dzieła, najwięcej może czytane w obecnych czasach, jako to:

Opowiadanie siostry (Recits d'une sœur), Pamiętniki Eugenji de Guérin (Mémoires d'Eugénie de Guérin), i Listy pani Swetchine (Lettres de Madame Swetchine,) pisane były przez kobiety.—

Dodam tu jeszcze, że kobiety oddając się piśmiennictwu, nie wkraczają wcale w prawa mężczyzny.— „Nie starają się one o współzawodnictwo z mężczyzną z narażeniem na stanie się mańkami.“ Gdyż w końcu cóż pan de Maistre nazywa „współzawodniczeniem z mężczyzną?“ Czyżby to miała być chęć naśladowania wszystkich czynności mężczyzn?— Lecz któż myśli o tem? Są bowiem pewne rzeczy wyłącznie pozostawione mężczyźnie, a o które ubiegając się kobiety, bardzoby źle postąpiły.— Lecz podobnież

jak jest naznaczoną granica w tym rozdzieleniu, tak też istnieje dziedzina wspólna, w której wszystkie dusze mogą się spotykać. — Takiemi dziedzinami są sztuki piękne i literatura: bardzo być może i przypuszczam, że pole otwierające się kobiecie, powinno być nieco ześciśnionem, ale zawsze znajdzie w niem właściwe dla siebie miejsce, a to może takie jakiegoby mężczyźni nie potrafiliby równie dobrze zająć. —

Są pewne różnice między rozumem mężczyzny a rozumem kobiety, i na tej to właśnie różnicy zasadzają i opierają dowód, że pierwszy jest zdolnym oddawania się piśmiennictwu, a druga nią nie jest. — Możnaby z tego faktu wyciągnąć stanowczy wniosek daleko prostszy i

naturalniejszy, że kobiety noszące w swych sferach umysłowych zarodek wyższego geniuszu, potrafią go sobie wyrozwinąć właściwym sposobem, i że ich talent będzie się mógł najlepiej do niektórych przedmiotów wykwintniejszych i subtelniejszych. — Cóż więcej jeszcze powiem w tym względzie? ..... Podobnie jak potrzeba w koncercie żeby wszystkie najróżnorodniejsze głosy były zlane w jedną całość, tak może i w tej wielkiej harmonji jednozgodnej myśli ludzkich wyrażonych przez sztukę w najobszerniejszem znaczeniu tego słowa, powinnyby i kobiety odegrać swoją część biorąc w niej udział. — Są bowiem nuty, które one jedynie są w stanie wydobyć i nadać im dźwięk.

Silvio Pellico powiedział coś podobnego, gdy po nadaremnych próbach napisania dla kobiet dzieła wyrównywającego Traktatowi o obowiązkach mężczyzn (Traité des devoirs des hommes), zawołał: „Kobieta tylko jest w stanie ulwarzenia i napisania takiej książki.“ – Fakt jest niezaprzeczony, że w każdém Dziele napisanem przez kobietę, można poznać i dopatrzeć się w niém dotknięcia jéj ręki. – Kobieta autorka powinna pozostać kobietą. – Tym jedynie sposobem uspokoić można drażliwość pana de Maistre, a każda kobieta zabezpieczy siebie od niebezpieczeństwa „stania się mężą pragnąc współzawodniczyć z mężczyzną.“ –

Pani xxx. tak się raz wyraziła; „Kobieta jest

istotą słabą, nieumiejętną, trwożliwą i leniwą mającą namiętności gwałtowne przy ograniczonych myślach, będącą w całym swym składzie tylko zachceniem i nierozmyślną nieostrożnością..... umiejącą okazywać codziennie wady miłe i przyjemne; słowem, kobieta ma w sobie skarb okrucieństwa i nadzieii.—"

Później jakby żałując że typ podobny znikł prawie zupełnie ze społeczeństwa, Pani xxx. poszukuje przyczyny tego zniknięcia mówiąc te słowa: „Kobiety tyle straciły na wdziękach ile zyskały na przymiotach.—"

„Kobieta nie jest stwarzoną dla podzielania prac mężczyzny, lecz dla oderwania go od nich i rozrywki.—"

Nareszcie Pani xxx. streszczając w krótkich słowach błąd który się stał zgubą kobiety, rzekła prawie z oburzeniem:-

„Kobieta dobrowolnie stała się towarzyszką mężczyzny."-

Jak więc Pani xxx. potępia za karygodny błąd, że kobieta zamiast igraszki i rozrywki dla mężczyzny, stała się towarzyszką jego, że zamiast kobiety pogańskiej, stała się kobietą chrześciańską, kobietą godną szacunku, na której można się wesprzeć, i powierzyć się jej z zaufaniem, zamiast stania się kobietą nabliczą przechodnim tylko pociągiem, której próżność bawił, i odwracał od wszystkich poważniejszych rzeczy.-

I to kobieta głośno wypowiada taką zasadę.-

4to Powiedziałem już w pierwszym moim liście, w jakiej mierze podług mnie, może się kobieta zajmować naukami a nawet rolnictwem. Ostatnie to powiedzenie wywołało nie jedne zdziwienie, na które nieodpowiem w tem miejscu inaczej, jak przytaczając kilka ustępów z listu napisanego do mnie w tym względzie przez pewną kobietę wielce znakomitą i bardzo rozsądną, a która mówiła o tem co na sobie samej doświadczyła:

„Jakże słusznie radzisz Katrze Biskupiej kobiecie, żeby się wdawała w interesa, żeby umiała być powagą, a nawet żeby się zajmowała rolnictwem. — Doświadczam tego codziennie po sobie: obecnie gdy moi synowie

znajdują się w służbie, a ja jestem rozłączona z całą moją rodziną, przebywając ciągle na wsi, nieustannie prawie sam na sam z mężem, coby się zemną stało, gdyby moja matka nie była mnie od dzieciństwa przyzwyczaiła do żywszego zajęcia się wszystkiem co widzę i słyszę?- Rolnictwo z jego niepowodzeniami i korzyściami, przedstawia mi niewyczerpane źródło rozmowy z moim mężem, z proboszczami, z notarjuszami wiosek, z dzierżawcami, z sąsiadami wojskimi, i małem mieszczaństwem: przedmiot ten jest mniej palącym od polityki, a przystępniejszym dla wszystkich, wedle zdolności każdego.- Mąż mój bynajmniej niepogardza rozprawianiem ze mną o umierzwieniu pól, o ich podziale kolejnym

w celu uiszczenia. — Znam się na teorji drenowania, uprawy buraków, kolzy, a mąż mój znajduje że jestem postępowa, może nawet nadto; wszelako żadnej on niebuduje stodoły bez mojej porady, a nim się jaka umowa na dzierżawę podpisze, muszę jej czytanie dwa lub trzy razy wysłuchać. — Zdaje mi się być rzeczą bardzo ważną dla kobiet i dzieci ich, żeby pierwsze nadawały się w interesa, żeby wglądały w użycie funduszów pieniężnych, w kierunek zarządu majątkiem; niepowinny one ostatecznie stanowić i orzekać, lecz tylko słuchać i radzić. — W ogólności mężowie nic innego nienymagają, jak rozmawiania ołem wszystkiem otwarcie i szczerze,

bo ten przedmiot jest dla nich bardziej zajmującym od wszelkiego innego. — Lecz zwykle żony niesłuchają ich, poziewają, lub nic nie pojmują i nierozumieją; wówczas mąż milczy, przyzwyczaja się do rządzenia sam majątkiem, i wykonywania wszystkiego podług własnej głowy; i na tem koniec. — W początkach mo- dy mąż wypowiada wszystko póki go żona chętnie słucha; później zdaje mu się że żo- na chce wywierać wpływ na jego zarząd, utrzymując nad nim kontrolę, i tem więcej byłby tem obrażony, imby podobny nadzór żo- ny był potrzebniejszym. — Pokazuje się takim sposobem i dowodzi ile zdolność i powaga nie- odbicie są potrzebnemi kobiecie. —

5te Domagam się jednem słowem, ażeby dozwolono było kobietom uprawiać sztukę i naukę, w których najwięcej będą miały upodobania, nie szczędząc nawet usiłowań dla osiągnienia w nich stopnia wyższego i znakomitszego; żądam zwłaszcza żeby im niezakłócano tej poczciwej przyjemności i uciechy, ciskaniem na nie szkaradnego wyklętca będącego w użyciu w nazwie grubiańskiej bas-bleu. (1.) nadawanej kobietom, a które badajbym po raz ostatni w tem miejscu przytoczył; i zaprawdę niegodziwie postępują ci,

(1.) Potrzeba przecie raz zgładzić ten przesąd i znaczenie tego wyrażenia tak często powtarzanego, unalniając tych którzy je używają od stawienia sobie za pytania co ztem myślą i co przez to chcą wyrazić.-

Cóż to więc ma znaczyć i jaka jest prawdziwa dosadność obelgi zawartej w wyrażeniu bas-bleu? -

którzy wyrzucają kobietom, że wśród nich znajdują się takie, które zajmują się najrzeczywiściej i najzupełniej około gospodarstwa domowego, starają się wznieść nad poziom życia czysto

(nasz język nieposiada odpowiedniego wyrazu używanego przez francuzów w obraźliwem nazywaniu bas-bleu kobiet uczonych; przypisek tłumacza.)

Nazwa bas-bleu oznacza zwykle kobietę, która czyta i rozmawia, poczytując jej to za grzech największy, aby w ustach wielu osób niezastanawiających się, a które jakby jakimś instynktem wiedzione, mają upodobanie napadania zaczepnie na wszystko co się wznosi, może bydź bardzo, dla sprowadzenia wszech rzeczy do równego z niemi poziomu.

Jakoż, pozwalają kobiecie oddawanie się czytaniu, pod warunkiem że to co zbierze natychmiast zagrzebie, niepokazując nigdy że jest w stanie zająć się czem innem, jak wiecznem ubraniem i kuchnią; sądzą zwykle że kobieta może się tembardziej zająć potocznymi przedmiotami

materjalnego, powodowane zamiłowaniem i pojmowaniem piękna, szukając w nich przyjemności wykwintnej i wzruszeń czystych, które nareszcie lubią uprawiać swą duszę, i zwracać należytą uwagę

dla tego że w gruncie mniej dba o nie, będąc czém innem zaprzątniona. — Jednem słowem: pozwalają kobiecie czytać w skrytości, a zabraniają jéj mieszania się do rozmowy poważnej. — Jest to właśnie co się nazywa umieć wyzyskiwać dla siebie przebaczenie swej umiejętności. —

Inaczéj się wyrażając chcą przez to rozumieć: odmawianie kobiecie wszelkiego wyłłania się, udzielania drugim swych myśli, i wszelkiego stosunku umysłowego; a ponieważ z zadnąd zaprzeczają niepobłażliwie kobiecie oddawania się piśmiennictwu, należałoby przypuścić w niéj straszne zamiłowanie w książkach, ażeby się spodziewać że mogłaby uprawiać literaturę sposobem tak skrytym, że tak powiem podziemnym, bez żadnej nadziei wyjścia i użytku, jakby dokopując się w własnym rozumie pokładu rzeczy szacownego bez

na wszystko co może przysporzyć i zapewnić korzyść Dla prawdy i wszystkiego co jest Dobrem i godziwem.—

żadnego Dań otworu..... Właśnie to wtedy należałoby się obawiać wybuchu.—

Wystawić sobie niemożna ilą śmieszności otrzywają i zarzucają tym sposobem młode panny lub młode kobiety przykładające się do nauk, ile szyderstw miotają na nich zawiście w niektórych mniejszych miastach.— Jest to prawDziwe prześladowanie które się kończy zwykle wyrządzeniem im istotnej krzywdy.—

Znałem młodą pannę, która idąc za radą ojca swego i zachętą matki, chcąc przedłużać swe nauki, musiała się uciekać do łystaca ostrożności i wybiegów.— Było to dostatecznem do zniechęcenia i stracenia odwagi przy namiętności mniej zawziętej.— Zamknięta w swym pokoju, za najmniejszym szelestem lub hałasem chowała swe książki, których format zanadto bijący w oczy mógłby zdradzić odrazu jej prace i zatrudnienia.— Pomimo tych wszystkich

6.ć Wspomniałem. już wprzódy jak wielkim powyżyciem byłoby dla kobiety, streszczenie od czasu do czasu w porządnem następstwie, wszystkich swych ostrożności zamknięcie jej w pewnych danych godzinach, tak dalece oburzało osoby należące do jej towarzystwa, że po prostu oskarżano ją o dzikość, niegrzeczność, i o chęć wstąpienia do klasztoru jako zakonnica; co dobrze tłómaczy w oczach wszystkich, wszelki rodzaj naruszenia praw społeczeństwa.

Zaprawdę posiadać potrzeba silną wolę i energję, dla wytrzymania tak ogólnego potępienia, i podobnego zarzutu dziwactwa.

Dla ludzi zaś spoglądających na wszystko z wyższego stanowiska i sprawiedliwie, wyrażenie bas-bleu oznacza: 1.ć) Kobietę która rościć sobie prawo do wysokiej nauki, nie mające żadnego do czego innego, a która się popisuje głośno z tem czego nieumie wcale; 2.ć) Oznacza kobietę która chce koniecznie uchodzić w towarzystwie za rozumną, nieposiadając wcale tego rozumu, lub niedosyć dla czynienia z niego użytku szczodrego; nareszcie kobietę która umiejętności niezbędnie, dopiero pojętność nadającą, nauką zamiast wzbogacenia

wrażeń i rozmyślań z zastanowieniem czynionych, przynajmniej nad ważniejszymi wypadkami jej życia, w utrzymywaniu tym sposobem rodzaju pisanego Dziennika poufnego. — Lecz obok tego mogłaby jeszcze kobieta korzystnie prowadzić inny Dziennik, nietylko o życiu wewnętrznem swej duszy, lecz o wydarzeniach zwykle ścieśnionych i ograniczonych życia rodzinnego. — W tym celu mogłaby kobieta posiadać obok powyższego Dziennika do którego by zaglądała niemówię codziennie, (byłoby to bowiem zbytkiem), lecz od czasu do czasu dla odczytywania

---

onej; krótko mówiąc, bas-bleu znaczy po prostu pedantka; wolno mi jednak w tem miejscu powtórzyć, że ten przymiotnik niebył stworzonym dla kobiet, i że możnaby go łatwie użyć w rodzaju męzkim. —

swych rozmyślań poważnych i uczuć głębokich, mogłaby mieć powiadam, drugą książeczkę w której by wpisywała ustępy jakiej mowy, lub rozmowy więcej uderzającej, uwagi czynione w podróży, lub jakiej wycieczce, przy zwiedzaniu jakiego pomnika, galerji obrazów lub muzeum, wszystko to bowiem stanowi pamiątki szacowne godne przechowania, a że inaczej wywierałyby tylko wrażenie przelotne, raz zapisane i przechowane, pozostałyby jakby zdobyczą dla umysłu i rozumu.—

Takim sposobem przyzwyczaiłaby się kobieta do zapatrywania się i słuchania z pojętnością, i zespolania się z tem wszystkiem coby widziała i słyszała.—

Co do samego Dziennika, ten wzbudziłby

wemnie obawę, gdyby niebył utrzymywany w celu poważnym i chrześciańskim.—

γ^e) Lecz nad wszystko jest nauka religijè.— Bardzo obszernie rozciągnąłem się nad tym przedmiotem w poprzedzającém mém piśmie, a mianowicie w moich listach do mężczyzn i kobiet światowych, (Lettres aux hommes et aux femmes du monde); jedno więc tylko jeszcze dodam w tém miejscu:

W klassach wyższych społeczeństwa mianowicie, w których dostatki i zamożność upoważniają do tego co możnaby nazwać zbytkiem wychowania, powinnoby właśnie nauczanie religijne bydź posuniętem tak daleko, jak tego dozwalają zdatności i zdolności umysłowe młodego mężczyzny lub młodej panny.—

Chcę tu mówić o dogmatach, moralności, o religji wspartej dowodami, o wytłómaczeniu obrządków, o dziejach kościelnych, o dziełach wyborowych Ojców świętych, znakomitych kaznodziei, o żywotach świętych,..... O wszystkiém tém mówiłem dawniéj; i nauczałem wszystkiego bardzo szczegółowie. — Bardzo bym życzył sobie zwłaszcza, ażeby w ciągu wychowania, dawano baczenie na naukę historyczną postępową ze wszystkiém co się tyczy religji. — Fakta bowiem religijne ściśle są połączone z faktami historji rozrzytnej; niemożna powziąść prawdziwego wyobrażenia o tych ostatnich, nieobeznawszy się dobrze z pierwszymi. —

Pozostaje mi tylko do zbadania jeden wielki zarzut jaki mi uczyniono, a raczej jaki sobie wszyscy zadają sobie samym, chcę mówić o zarzucie

co do braku czasu. — Czy kobietom staje dosyć czasu na oddawanie się pracy umysłowej?

Przyznajmy naprzód w dobrej wierze, że co do czasu wolnego o którym tu mówimy, przedstawiają się trzy wielkie zawady, a mianowicie: rozmowy, ubieranie się, i życie światowe. —

Jak niezawodnie, największym szkopułem w życiu kobiet, jest rozmawianie między sobą przez długie godziny, a to nie o innych przedmiotach, jak wyłącznie o ubraniu, o wewnętrznem życiu domowem, lub o plotkach i obmowach. —

Otóż właśnie nic tak nieponiża umysłu i duszy, jak rozmawianie o czczych przedmiotach przez długie godziny. —

Jedyny jest tylko sposób zaradzenia temu złemu:

Powiększyć liczbę godzin kobietom przeznaczonych na naukę, gdyż przez to samo zmniejszą się dla nich one godziny czczej rozmowy, a zwłaszcza przedstawiając im na poczet umysłowy inne przedmioty do rozmowy od tych pospolitych, ciągnących się długo, a wyjeżdżających tyle umysłów, rozumów i tyle dusz. —

Co się tyczy ubrania, bez wątpienia nigdy nie można dosyć nań napadać, nietylko jako na przyczynę straty i upadku majątków dla kobiet światowych, lecz jeszcze jako środek niejako rozpuszczający a rozrzedzający wszelki umysł i rozum poważny u kobiet nawet cnotliwych i chrześciańskich. —

Ubranie jest właśnie, co tyle zabiera czasu kobietom, zużywając ich umysł, ubranie bowiem odwraca je raczej od obowiązków domowych, a nie

te biedne książki którym tak zawsze zaprzeczają!—

Każdy postrzegacz uważny przyzna zapewne wraz ze mną: że zamiłowanie światła i ubrania, daleko więcej odwracają kobiety od gospodarstwa i życia domowego, niż zamiłowanie w oddawaniu się naukom.—

Co do mnie, mogę śmiało wyrzec, że kobiety rzeczywiście wyższe jakie kiedykolwiek znałem, były to kobiety istotnie odznaczające się i znakomite, nie zaś roszczące tylko prawo do umiejętności, i wszystkie takie były kobietami praktycznemi i wzorowemi.—

Przechowywać można w tem miejscu niektóre wnętrza domowe, które pod wszystkimi innymi względami bywają wzorowemi.— Oto i w takich,

rozmawiają jeszcze o ubraniu przez kilka godzin codziennie. — Niema zcale domowego zabawienia lub zapatrzenia, któreby choć chwilowo nieodwracały i nieusuwały od siebie uwagi kobiet, skoro wypadnie dla nich potrzeba zastanowienia ważnej sprawy, obstalowania nowej sukni lub nowego kapelusza. —

Wszystko to mają za interesa arcy poważne: a jednak na nich spędza się życie, używa się do nich umysłu, który w końcu się zużywa. —

Są matki które każą poczytywać swej córce ubranie, za rzecz korzystną i najbardziej ich obchodzącą, a nawet za jeden z pierwszych obowiązków, które do nich mówią lub słuchają ich mowy o ubraniu przez długie codzienne godziny, które nakoniec każą jéj sądzić podług ubrania o każdéj rzeczy

światowej.— Wynika zkąd najrzeczywistszej, że największe zawady dla kobiet przedstawiające się na drodze nawyknienia do pracy, bywają następne: Zajmowanie się ubraniem, zwiedzanie sklepów, wybieranie z nich materyj do sukien, rozprawy z kupcami i szwaczkami, czas spędzany z pokojówkami, które się rozwczas stają więcej niżby potrzeba powiernicami młodych panien, a często nawet młodych żon.—

Wyznać wszakże potrzeba, że byłoby niesłusznem i niesprawiedliwem, oskarżać w tym względzie same kobiety, gdyż i mężczyźni nawet, wprawdzie domagający wielkiej błahości, namiętnie lubią też samo ubranie i zbytek.— Otóż wtedy tylko będzie można pomyśleć na serio o sposobie rozporządzenia jakiejś reformy w tym względzie, gdy potrafi się

wpoić tak w jednych jak w drugich potrzebę zwrotu na drogę zdrowego rozsądku w tym przedmiocie. —

Takie to są dwie wielkie zawady spotykane w życiu umysłowem. —

Ma się rozumieć, że nie idzie wcale zatem, ażebym miał potępiać starania potrzebne około wykwintności stroju w mierze przyzwoitej, a zwłaszcza, daleki bowiem jestem od tego, wzajemne ustne udzielanie się w tym względzie w kółku rodzinnem. — Stanowi ono bowiem zarazem potrzebę i ozdobę. — Lecz niemógłbym nigdy zaniechać, ażeby wrażenia sprawione przedmiotami materjalnymi, i wydarzenia życia codziennego,

wymagały natychmiastowej odpowiedzi, zaledwie wyrażone. — Umysły zazwyczaj zapatrują się zawsze jedne na drugie; a nigdy nie zwykli wchodzić w siebie niepozwalając tego i drugim. — W takich wnętrzach domowych myślą zwykle głośno, a to dla tego że myślą mało. —

Lecz dajmy pokój osobom płochym i życiom bezczynnym. — Na to mi zapewne wszyscy powiedzą że potępiają je wraz zemną. — Ale tu zachodzi pytanie, jakim sposobem matka, której jest obowiązkiem poświęcać cały swój czas swej rodzinie, potrafi go znaleść dla oddawania się swobodnie nauce. —

W niniejszem piśmie, znajdują zaledwie potrzebném dotknięcie się tego przedmiotu, albowiem

zwracam mowę szczególnie do kobiet należących do klassy zamożniejszej społeczeństwa; albo dla bardzo prostej przyczyny, że tym kobietom zwłaszcza nie zbraknie na czasie do wprowadzenia w użycie wszystkiego co mówię.—

Niewątpliwie kobiety ubogie i niezamożne, zmuszone zarabiać na życie o pocie czoła, nie są mniej szacownemi w oczach Boga i naszych, od kobiet uprzywilejowanych od dostatków; lecz tamtym właśnie ciężkie i mozolne prace codzienne, nie zostawują wcale czasu do uprawy ich pojętności.— A jednak, winienem tu zwrócić uwagę wszystkich, jak wiele się znajduje między niemi których rzemiosło mężów niezałudnia, a które często nie będąc majętnemi,

trzymają wszakże jedną służącą dla pomocy w gospodarstwie domowém, lub któremu same dają rady i to z pośpiechem, a pomimo to znajdują w ciągu dnia dosyć czasu zbywającego, czasto nawet więcej, niż kobiety bogate i wiejskowe!

A czyż niewidzimy bardziej jeszcze przekonywająco, w pośród większej części kobiet stanu handlowego i kupieckiego, że kobiety zasiadają przy biurze lub kantorze, jak naprzykład panny sklepowe, którym zapewne niezbywa na czasie do czytania, ponieważ czytają i to wiele; lecz pytam cóż one czytają?-

Wiadomo jest wszystkim że dziś zamiłowanie w czytaniu wprowadza się wszędzie, nawet po wsiach, a zwłaszcza podczas długich zimowych wieczorów.-

Zapewne znalazłoby się w tym względzie wiele ważnych rad do udzielenia wszystkim kobietom o których dopiero mówiłem, zwracając się do nich w celu nadania im kierunku użytecznego; lecz w ostatku jakkolwiek przedmiot ten godnym jest uważnego zajścia, nie o nim chcę w tej chwili mówić. — Może się nim zajmę w nieodległej przyszłości. — (1.)

(1.) Wszelako wyporiem jeszcze teraz że byłoby bardzo dobrze dla kobiet zajmujących w społeczeństwie stanowiska nawet ograniczone, żeby się starały nauczać tego wszystkiego co umieć powinny w obrębie zawodów lub rzemiosł, w których niebiorą udziału. — Potrzebaby naprzykład żeby dziewica przeznaczona do spędzania życia na wsi, nauczyła się dobrze wszystkiego co się tyczy rolnictwa; widzimy bowiem często dziewczęta orzące w polu, młócące zbarze, spełniające prace

Teraz bowiem, odzywam się szczególnie do kobiet należących do klas zamożniejszych.— Otoż stawię tu pytanie, czy pani Domu w zamożnej rodzinie, będąc żoną, matką, może znaleźć w ciągu dnia

---

i roboty właściwe niższym, a które zaledwie wiedzą w jakiej porze należy siać, a w jakiej kosić i zbierać; kupcowa umie dobrze pisać, zna dobrze rachunkowość, którą sama utrzymuje zasiadając przy kantorze, a jednak niejest często w stanie odpowiedzenia na zapytanie kupujących a potrzebujących dla postanowienia wyboru, niektórych objaśnień o towarze lub jego gatunku, albo też o rodzaju pracy wymagalnej we względzie przedmiotu o jaki się pytają; często bowiem odpowiadają kupcowe w te słowa: Skoro mój mąż przyjdzie wszystko to państwu powie i objaśni, a na to kupujący odchodzą do innego sklepu.— Dzieje się tak dla tego że ogólnie w naszej społeczności nieprzywiązują żadnej cony do tego co może rozwijać pojętność kobiet, jakiegoby nie zajmowały stanowiska.—

Dosyć wolnego czasu do oddawania się naukom?

Na to pytanie odpowiadam wszyscy bez wahania: tak jest, może. — Niech naprzód pomyślą godziny które tyle innych kobiet spędzają w świecie pochłaniającym ich noce, lub przy ubraniu pochłaniającym ich mienie i majątek: wszystkie te rzeczy bowiem w których się pogrążają kobiety, zwalę źle je przygotowują i czynią niezdolnemi do zadość uczynienia świętym i wielkim obowiązkom matki i żony o których mówiliśmy dopiero. —

Otóż właśnie wskazałem trzecią wielką i rzeczywistą zawadę spotykaną przez kobiety na drodze pracy umysłowej, a którą jest życie światowe. —

Wszelako rzucę w tém miejscu oskarżenie, a to pod dwoma różnymi poglądami, na mężów i matki, chcę mówić raczej, na niektórych mężów, i na niektóre matki. —

To co powiem w tém miejscu wyda się dziwném, ale niemniej zdarza się to często, i sądzę że nikt z postrzegaczy szczerych nie zaprzeczy mi w tym względzie:

Mąż to mężów marzą <u>o świecie, i to co dzień, dla swych żon</u>, a przytém mają im za złe iż przekładają świat nad wieczory wyłącznie przeznaczone na <u>wspólne czytanie</u>, w celu zajęcia się trochę umysłowo po ruchu materyjalnym w ciągu dnia! A jednak pomimo to, jakże wielkie następują żądza i pragnienie nocy bezsennych,

wycieńczających zdrowia tak własne jak i żon ich. —

Powiedzmy tu że w ogólności, niema żadnego mężczyzny światowego, któryby sobie zadał pracę wyrachowania, ile siły fizyczne i potrzeby umysłowe jego żony wymagałyby przy prowadzeniu podobnego sposobu życia. — Niestety! przyznać potrzeba że zanadto często mężczyzna nie jest naczelną głową pojętną spółki małżeńskiej, lecz raczej naczelnikiem za którym się idzie i którego się słucha, gdyż inaczej bydź niemoże, a który zwykle rozkazuje, niepoświęciwszy ani pół godziny w swem życiu na zdanie sobie sprawy ze szczegółowych obowiązków, który nigdy nie wyrachowywał ilości

różnych względów przyzwoitości, jakie powinnoby przewodniczyć w urządzeniu sposobu życia jego żony.—

Potrzeba przyznać w dobrej wierze, że brak pojętności i łagodnej uprzejmości w pożyciu małżeńskiem, rzadko pochodzi <u>od jednej tylko strony</u>.— Dodać jeszcze wypada, że jeśli kobieta przesadza zbytecznie swą płochość, za to każdy uczony, lub polityk, często zachowuje całkowitą uprzejmość, jakby przeznaczając swe rozmowy na zewnątrz, a tłumiąc i zachowując nudy na wewnątrz.—

Śmiało powiedzieć można, że ogólnie największą zaradą ku wszystkiemu, jest potrzeba spędzania ciągle życia po za domem, lub jeśli się

w nim przebywa, ciągła gotowość przyjmowania i oczekiwania gości.—

Lecz napotyka się jeszcze nieraz u kobiet inny rodzaj niemocy, lub niedołężności wadliwej, posuniętej częstokroć do najdziwniejszego zboczenia z drogi prawej: chcę mówić o tych matkach, czego przytoczę tu zaraz przykład, które nie umieją zachować dostatecznej i właściwej miary w tym względzie ważnym i drażliwym, ani się oprzeć wymaganiom, i widzione nietylko jakby szałem jakimś, lecz posuwając się nawet do okrucieństwa, wydają swe córki w świat, na bale, na wieczory długo w noc przeciągane, aż do zmużenia samych siebie, wyczerpują się i pozbawiają

siebie wszelkich sił i mocy, wszelkiej sprężystości do należytego przeprowadzenia wychowania moralnego swych Dzieci, i wypełnienia sumiennie rzeczywistych swych obowiązków! –

A co zwłaszcza jest w tem najżałośniejszego, że w tym względzie niektóre matki tak Dalece w dziwny sposób się zaślepiają, że sądzą się być do tego zmuszonemi i zdającemi się spełniać obowiązek!

Kłóby się chciał dowiedzieć jakie wynikają skutki z tak niedarowanej niemocy, niech rozmyśluje się zastanowi nad następującą rozmową, przypadkiem podsłuchaną pomiędzy dwoma młodemi pannami: –

Pierwsza młoda panna. – Byłam już na dwudziestu

pięciu kalach od nastania pory zabaw.—

Druga młoda panna.— Jeśli tak, to bynajmniej się nie dziwię, że twoja matka skarżyła się wczoraj, że tak jest znużoną, iż zaledwie wytrzymać może.—

Pierwsza młoda panna.— O!..... Zachichotałaś, ależ moja matka zawsze się skarży; taki to już jej zwyczaj.—

Druga młoda panna.— Masz rację, jest to już właściwe mamuniom!

O matki! czy pojmujecie to i rozumiecie nakoniec?

Przytoczyłem zatem zawady.— Lecz jakież znajdą się środki dla dopięcia zamierzonego przez nas celu? Ten właśnie przedmiot czuję się

w obowiązku zbadać następnie.—

Że wszystkiego co mogłem dotąd wyprowić dzieć w niniejszém piśmie, przyznaję, że nic bardziej nie jest potrzebném jak to, co mi pozostaje jeszcze do posiedzenia; lecz jakkolwiek byłbym zdatał przekonać, jak się spodziewam każdego czytelnika i każdą czytelniczkę sumiennych i szczerych, w przedmiocie zdania rozwiniętego przekonanie o potrzebie i korzyściach prac umysłowych dla kobiet, a to na mocy przykładów tak starożytnych przekonanie przytoczonych, i tak prawdziwych szczegółów w tak wysokim stopniu zaczerpniętych w codziennem postrzeganiu, i żywcem wziętych z rzeczy na które patrzyłem własnemi

ozami, ołoż, uważam że bardzo mało w tej mierze dokazałem, gdyby mi się nie udało przekonać o tém co mówić będę, i zniewolić wszystkich do przyjęcia i przyswaszczenia sobie tego co przedstawię, a co nazwę: planem do ułożenia życia.—

XI.

Plan ułożenia sposobu życia.—

UKŁADU ŻYCIA! Oto jest rzecz wielka, największa ze wszystkich.—

Któż zdoła pojąć i zrozumieć właściwie znaczenie tego wyrażenia, i co tak wielka a ważna rzecz, wprowadzona w użycie, jak będzie

powinno, sprowadzić może w istnieniu ludzkiém.

Zaprawdę jednak, życie jest rzeczą ważną, domagającą się by niebyć oddaném na pastwę zachciankom i rzuconém na los szczęścia.—

Życie jest długie, a w następstwie swych lat i różnych kolei, sprowadza wiele obowiązków, a z nimi nie jedną ogromną odpowiedzialność.— Życie bywa często cierpkiém i ciężkiém; nie zawsze się jest młodym i uśmiechniętym; w krótce nastają próby, walki, znoje, i ciężkie prace, przejścia rozmaitego rodzaju, a wszystko to stanowi rzeczywisty grunt i prawdziwą zasadę życia.— Zabawy i przyjemności, są tylko jego powierzchnią błyszczącą i zwodniczą.—

Że przy niedoświadczeniu pierwszych lat wieku, życie ciągnie się przypadkowo, bez wyrachowania i żadnego przewidywania, bez żadnego planu to się ogólnie pojmuje, jak kolwiek jest rzeczą opłakaną. —

Lecz skoro się zaczyna wchodzić osobiście na drogę życia z objęciem w zupełności samoistnego zarządu nad sobą samym, kiedy zwłaszcza złączy się życie z drugiem, i kiedy te dwa istnienia pobłogosławione przez Boga mają wyrodzić Drugie istnienia, których kierunku i odpowiedzialności za nie, pierwsze Dwa istnienia będą miały wtąść nadzwyczaj straszliwy, o! wtedy mówię jak wysoko życie się wznosi, wzrastając

do rozmiarów obszernych, i w jak surowej i wspaniałej nieodbitej potrzebie, przedstawia się obowiązek uporządkowania i zaznaczenia planu w układzie sposobu życia! –

Lecz nakoniec, jesteście młodzi, macie przed sobą przestrzeń i czas, i połączacie wasze dwa istnienia w jedno. – Pytam więc co z niemi zrobicie? Ciebie mężu, w obec twojej młodej żony? Ciebie zaś młoda żono, dla twego męża?

Pytam jeszcze co zrobicie z waszemi dziećmi?

Lecz nie dosyć na tem: są inne jeszcze obowiązki.

Obok młodej rodziny którą zakładacie, a której stanięcie się głowami, są jeszcze dwie drugie

rodziny, z których pochodzicie, i do których wchodzicie;

Są jeszcze stosunki światowe;

Są także obowiązki stanu, powołania lub zawodu;

Następnie prowadzenie Domu, starania około majątku i interesów, stosowanie wydatków do przychodów.—

Jeżeli chcecie stać się czemś, lub bydź czem, jest jeszcze wasze życie prywatne, wasze prace, wasze nauki osobiste;

Nakoniec każdy z was ma Duszę, nieśmiertelność i przyszłość, przeznaczenie niebieskie! Jeżeli przeto jesteście chrześcianami, jest staranie o waszą Duszę, i wielkie obowiązki

w obec Boga!

Są jeszcze prócz tego: miłosierdzie, dobre uczynki, dopraszające się o miejsce w naszym budżecie.-

Jednem słowem, obowiązki i zobowiązania różnorodne pozywają was i zewsząd otaczają.-

Powiedzcie mi więc proszę, czy myślicie kiedy o tem wszystkiem? Czy stawiliście sobie kiedy potrzebne zapytania ze względzie tych przedmiotów tak różnych a tak ważnych, czyście to wszystko wyrachowywali? Czyście to wszystko mieli na uwadze w waszych przewidywaniach? Krótko mówiąc, powiedzcie mi czy myśleliście kiedy o ułożeniu sposobu i planu waszego życia?-

Wszakże on się sam nie robi. –

A jeśliście jeszcze jego niezrobili, jeśli się wybieracie na tę wielką wyprawę życia, podobnie jak niezdolny jenerał niemający wprzód postanowionego planu, cóż chcecie żeby z tąd wynikło?–

Życie ludzkie jest wielostronne, i prawdę powiedziawszy, zawiera w sobie trzy życia, z których każde, ma swoje potrzeby, swoje prace i zroje, również jak obowiązki. –

Jest naprzód życie materyjalne: chociaż najpodrzędniejsze, jednakże myśleć o niém potrzeba; następnie, w sferze wyższej, jest życie umysłowe, a biada temu kto niém pogardza; nakoniec, jakby wznosząc się nad

dwoma ostatniemi i uwieńczając je, jest życie duchowe, gdyż człowiek żyje nietylko chlebem powszednim, lecz ma przed sobą wieczność. —

Inaczej się wyrażając, mamy życie cielesne, życie umysłowe, i życie religijne duszy. —

Otóż, nikt niema prawa do rozdzielenia i przeciwienia tych trzech żyć; byłoby to bowiem przerwaniem jedności zasadniczej istnienia. — Obowiązkiem wszystkich jest uporządkować te trzy życia, w świętej i nieodbicie potrzebnej jednozgodności. — A więc, dorazać tego niepodobna bez ułożonego naprzód planu życia; jest to mówię niemożliwem bez wyrachowania, bez przewidywań,

i bez ostatecznego postanowienia planu życia.

Inaczej, wszyscy w zródce się rozpierzchną, zagubią w tym nawale tylu rzeczy, porwane nie będą wirem światowym, i w ostatku wszystko będzie zniszczonem i unicestwionem.

Nic się nie wykona z pojętnością; zaniedbają się rzeczy najniezbędniejsze; przedstawia się, i to nieustannie, w takiem życiu, przerwy liczne i opłakane.—

Stawiając w tym względzie przypuszczenie najpomyślniejsze, bądź bardzo może, że nawet w życiu spędzanem tym sposobem bez planu ani zamiaru, okazią się niektóre dobre i piękne szczegóły.— Lecz zawsze ogół (przykrości)
z którego wypływa prawdziwa, lecz jednostki

wzniosłość, i wypadek całości, a stanowczy, gdzież się wówczas znajdą?—

Porównanie w tym względzie wystawmy najlepiej myśl moją, pozwalając namacać że tak powiem wadę którą wskazuję.—

Zarzucają częstokroć tegoczesnym budowniczym, wadę będącą zupełnie przeciwną. Do tej którą słyszę wymawianą budowniczym mojej Katedry.—

Jakiż to był okazały plan, podług którego wznieśli tę katedrę ci, co pierwszą myśl o niej powzięli! Co za obszerne jej rozmiary! Jaka piękność w jej wielkich zarysach! Jaka harmonija panuje w jej całości! Jakże wspaniale strzelają w górę, jej dwie wieże wznoszące się u wejścia! Ileż to wdzięku w jej

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA

majestatyczności! Lecz na to powiadają mi sędziowie, powodowani smakiem surowszym, że szczegóły tej katedry, nie są bez skazy.— Mówią że jest tam zbytek hojności, przepełnienia, a czasokroć znajdują się błędy w zasadach budownictwa.— Wszystko to bydź może, i przyznaję że w tym względzie pozwalam mówić z zupełną rolnością i swobodą panom archeologom.— Alboriem, cofnąwszy się o kilka kroków w tył, i spoglądając na ogół; zacierają się małe szczegóły, przedstawia się tylko oczom pomnik, którego całość wywiera wrażenie podziwu.— Utrzymują przeciwnie, że niektórzy z tegoczesnych budowniczych nie umieją wykonać planu jednolitej całości.—

Mówią iż Dzisiejsi architekci znają się doskonale na szczegółach, rozmieszczając ich z wielkim wdziękiem i nie mniejszą sztuką.- Lecz obok tego powiadają, że jakkolwiek by Dzisiejsi architekci przeciążali i wzbogacali gmach, pomnik byłby chybionym, gdyż pierwiastkowe poczęcie onego jest błędném.-

Infelix operis summa, quia ponere totum
Nescit..... (1.)

Otoż właśnie, takie są Dzieje wielu istnień, taka sama jest szkoda, podobne nieszczęście często niewynagrodzone i nie poprawione, a w wielu stadłach małżeńskich i mistrzach Domowych.-

(1.) Ujść dzieła jest nieszczęśliwym, gdyż nieumiał zestawić całości.-

Dla tego też młodzi małżonkowie, powinni naprzód, i to w pierwszych zaraz dniach pobrania się, obmyślać dobrze wspólnie i z zastanowieniem, układ planu życia, lecz planu poważnego ogarniającego całość, jako to: co do obowiązków wzajemnych, zawodu i stanowiska społecznego jakie zajmuje w swym kraju głowa rodziny, o dzieciach i ich przyszłości, o stosunkach towarzyskich; następnie o życiu prywatnem, o życiu dojrzałem; nareszcie o wieku podeszłym, starości i śmierci; jednem słowem, powinni mieć na uwadze całe swe przyszłe istnienie, objęte w najobszerniejszej jego zarysy ze wszystkiemi jego kolejami: i to ułożenie w tych wielkich zarysach, powinny się

mieścić jednozgodnie wszystkie ich czynności, wszystko to przewidziawszy i uporządkowawszy na samym wstępie i początku małżeńskiego swego pożycia.—

Tym jedynym sposobem tylko okaże się mężczyzna godnym władzy i godności od Boga otrzymanych.—

W ten tylko sposób będzie mogła kobieta zapewnić dobro i jednolitość życia, unikając smutnych niesnasków i rozstrojenia jakie się inaczej zwykle wprowadzają do istnienia zdanego na łaskę wypadków, w okresie mającym wpływać między młodą kobietą, a kobietą o obielonych przez wiek włosach.— Przeciwnie, jeśli życie zawczasu należycie będzie

uporządkowaniem, odwrócić będzie mogła kobieta lat złe następstwa, zaprowadzeniem cudnej zgody pomiędzy różnicą wieku i lat które się podoba Bogu zesłać na jej głowę, a przez które powinna przebywać w następstwie, rozstewając w około siebie Dziatek i Dobro.—

Zauważano nawet często, u osób których życie zeszło podobnie wśród porządku i. cnoty, że chociaż przeznosze kobiety przechodzą, uleciała z młodością, pozostawała jej zawsze niejaka przeznosze wyższa i czysta, będące wynikiem pogody i spokoju wlewających do duszy szczęśliwą harmonijk życia, stałą i pajętną wiernością w spełnianiu wszystkich jej obowiązków.—

Wówczas bywa jak się dzieje zawsze z gmachem należycie zbudowanym, lata przechodzące ciążą na tym gmachu, lecz zamiast ugięcia go, dodają mu jeszcze trwałej mocy i piękności.—

A jeśli niekiedy ciężkie koleje czasu, i jego ciosy, uniosą jaki szczegół z jego ozdób, gmach wszelako pozostaje nienaruszonym, a chociażby dotknęłaby go czasem burza, pozostanie mu zawsze szlachetna i piękna harmonija wielkich jego zarysów.—

Nie utrzymuję wcale, ażeby plan życia jakkolwiekby był dobrze zestawionym, mógł przewidzieć i powstrzymać wszystkie możliwe wypadki, powiadam, że to tylko a nic innego,

może wprowadzić w życie jedność, harmonię i prawdziwą piękność stanowiącą piękno całości. –

Lecz cóż się dzieje zwykle i to niemal zawsze? Wchodzi się w życie na ślepo, bez spojrzenia w przyszłość; młoda Dziewica nic niepragnie innego prócz klejnotów, koronek i tiulów. – Nic innego nie widzi, o sobie samej myśląc jedynie, właśnie w tym dniu w którym, nieświadoma o tem, poświęca swe życie obowiązkom najważniejszym i oddaniu się z przywiązaniem całkowitem. – Lecz skoro nadejdzie ów dzień drugi, w którym spostrzeże że potrzeba się

oddać zamiast słania się bożym sercem, że musi służyć, zamiast. bydź usługiwaną, wtedy czuje ciężar i gorycz, jeżeli się znajdzie w wartości miejsca wynagrodzenia ofiary uczynionej z siebie samej. — Wówczas najlepsze kobiety starają się ile mogą zaradzić temu złemu, zaletami nabytemi w późniejszym czasie, wywierającemi skutek podobny do tych szczegółów niebędących bez wdzięku, które architekci tegoczesni nie szczędzą w swych dziełach dla naprawienia o ile mogą błędu w przeznaczeniu poczęcia onego. — Podziwiają te szczegóły z bliska, każdy z osobna, lecz cofnąwszy się

od gmachu do pewnej odległości, zacierają się one, i całość dzieła przedstawia się w swych wielkich zarysach chybioną. — A błąd ten jest niepodobnym do poprawienia. —

Widzimy w ten sposób że układ planu życia jest koniecznym, ażeby nic nie było oddanem na pastwę przypadku i niepewności w wielkich zarysach istnienia i głównych jego szczegółach. —

Na to potrzeba rzeczy bardzo prostej, a jednakże bardzo rzadkiej: potrzeba koniecznie dobrego układu i uporządkowania. —

Plan życia wskazuje cel do osiągnienia

układ i uporządkowanie przedstawia ku temu sposoby.—

Planem życia jest jego poczęcie, idea, i teorja; uporządkowanie zaś jego stanowi wprowadzenie w życie tego planu codzienne i nieustanne.—

W innem już miejscu wypisałem się obszernie o konieczności potrzebie podobnego układu i uporządkowania, chcę więc tylko wskazać teraz, dwie nieoszacowane korzyści jakie mogą sprowadzić; pierwszą, jest nauczenie się tej wielkiej umiejętności którą chętnie nazwałbym tajemnicą życia, to jest tajemnicą pogodzeń.— I w samej rzeczy,

czyjś obowiązki, przywiązania nieznużone i różne zamiłowania niezdają się często sprzeciwiać jedne drugim?—

Co do mnie, często mogłem się przekonać naocznie, że nawyknienia do porządku, do czynnego życia i prostoty, usuwają wiele wymagań niepotrzebnych, mnożąc niejako czas kobiecie pracowitej, i udzielając jej możności wystarczenia wszystkiemu.—

Z tąd wynika, że ta umiejętność kobiety zależy na oddaniu swej osoby z jednoczesnem pozostawieniem dla siebie jakiejś cząstki onej: umiejętność tę składają słodycz, łagodność i czynność, połączone z poświęceniem i siłą

stałą wolą, których pierwszym wynikiem jest wyrzucenie z życia wielu niedorzeczności niepotrzebnych, i przyzwoite ograniczenie tego wszystkiego co się oddaje światu po za obrębem nieodbitej potrzeby.—

Wiem dobrze, że dla zdobycia i wywalczenia swobody, dla nakazania szacunku dla swych godzin przeznaczonych do pracy, nieuchybiając żadnemu obowiązkowi, potrzeba wiele silnej woli, stałego postanowienia, niemniej jak słodyczy, łagodności i wytrwałości.— Jest to zadanie tyczące się uporządkowania w przyzwoitej mierze, podobne do większej liczby zadań zachodzących w sposobie postępowania.—

Dla nabycia należytej odwagi w tej walce, nieodbicie jest potrzebnem żeby kobiety mocno przeconane były o jej prawowitości. — Lecz częstokroć obawiają się one zbytecznie, żeby niebyły w stanie zadość uczynienia jednemu tylko zamiłowaniu, kiedy właśnie jest ich obowiązkiem nie pozostawienia bez uprawy swych własności umysłowych: co stanowi jednocześnie obowiązek i słodycz. —

Nauka rzbudza w kobietach zamiłowanie w ich wnętrzu Domowém, Do którego wracają zawsze chętnie ciągnione urokiem rozpoczętej pracy. — Jakże mało czują wtedy potrzebę odwiedzin i świata! Jakże radośnie śpieszą

wtedy do swego pokoju, by się znowu znaleść sam na sam z ich książkami lub rysunkiem! Jakże prędko wówczas chodzą, i to krokiem lekkim, dążąc naprzód do swego mieszkania! Jakże nakoniec zamiłowanie w nauce, zajmuje wtedy w ich sercu i życiu całe to miejsce, które zwykle zabierają zamiłowanie wyuzdane i szkodne w ubraniu i zbytku.—

Drugą wielką umiejętnością jaka się objawia przy dobrem uporządkowaniu, jest ta, którą nazwę <u>umiejętnością chwil straconych</u>.— Jaśniej się w tej mierze wytłomaczę.—

Najważniejszą rzeczą w tym punkcie jest

jak powiadam Dobre uporządkowanie. — Wszelako i tu jeszcze, jak zawsze w rzeczach ludzkich, zachodzą pewne względy umiarkowania. — Chętnie przyznaję, że częstokroć pomimo przedstawiającego się tu z łatwością zbudzenia i wygodnego powodu do poczęcia niedorzecznej miękkości, niektóre kobiety niezależnie od ich dobrej woli, nie bywają w stanie zaprowadzenia szczegółowego uporządkowania, lub też bywają często zmuszone do uchybiania w niektórych szczegółach. —

Nie jedna może kobieta zdobędzie się zapewne na rannejsze wstanie (1.) lecz albo jej

(1.) Niech mi pozwolą ci którzy lubią spać dłużej nad potrzebę, nieśmiejąc nawyknąć do tak łatwego usiłowania i tak mało kosztującego rzeźnego wstawania, przedstawio

zdrowie niedopisze, lub też mąż przyjdzie z nią rozmawiać o interesach, o różnych projektach lub też o czém innem wtedy; następnie szwaczki, robotnice sukien, dzieci drobne lub słuszne, opanowywać będą jej pokój.

---

im w tém miejscu prześliczne wiersze Dantego.—

Gdy raz Dante zmuczony nie domyślrzymania ustać był na krześle, wtedy Wirgiliusz obudza i podnieca jego odwagę słabnącą, następnie jędrnem upomnieniem:—

„Musisz wstać natychmiast; przeszczenie się wyczekując na przyjemnie i pod rozdrami, nie jest bynajmniej sposobem dobicia się sławy.—

„Ten kto niezużyje życia na upędzaniu się za sławą nie więcej zostawi po sobie śladu na ziemi, jak dym w powietrzu, lub piana w wodzie.—

„A zatém wstań, przezwyciężaj twą wtemnac z odwagą która wszystko zwycięża, skoro się nie daje osłabiać cześcią ciała.“

(Dante, piekło, śpiew XXIV.)

a tak matka rodziny nieznajdzie godziny wolnej. Dla zamknięcia się w swym pokoju i niedopuszczenia nikomu przystępu do siebie.

Wielez to żon, młodych panien nawet, których życie upływa i schodzi pod naciskiem tych nawyknień prawdziwie tyrańskich! Pozbycie się zaś onych tém jest trudniejszém że zwykle bywają narzucane w imieniu poświęcenia i cnót rodzinnych.

Skoro się powiada do tych młodych panien „przygniecionych, spłaszczonych (podług wyrażenia pana de Maistre) przez ogromny ciężar nicości: “ „Urządźcie sobie życie osobiste, oddajcie się samotności przez chwil kilka: “

natychmiast odpowiadają: „Ależ niemogę, niemając ani jednej minuty zapewnionej. — Skoro opuszczę salon, opanowują mój pokój, mając zawsze jedne słowo do powiedzenia mi; stoją potém przez kwadrans, a następnie siadają; inna znowu osoba przychodzi, i tak się czas pozera; a wtedy pomimo wszystkich wysileń mej cierpliwości, nie jestem w stanie pokrycia mego nieukontentowania, bojąc się by mnie nieposądzono o charakter szorstki i nienazwano kobietą obarczoną interesami;" mianem wyrównywającém nazwaniu bas-bleu. —

Otóż na to odpowiedziałbym im, że w braku

godzin porządkowo w tym celu wyłączonych, jeżeli zwłaszcza jest prawdą że znaleść ich niepodobna, powinna kobieta poświęcić nauce kilka swych chwil straconych, które zawsze znaleść można w ciągu życia najlepiej urządzonego i zajętego. — Są bowiem prawie codziennie, nie jedne chwilki wolne w ciągu całego dnia; potrzeba więc żeby kobieta umieszczona w takich warunkach przyzwyczajała się do pracy urywkowej. —

Skoro się nauczy użytkować z najdrobniejszych cząsteczek czasu, będzie można dojść do cudów. —

Kanclerz d'Aguesseau powiadał: „Oto są tomy

które stwarzałem pisząc je codzień od lat dwudziestu, podczas tych pięciu minut, w których pani d'Agnesseau spóźniała się na obiad."—

Zachodzi wszakże zawsze ogromna różnica między kobietą która czyta mało, a tą która nieczyta wcale.—

Wreszcie gdyby szczera chęć wygarowania dla siebie kilku chwil przeznaczonych do nauki, nieprzedstawiała innych korzyści prócz udzielenia kobiecie umiejętności chwil straconych, takiż wypadek byłby już bardzo wielki.— Umiejętność chwil straconych! Jest to umiejętność której się w książkach nienabywa, lecz która mnoży

i użyźnia czas, nadając nawykienie do pra-
cy, uwagę i dokładność, które oddziaływają prze-
życie zewnętrzne na życie moralne; kobiety
najweselsze zawsze jednostajnego dobrego usposobie-
nia, najbardziej gotowe do świadczenia usług, a
dodam w końcu, i najzdrowsze, bywają zwykle
kobietami pojętnemi i pracowitemi, znajdują-
cemi w życiu czynnem dobrze uporządkowaniem,
tajemnicę nieutracenia ani chwili czasu, i
pogodzenia tym sposobem wszystkich swych obo-
wiązków względem Boga, względem rodziny, w
obec świata i względem siebie samych. —

W taki to sposób można odpowiedzieć ko-
bietom, gdy powiadają: „Ależ moje życie całkiem

jest zajęte; niemam wcale czasu, a jeszcze mniej doznaję nudów: zatrudnienia moje nie ciążą mi bynajmniej, i zupełnie mi wystarczają:" A jednak te kobiety pogrążają się zbytecznie w życiu materjalném, w imieniu rozsądku i obowiązku. — Jabym im śmiało to jeszcze dodał: pozwólcie sobie zabierać jeśli potrzeba, trochę więcej cukru, a nieco mniej czasu. —

Dość obszernie już mówiłem gdzie indziéj o szczegółach uporządkowania życia, powtarzać ich przeto w tém miejscu niebędę. — Nalegam po prostu na potrzebę i korzyści onego, wskazując jedynie zawady spotykane w tym względzie

i to co je udarennia i znosi. —

Lecz niemogę się powstrzymać w tém miejscu, od zwrócenia jeszcze największej uwagi osób biorących na serio przedstawiane tu przezemnie rady z których chciałyby korzystać, co do jednego przedmiotu głównego w uporządkowaniu życia; gdyż od tego właśnie zależy reszta; chcę mówić o rannem wstawaniu, i udawaniu się na nocny spoczynek.

Wszelka czynność poranna jest niemożliwą Dla kobiety — a nawet Dla mężczyzny — skoro się puszcza codziennie w wielki świat, kładzie się spać późno, a następnie późno wstaje: jest to właśnie czas poświęcany wieczorem światu,

i odwiedzinom rannym oddawanym i przyj-
mowanym, który zabija życie umysłowe.—

Czyż niezawodnie, najpożądańszą rzeczą
dla pracy umysłowej jest w każdém urzą-
dzeniu życia, możność poświęcenia mu go-
dzin rannych.— Mogę tu przytoczyć wielki
przykład kobiety znakomitej pani Swieczyn, w
który życiu wyczytuję następne słowa:—

„Pani Swieczyn mocno mi zalecała wyty-
„czanie dla siebie w każdym czasie kilku
„godzin rannych zupełnej swobody.— Mówiła
„mi bowiem, że czas w tej porze przed-
„stawia zupełnie inny przymiot od wszelkich
„innych godzin.— Jakoż pani Swieczyn nietylko

„poświęcała Bogu pierwsze godziny Dnia,
„lecz dla tego rozpoczynała go tak wcześnie,
„żeby zawsze mógł przeznaczyć więcej czas-
„su nauce. — Powiadała mi także, że przy-
„jemność której w tych godzinach doświad-
„czała, wzmagała się z labami. — A to do
„tego stopnia, mówiła mi, że za zbliżeniem
„się do stołu przy którym zasiadała do roz-
„poczęcia na nowo przerwanej a ukochanej jej
„pracy, serce jej biło z radości." —

Do przytoczonych tu słów dodam jeszcze wraz z panią Szczyp następującą radę:
„Potrzeba pracę Dnia następnego badać, roz-
„patrywać, uporządkowywać i postanawiać jeszcze

„przed Dniu, ułożyć wszystko w porządku
„wymaganym przez jéj możność, stosownie do
„tego postępując. — Tym sposobem prędko na-
„uczyć się można tajemnicy znalezienia do-
„statecznego czasu do oddania się nauce i
„na wszystko.“

Tak więc wypowiedziałem jakim sposobem można, bezwzględnie na powikłania towarzyszące zwykłe istnieniu, na mnogość i ważność obowiązków życia, wystarczyć wszystkiemu, ułożyć każdą rzecz we właściwém miejscu, zadowolić wszystkich, a dla siebie stworzyć jedno z tych istnień doskonale zapełnionych, płodnych, godnych czci, pięknych

w oczach Boga i ludzi, posiadających piękność, która łatwo stać się może świętością.—

Takim to sposobem uporządkowuje się całe życie, nabywając jednozgodności.— Niezbędnie potrzebne i liczne starania około życia materjalnego niebywają zaniedbanemi; nie stając wszelako na zawadzie potrzebom wzniosłejszym i wytwornijszym życia umysłowego, z zachowaniem na koniec dla Duszy całej swobody i wszystkich sił potrzebnych do spełnienia wyższych obowiązków życia chrześciańskiego.— W taki to sposób spełniane bywają zamiary i życzenia Opatrzności.

Za pomocą harmonijnej tej jedności i piękności życia, łatwo jest teraz objąć jednym wzrokiem

oka jak wielki w niej udział bierze praca umysłowa. — Wówczas gdy życie materjalne pochłania, zadusza i gasi życie duchowe i umysłowe, przeciwnie ~~sztuki~~ sztuki piękne i nauki literackie podnoszą serca, rozbudzają wstręt do uciech pospolitych uduchowniają życie, dostarczają pożywienia czynności umysłu, który zwłaszcza u kobiet prędko się zwraca ku uciechom czystym i niebespiecznym, skoro ich próżność ogarnie. — Te wzniosłe i piękne rzeczy, tak godne rozumu ludzkiego, oddalają stopniami od uciech materjalnych, uszlachetniają duszę, wprowadzają na wyżyny zbliżające ją do Nieba. —

Zakończę niniejszą pracę moją streszczeniem jej w następnych słowach:— Wynika więc ze wszystkiego że uprawa nauk literackich i sztuk pięknych, mogłaby zająć pożytecznie i z korzyścią wyobraźnię i wolny czas kobiet, stwarzając dla nich, a raczej dozwalając im znaleść w objawieniu osobistém, środki zadawcze zaspokajające, ku zapewnieniu ich szczęścia, ich cnoty i całego istnienia:—

A to bądź w społeczności, wśród której swoim wpływem mogą wszystko wznieść lub zniżyć, tak myśli, zatrudnienia, jak uczucie i wszystko co może ich lub drugich obchodzić.—

Bądź w rodzinie, wśród której ich nauka i talenta wprowadzając znakomity urok, uczyniłyby ich zdolniejszemi do kierowania dziećmi i wyrabiania na myśl zbawiennego wpływu.-

Życie umysłowe i życie Duchowe byłyby tem samem złączone pod błogosławieństwem Boskiem, i w ten sposób zdobytoby stworzyć w różnych klassach społeczności, kobiety chrześciańskie i pojętne, wychowane po nad poziomem płochości, zdolne do podtrzymania i nabłnienia wszystkich myśli szlachetnych, wszystkich usiłowań pożytecznych, wszystkich rodzajów życia płodnego; stanem kobiety którąby tak w rodzinie jak i w świecie, byłyby oświeceńszemi,

czynniejszemi, silniejszemi, bardziej wpływanemi i szanowanemi. —

Takim to nareszcie sposobem uwieczniałyby się i mnożyły wśród nas owe rodziny, niestety! coraz rzadziej spotykane — lecz które dla pociechy naszej można jeszcze czasem spotkać niektóre — a co do mnie znam osobiście podobne; przebywam wśród nich czasem, przez chwile zanadto krótkie, z radością pełną uszanowania, i śmiało powiedzieć mogę, pokrzepiając spracowane me życie; — rodziny powiadam które nazwę patryarchalnemi, w których panują w najdoskonalszym porządku, obowiązek i Bóg, praca i cnota, spokój wśród

czynności, radość i godność. — Każde ma z nich naznaczone swoje zadanie, które spełnia gorliwie i ze szczęściem, a każdy, jak córki jak synowie, posiada swą wartość osobistą nabytą przez pracę: wśród takich rodzin czuje się że się znajduje wśród mężczyzn i kobiet, rzeczywistej i rzadkiej znakomitości. — Ojciec i matka rodziny tam przewodniczą, w całym blasku czci pięknego ich życia, otoczeni szacunkiem i przywiązaniem wszystkich swych Dzieci które się stały z kolei ozdobą rodzin, dając sami swym wnukom przykłady odebrane od godnych zachwytu ojca i świętej matki; a podług

słów Pisma świętego, „ci którzy odebrali od
„nich życie, zostawują po sobie imię szano-
„wane, opowiadające ich sławę i stanowią
„ce ich cześć wieczną: qui de illis nati sunt,
„reliquerunt nomen narrandi laudes eorum." (1)

(1) Eccli XLIV, 8.) –

Koniec.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :

ul. Krzemowa 1
62-002 Suchy Las
www.digital-center.pl
biuro@digital-center.pl
tel./fax (0-61) 665 82 72
tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.
Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.